tygodnik
PŁOCKI

Środa,
Nr 45 (2761)
10 listopada 2026 r.

Cena 5,90 zł (w tym 5% VAT)
ISSN 02086972, INDEKS 379409
Nakład: **6 000**

UKAZUJEMY SIĘ NA MAZOWSZU PÓŁNOCNYM W POWIATACH:
● PŁOCK ● GOSTYNIN ● SIERPC



Zaczęła biegać z wózkiem, dziś zdobywa świat

Pracuje na pełen etat, wychowuje dwoje dzieci i trenuje nawet 15 godzin tygodniowo. Ma na koncie cztery ukończone pełne dystanse Ironmana, start w mistrzostwach świata na Hawajach i kolejny występ w światowym czempionacie we Francji. Katarzyna Michalak z Gostynina nie jest zawodową sportsmenką...

>17



Ostatni miesiąc na złożenie wniosku o „300 plus”

Ponad 10,7 mln zł trafiło już do rodziców z Płocka oraz powiatów płockiego, sierpeckiego i gostynińskiego w ramach programu „Dobry Start”. Wnioski można składać tylko do 30 listopada wyłącznie drogą elektroniczną.

>18



Bukiniści z Grodzkiej

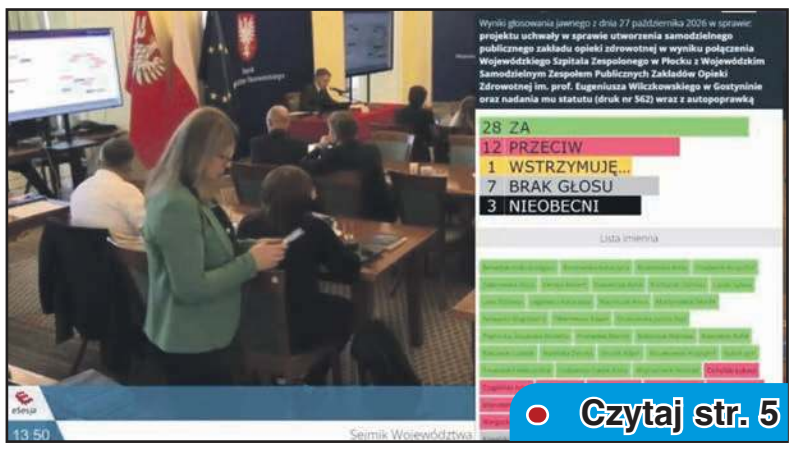
„***Bez was nie ma nas***” - napisali w jednym z postów w mediach społecznościowych Arkadiusz Gmurczyk i Adam Kotkiewicz. A nam opowiadają, co jest fajnego w byciu bukinistą, jak się handluje na Grodzkiej i jak to się zaczęło.

>19

Przedłużono zawieszenie „ostrego dyżuru” na oddziale chirurgii dziecięcej na Winiarach > 2

Dojdzie do połączenia placówek w Gostyninie i w Płocku

Powstanie Mazowiecki Szpital Kliniczny



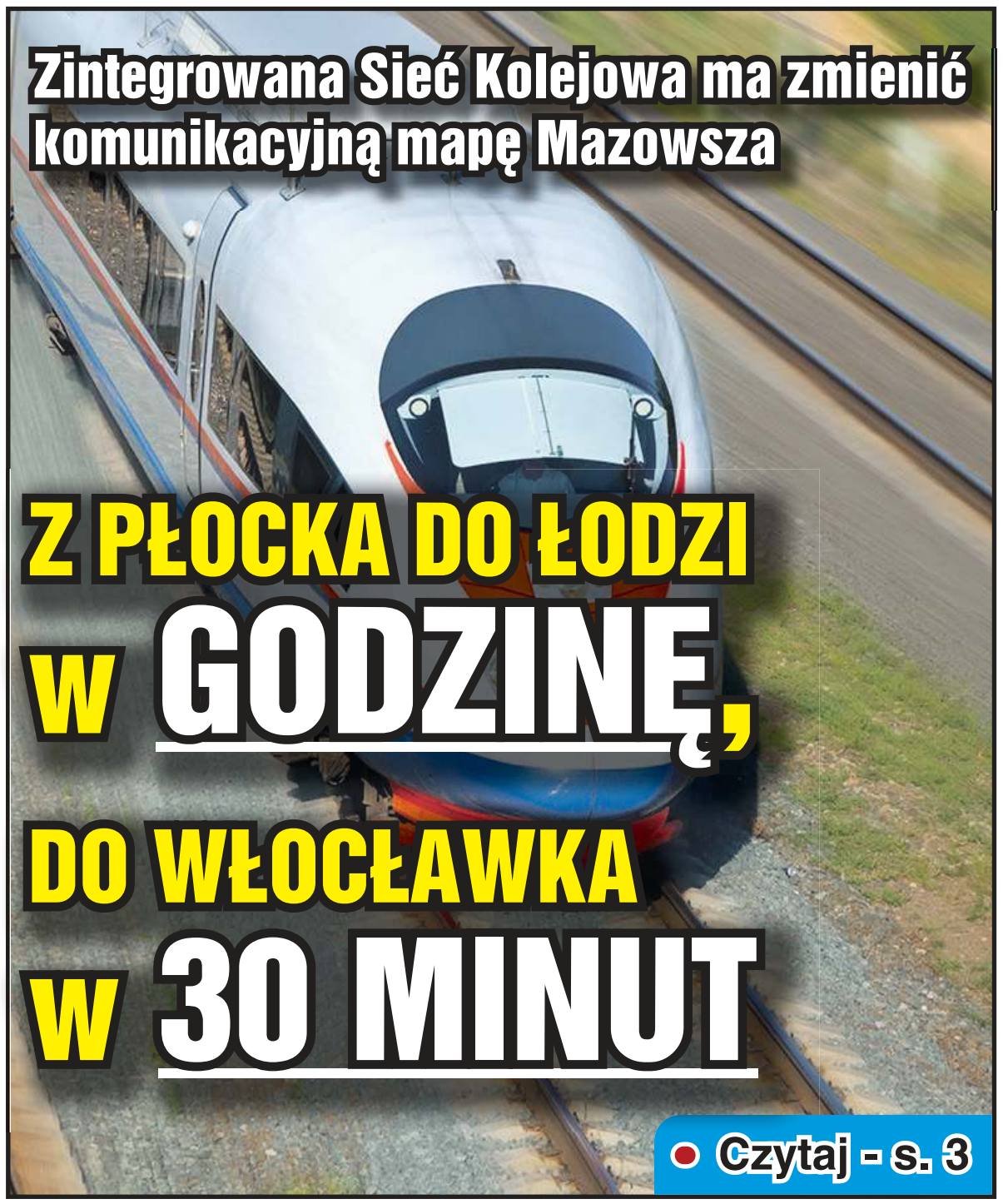
● Czytaj str. 5

Jak było z frekwencją podczas pierwszych dyżurów nocnych?

Miasto doczekało się całodobowej apteki

Na system całodobowy siedem dni w tygodniu z początkiem listopada zdecydowała się apteka Gemini przy Al. Jachowicza. - ***Pierwszej nocy zjawiło się powyżej 20 pacjentów, w trakcie drugiej było nawet więcej osób*** – mówi nam mgr farmacji Dorota Frejnik-Biesaga, kierowniczka apteki.

> Szczegóły na str. 6



9 770208 697753 45
Numer w sprzedaży do 17.11.2026



ORLEN Wisła na 1. miejscu w tabeli Superligi

>30



98 minut gry Wisły z Motorem w Lublinie i przegrana 2:3

>31

eprasa.pl 91804aafbc

Podpowiadamy, gdzie się wybrać...

Wykład o bohaterach

12 listopada o godz. 17.00 Sekcja Historyczna Towarzystwa Naukowego Płockiego zaprasza na wykład dr. Grzegorza Gołębiewskiego pt. „Bohaterowie walk o niepodległość i granice Polski w latach 1907–1920 pochowani na płockich cmentarzach". Wykład będzie poświęcony zaprezentowaniu sylwetek uczestników walk o niepodległość i granice Polski od rewolucji 1905 r. do wojny 1920 r., pochowanych na płockich cmentarzach. Są wśród nich bojowcy Polskiej Partii Socjalistycznej, członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej, legioniści, uczestnicy wojny polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej. Wstęp wolny.

Spotkanie z Tomaszem Schuchardtem

17 listopada o godz. 17.30 w Mediatece eMka odbędzie się spotkanie z aktorem Tomaszem Schuchardtem. To obecnie jeden z najbardziej rozchwytywanych polskich aktorów. Widzowie mogli oglądać go w dziesiątkach różnorodnych ról filmowych i serialowych, m.in. w „Domu dobrym", „Heweliuszu", „Jesteś bogiem", „Wielkiej wodzie", a ostatnio jako Wokulskiego w najnowszej, serialowej adaptacji „Lalki".

Spotkanie organizowane jest w ramach projektu „Pociąg do Lalki. Literacka podróż 2026" Płockiego Stowarzyszenia Przyjaciół Książki i Bibliotek, realizowanego we współpracy z Książnicą Płocką i sfinansowanego ze środków budżetu Miasta Płocka. Obowiązują bezpłatne wejściówki (do odebrania w Mediatece).

Koncert w Muzeum Żydów Mazowieckich

17 listopada o godz. 18.00 Muzeum Żydów Mazowieckich zaprasza na koncert „Ale będzie!". Dla publiczności wystąpią Maniucha Bikont i Paweł Szamburski.

Maniucha Bikont jest wokalistką, muzyczką, performerką, znawczynią folkloru Europy Wschodniej, doktorką nauk humanistycznych. Układa piosenki, tworzy i wykonuje muzykę do filmów i przedstawień teatralnych. W swoich projektach wykorzystuje zakorzeniony w tradycji głos, klawisze, czasem też tubę i baraban. Paweł Szamburski z kolei to klarnecista i kompozytor łączący muzykę dawną i współczesną choćby w zespole Bastarda Trio.

W MŻM wykonają m.in. utwory, które powstały we współpracy z Marcinem Wichą: zmarłym w 2025 roku grafikiem, autorem książek, laureatem wielu nagród i wyróżnień, w tym Nagrody Literackiej „Nike". Można spodziewać się motywów i rytmów ze świata tradycyjnej muzyki polskiej, ukraińskiej i żydowskiej; również elementów awangardowej sonorystyki i brzmienia rodem z muzyki dawnej.

(kw)

Ratusz planuje rozbetonowanie fragmentu ulicy Tumskiej

Na początek... dosadzono drzewo

Zdjęcie części płyt z istniejącej nawierzchni - i nie na całej ulicy Tumskiej, tylko na jej fragmencie - nastąpi w przyszłym roku. O ile wszystko pójdzie zgodnie z planem, do tego czasu powinny zakończyć się prace związane z rozbetonowaniem fragmentów nawierzchni Starego Rynku, aby go bardziej zazielenić.



KB

Do częściowego rozbetonowania części płockiego deptaka dojdzie w 2027 r.

- Obecnie jesteśmy na etapie koncepcji – przekazała nam Małgorzata Palusińska z biura prasowego Urzędu Miasta Płocka na nasze pytania odnośnie płockiego deptaka. A zadaliśmy je, ponieważ zaintrygowała nas opublikowana na Facebooku informacja dotycząca pozyskania przez miasto środków unijnych na projekt „To My! Rewitalizujemy Płocką Starówkę". W kontekście tych środków mówiło się przede wszystkim o tzw. miękkich działaniach rewitalizacyjnych: rozmaitych warsztatach, organizacji pikniku sąsiedzkiego, turnieju gier miejskich, także spotkań autorskich przez Książnicę Płocką.

Okazuje się, że w te same plany wszyto jeszcze jeden istotny elementy – zazielenienie odcinka ulicy Tumskiej. Małgorzata Palusińska tłumaczy: - *Celem zadania jest uporządkowanie i powiększenie istniejącej zieleni w przestrzeni publicznej pierwszego odcinka ulicy Tumskiej na fragmencie od Placu Narutowicza do ulicy Kolegialnej, a także zapewnienie roślinom lepszej ekspozycji oraz warunków wegetacyjnych.*

W przyszłym roku dojdzie do częściowego *„rozbetonowania"* nawierzchni na wspomnianym fragmencie Tumskiej. Po zdjęciu wybranych płyt po obu stronach ulicy – w miejscach, gdzie nie koliduje to z komunikacją, wyjazdami z bram oraz zwyczajową lokalizacją sezonowych ogródków gastronomicznych – powstaną miejsca do urządzenia nowych rabat. Małgorzata Palusińska dodaje: - *Po wcześniejszej rekultywacji gleby przewidziano nasadzenia w rabatach m.in. następujących gatunków: trzmielina, tawuła, hortensja bukietowa, róże, irga. Ponadto w szpalerze drzew zostanie odtworzone jedno drzewo – klon pospolity. Powierzchnia biologicznie czynna zwiększy się o ok. 90 mkw.*

Nowe nasadzenia będą wykonane w obrębie istniejącej zieleni na Tumskiej, czyli wokół rosnących drzew i krzewów.

W płockim ratuszu nie przewidują zmian w zakresie małej architektury. - *Wprowadzone zmiany nie wpłyną na wjazd rowerzystów i kierowców* – jednocześnie zapewniają w urzędzie miasta.

(kb)

Na oddziale chirurgii dziecięcej w szpitalu na Winiarach

Przedłużono zawieszenie „ostrego dyżuru"

Powód nie uległ zmianie – to „krytyczny niedobór kadry lekarskiej" w Klinicznym Oddziale Chirurgii Dziecięcej w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Płocku.

Do zawieszenia „ostrego dyżuru" w Klinicznym Oddziale Chirurgii Dziecięcej w szpitalu na Winiarach doszło w połowie lipca br. Od tego momentu jest on wydłużany.

- W związku z trudną sytuacją kadrową jesteśmy zmuszeni przedłużyć zawieszenie tzw. „ostrego dyżuru" na Klinicznym Oddziale Chirurgii Dziecięcej do 31 grudnia 2026 r. W dalszym ciągu udzielanie świadczeń w trybie planowym odbywa się tu bez zmian – poinformowano w opublikowanym komunikacie na stronie internetowej szpitala.

Podkreślono, że takiej sytuacji nie należy utożsamiać z likwidacją oddziału. - *Cały czas poszukujemy lekarzy specjalistów i czynimy wszystko co w naszej mocy, by tryb „ostrego dyżuru" przywrócić* – zapewniono w tym samym komunikacie.

Dyrektor płockiego szpitala podpisał porozumienie o współpracy w zakresie zapewnienia udzielania świadczeń zdrowotnych w trybie ostrodyżurowym ze Szpitalem Dziecięcym im. prof. dr. med. Jana Bogdanowicza Samodzielnym Publicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej przy ul. Niekłańskiej w Warszawie.

(kb)



KB

Płocki szpital zmaga się z problemami kadrowymi w Klinicznym Oddziale Chirurgii Dziecięcej już od kilku miesięcy

Magazyn Kryminalny

Wyrzuciła przez okno 18 tysięcy złotych

Do zdarzenia doszło 2 listopada. Do 88-letniej Płoczczanki zadzwonił mężczyzna podający się za policjanta. Przekonał seniorkę, że jej oszczędności są zagrożone i trzeba je zabezpieczyć. Kobieta wykonywała jego polecenia i wyrzuciła przez okno pieniądze zawinięte w ręcznik. Straciła 18 tys. złotych.

- Policjanci nigdy nie proszą o przekazywanie pieniędzy ani pozostawianie ich w wyznaczonych miejscach – przypomina kom. Monika Jakubowska z Komendy Miejskiej Policji w Płocku.

Zabrał portfel i płacił cudzą kartą

24 października Płoczczanin zabrał w jednym z marketów portfel z pieniędzmi, dokumentami i kartami bankomatowymi. Następnie próbował zapłacić jedną z nich za alkohol. Gdy transakcja się nie powiodła, wykorzystał gotówkę. Podobnie postąpił w kolejnym sklepie.

Policjanci ustalili podejrzanego i zatrzymali go. W jego mieszkaniu znaleźli karty oraz pozostałe pieniądze należące do pokrzywdzonego.

- Mężczyzna przyznał się do winy – przekazała kom. Monika Jakubowska. 62-latkowi grozi do 10 lat więzienia.

Zobaczył radiowóz i rzucił się do ucieczki

Z kolei 4 listopada 38-letni obywatel Ukrainy próbował uniknąć kontroli Straży Miejskiej. Na widok oznakowanego radiowozu gwałtownie zahamował, skręcił w boczną ulicę, porzucił samochód przy ul. Padlewskiego i zaczął uciekać pieszo. Strażnicy szybko go zatrzymali.

- Zapytany o to, dlaczego uciekał, zatrzymany mężczyzna zaczął przepraszać i od razu przyznał się, że nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami – przekazała Jolanta Głowacka, rzeczniczka Straży Miejskiej w Płocku.

Policjanci ustalili, że 38-latek ma aktywny zakaz prowadzenia pojazdów, a Mazda nie miała obowiązkowego ubezpieczenia OC. Sprawa trafiła do dalszego prowadzenia przez policję. Mężczyzna będzie musiał odpowiedzieć za swoje zachowanie. Przypomnijmy, że prowadzenie pojazdu pomimo sądowego zakazu jest przestępstwem. Brak obowiązkowego OC wiąże się natomiast z dodatkowymi konsekwencjami finansowymi.

(KK)

tygodnik PŁOCKI

Adres Redakcji: Stary Rynek 27, 09-400 Płock,
telefoniczne dyżury dziennikarskie: 262-55-88
Redaktor Naczelny: Tomasz **Szatkowski**, tel. 262-70-60,
e-mail: rednaczelny@tp.com.pl
Sekretarz redakcji: Karolina **Wiśniewska**, e-mail: karolina@tp.com.pl
REDAGUJE ZESPÓŁ: Jolanta **Marciniak**, e-mail: jola.marciniak@tp.com.pl,
Karolina **Burzyńska**, e-mail: burzynska@tp.com.pl, Radosław **Cichocki**, e-mail: radoslaw@tp.com.pl,
Alicja **Kruk**, e-mail: alicja@tp.com.pl, Krzysztof **Kępczyński**, e-mail: krzysztof@tp.com.pl
STALE WSPÓŁPRACUJĄ: Lena **Szatkowska**, Jerzy **Ogonowski**, Jan **Waćkowski** (zdjęcia),
Wiesław **Kopeć**, Marta **Kunavar**, Izabela **Chudzyńska**, Ewa i Bogumił **Liszewscy**
FOTO i SKŁAD KOMPUTEROWY: Dariusz **Ossowski**, e-mail: foto@tp.com.pl
Redaktor techniczny: Mateusz **Wawrzyński**, e-mail: dtp@tp.com.pl

Niezamówionych materiałów Redakcja nie zwraca, a w przypadku zakwalifikowania ich do druku zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.
OGŁOSZENIA: Renata **Cińska**, e-mail: bo@tp.com.pl, Biuro Ogłoszeń: Płock, Stary Rynek 27, tel. 262-77-66
REKLAMA: Michał **Wach**, e-mail: michal.wach@tp.com.pl, tel. 603-947-402
Za treść zamieszczonych ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności.
W niektórych tekstach może występować usługa „lokowanie produktu".
WYDAWCA: „Tygodnik Płocki" Sp. z o.o., 09-400 Płock, Stary Rynek 27;
Prezes Zarządu: Tomasz **Szatkowski**, tel. 262-70-60
DRUK: **Polska Press**, ul. Grunwaldzka 229, 85-438 Bydgoszcz
KOLPORTAŻ: „**Kolporter**" Kielce, ul. Zagnańska 61; **Garmond Press**, Warszawa, ul. Nakielska 3;

eprasa.pl 91804aafbc

Zintegrowana Sieć Kolejowa ma zmienić komunikacyjną mapę Mazowsza

Z Płocka do Łodzi w godzinę, do Włocławka w 30 minut

Na Mazowszu zaplanowano budowę około 780 km nowych linii kolejowych. Celem jest stworzenie nowoczesnej i spójnej sieci połączeń, dzięki której podróżowanie potrwa krócej i będzie bardziej wygodne. Proponowane rozwiązania są także istotne dla Płocka, który uzyskałby lepsze powiązania z Warszawą, Łodzią, planowanym nowym lotniskiem i północną częścią Polski.

W ramach projektu Zintegrowanej Sieci Kolejowej (ZSK) opracowano plan rozwoju sieci kolejowej w Polsce. Najkrócej rzecz ujmując, to plan najważniejszych inwestycji kolejowych, które będą realizowane w Polsce przez najbliższe dekady. - *Zintegrowana Sieć Kolejowa to nowe możliwości rozwojowe i szansa na sprawniejsze podróżowanie, lepsze skomunikowanie mieszkańców i większą spójność całego regionu* – uważa Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego.

Ostatnio marszałek spotkał się po raz kolejny z przedstawicielami spółki Centralny Port Komunikacyjny i z PKP Polskiej Linie Kolejowe. Podczas konferencji zorganizowanej w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego zaprezentowano najważniejsze inwestycje w regionie przewidziane w ramach ZSK i lokalne założenia dotyczące tzw. Horyzontalnego Rozkładu Jazdy - obu kolejowych programów Port Polska.

Aby w pełni wykorzystać szansę, jaką jest projekt ZSK, konieczna będzie integracja nowych połączeń z obecną siecią. Uwzględniono m.in. zapewnienie taboru dla połączeń RegioExpress, inwestycje w Warszawski Węzeł Kolejowy, aby zwiększyć jego przepustowość. - *Konieczne jest zapewnienie stabilnych źródeł finansowania dla nowych i modernizowanych linii kolejowych* – zaznacza marszałek.

To, co jest szczególnie ważne dla Płocka

Kluczowe znaczenie będą miały dwa elementy: linia dużych prędkości „Y" łącząca Warszawę z nowym lotniskiem, Łodzią, Poznaniem i Wrocławiem (zakładana prędkość eksploatacyjna pociągów wyniesie 300-320 km/h, geometria trasy pozwoli na osiągnięcie nawet 350 km/h), a także Północna Magistrala Kolejowa. Ten drugi element jest szczególnie ważny dla Płocka, skracając podróże do Gdańska, Gdyni i Sopotu. Centralna Magistrala Kolejowa – Północ stworzy nowy korytarz między Warszawą a Trójmiastem, prowadzący od nowego lotniska przez Płock, okolice Torunia i Grudziądz, i umożliwi najszybszą podróż z Warszawy do Gdańska w 100 minut. Podróż z Płocka do Włocławka miałaby potrwać 30 minut, do Łodzi – 60 minut. Zgodnie z prognozami dotyczącymi Zintegrowanej Sieci Kolejowej (ZSK) wymiana pasażerska w płockim węźle kolejowym wzrośnie ponad dziesięciokrotnie.

Podczas konferencji o projektach Polskich Linii Kolejowych opowiadał Maciej Kaczorek, członek zarządu PLK SA ds. strategii i rozwoju. Wspominał o kontynuacji modernizacji Warszawskiego Węzła Kolejowego, której kolejnym etapem będą prace na Warszawie Wschodniej. - *Planujemy również rozbudowy centralnego odcinka linii średnicowej oraz linii wlotowych do czterech torów, zwiększając tym samym przepustowość dla pociągów regionalnych i dalekobieżnych. Ponadto przywracamy do ruchu linie regionalne: Małkinia – Ostrów Mazowiecka oraz Siedlce – Sokołów Podlaski, elektryfikujemy linię Nasielsk – Płońsk. Niebawem ruszamy z budową linii do Lotniska w Modlinie.*

Projekt obejmuje także rozwój połączeń z północną Polską, budowę północnej obwodnicy kolejowej Warszawy oraz nowe linie regionalne (m.in. do Grójca), dzięki którym kolej dotrze do miejscowości dotychczas pozbawionych dogodnego dostępu do transportu szynowego.

AeroExpressy nawet co 15 minut

Zachodnie Mazowsze będzie miejscem przecięcia najważniejszych inwestycji w standardzie kolei dużych prędkości w Polsce. Na osi północ-południe to przedłużenie Centralnej Magistrali Kolejowej od lotniska w kierunku Trójmiasta. - *Z kolei na osi wschód-zachód powstanie linia Warszawa – Łódź, która według prognoz stanie się najbardziej obciążonym ruchem kolejowym odcinkiem w Polsce. Najszybsze pociągi będą pokonywały go w około 40 minut. Tą trasą będą również kursować pociągi AeroExpress, dowożące pasażerów samolotów z Warszawy i Łodzi. Tak więc nowy port lotniczy będzie znakomicie skomunikowany z obydwoma aglomeracjami i resztą kraju* – twierdził Rafał Garpiel, pełnomocnik zarządu ds. nieruchomości i rozwoju otoczenia Port Polska.

Wspomniane AeroExpressy zapewnią połączenie Łodzi, nowego lotniska i Warszawy. Między Warszawą a nowym lotniskiem mają kursować co kwadrans, co 30 minut między stolicą a Łodzią. W Warszawie pociągi AeroExpress zatrzymają się na stacjach Warszawa Wschodnia, Warszawa Centralna i Warszawa Zachodnia. Podano również prognozę dla 2035 r. – zgodnie z nią z uruchomionych pociągów AeroExpress za dziewięć lat skorzysta ok. 30 tys. pasażerów na dobę.

Ostrołęka – Przasnysz – Ciechanów – Płock

Program ZSK przewiduje w tym ciągu budowę północnej obwodnicy kolejowej Warszawy. Nowa trasa ma wyprowadzić część przewozów towarowych poza obciążony Warszawski Węzeł Kolejowy, zwiększając jego przepustowość dla pociągów pasażerskich.

Uzupełnieniem będzie Kolej Północnego Mazowsza na trasie Zegrze – Pułtusk – Maków Mazowiecki – Przasnysz, z przedłużeniem do Mławy. Planowane jest także powiązanie ciągu linii nr 9 z CMK Północ, które usprawni organizację ruchu i odciąży zachodnią część węzła warszawskiego.

(kb)



Michał Staby

W Urzędzie Marszałkowskim w Warszawie zaprezentowano program Zintegrowanej Sieci Kolejowej

Zebrana kwota już przebiła tę zeszłoroczną!

Ratujmy „Płockie Powązki" 2026

W sali brzęczał bilon. Wraz z każdą przyniesioną i rozliczoną puszką kwota dopisywana na tablicy rosła w błyskawicznym tempie: 10 tys., 12,6 tys. zł, 19 tys. zł... Co więcej, w niedzielę, 1 listopada, drugiego dnia kwesty Ratujmy „Płockie Powązki", nie było jeszcze godziny 14. Tegoroczna zbiórka ponownie zespoliła mnóstwo ludzi w jednym celu: odnowienia starych płockich nagrobków, aby wygrały walkę z upływającym czasem.

W tym roku zbiórka przy płockich nekropoliach na odnowienie starych nagrobków w ramach akcji Ratujmy „Płockie Powązki" trwała od 31 października do 2 listopada.

Dwudziestki do dwudziestek, pięćdziesiątki do pięćdziesiątek...

Sztab 27. kwesty ponownie mieścił się w Centrum Edukacji Grupa ORLEN. A tam w jednej z sal nad wiaderkami siedziały trzy osoby odpowiedzialne za liczenie zawartości przynoszonych puszek: osobno bilon po 5 zł, 2 zł, 1 zł, 50 gr, i banknoty: 10 zł, 20 zł, 50 zł. Dane z liczenia były wprowadzane do komputera, a wypisywana kwota na tablicy rosła i rosła. Każdy z kwestarzy otrzymywał stosowne rozliczenie zawartości swojej puszki. Wszystko odbywało się transparentnie, w otwartej sali.

Swoje rozliczenie z kwesty akurat odbierał Artur Jaroszewski, przewodniczący Rady Miasta Płocka. W kolejce czekał już Adam Mieczykowski, szef Płockiej Orkiestry Symfonicznej, z synem Wiktorem z duetu Kevski. Chwilę później weszła posłanka Wioletta Kulpa ze Stanisławem Szkopkiem, wiceprzewodniczącym regionu płockiego „NSZZ Solidarność. Ten ostatni opowiadał, że kilkanaście osób pytało o możliwość wpłaty BLIK-iem. - *Może czas o tym pomyśleć* – zasugerował przewodniczącemu Stowarzyszenia „Starówka Płocka" Jerzemu Skarżyńskiemu.

W tym samym czasie przy cmentarzach wciąż kwestowały m.in. posłanka Elżbieta Gapińska, szefowa Książnicy Płockiej Joanna Banasiak. Nadal nie dawał za wygraną prezydent Płocka Andrzej Nowakowski. Stojąc przy głównej bramie na cmentarzu komunalnym przy ul. Bielskiej, zdążył wypełnić trzy puszki po brzegi.

- *Zadzwoniła pani z biura prasowego urzędu miasta i poprosiła o wydanie kolejnych dwóch* – opowiadał Jerzy Skarżyński, przewodniczący Stowarzyszenia „Starówka Płocka". Finalnie Andrzej Nowakowski zebrał ponad 10,8 tys. zł i 50 euro.

Tegoroczna zbiórka dotyczy nagrobka jednego z poprzedników Andrzeja Nowakowskiego, Aleksandra Jerzego Albrechta (1929-1930), pochowanego na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Płocku.

Młody Aleksander swoją zawodową drogę rozpoczął jako wojskowy, biorąc udział w pierwszym powstaniu śląskim, służąc w Sztabie Generalnym i w jego ekspozyturach. Karierę zawodową kontynuował w Ministerstwie Spraw Wojskowych, następnie w samorządzie – wpierw we Lwowie, gdzie prowadził wydział finansowy, później w magistracie w Żyrardowie został kierownikiem wydziału finansowego. Mając 29 lat został burmistrzem Sochaczewa. Do Płocka przybył w lipcu 1929 r., po przeniesieniu na stanowisko komisarycznego prezydenta miasta. Niespełna pięć miesięcy później – 25 listopada – radni miejscy wybrali Aleksandra Albrechta na prezydenta Płocka. Jego prezydentura zakończyła się 23 października 1930 r. Pozostał w Płocku do śmierci. Miał wówczas 33 lata.

Zebrane datki pozwolą również na odnowienie dwóch innych nagrobków na nekropoliach przy Al. Kobylińskiego: Kazimierza Mayznera (1883-1951), adwokata, prokuratora, społecznika, mecenasa sztuki, założyciela i prezesa Klubu Artystycznego w Płocku, oraz adwokata Aleksandra Niemirowskiego.

Ku pamięci

- *W tym roku zrobiliśmy grób rodziny Kamińskich na cmentarzu przy Al. Kobylińskiego. Wygląda pięknie* – cieszył się Jerzy Skarżyński. Nowy grób różni się od poprzedniego. Nie jest tak wysoki, w części pod krzyżem umieszczono epitafium: „*Pamięci! Józefa Kamińskiego, Kazimierza Serafińskiego, Tadeusza Gorczyńskiego i innych, którzy oddali życie walcząc o niepodległość Polski w wojnie z bolszewicką Rosją, a także wszystkim tym, którzy wznosili z popiołów wolną Polskę po 123 latach niewoli*".

Ze wspomnianych mężczyzn w odnowionym grobie spoczywa wyłącznie Józef Kamiński, Jagiellończyk, który tuż po maturze jako ochotnik do 201. Pułku Szwoleżerów postanowił wziąć udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Zginął w wyniku starcia pod Korcem na Wołyniu 26 września 1920 r. Inny szwoleżer, jego druh ze szkolnej ławy w Jagiellonce, Tadeusz Gorczyński zdołał go żywego dowieźć do szpitala w Tuczynie. Niestety, na próżno, Józef zmarł po kilku godzinach. Tego samego dnia, w tej samej bitwie, zginął również ich druh, Kazimierz Serafiński. Gorczyński sprowadził ciała poległych do Płocka w dwóch metalowych trumnach. O swoich zmarłych kolegach ze szkolnych lat pamiętał do śmierci w czasie II wojny światowej, kiedy dostał się w ręce bolszewików. Nie wiemy, gdzie dokładnie Tadeusz Gorczyński został pochowany. - *Tak samo, jak nie wiemy, gdzie pochowano młodego Serafińskiego* – ubolewa Jerzy Skarżyński. Dlatego zdecydowano się na symboliczne uczczenie pamięci wszystkich trzech kolegów na tablicy na grobie rodziny Kamińskich.

Jest dobrze...

- *Za nami już 58 różnych realizacji. Robimy swoje. Z tej kwesty na pewno uda się zadbać o trzy kolejne nagrobki. Jest dobrze* – uśmiechał się Jerzy Skarżyński na widok kolejnych wchodzących wolontariuszy. W tym roku to ok. stu osób, w tym m.in. harcerze, uczniowie z Jagiellonki i Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego, samorządowcy, płoccy radni, politycy, ludzie związani z płockimi jednostkami kultury. Dzięki puszkom, które dostarczyli do sztabu, i hojności odwiedzających płockie nekropolie pod wieczór w niedzielę, 1 listopada kwota urosła do blisko 48 tys. zł. Następnego dnia można było o niej zapomnieć, ponieważ tegoroczna zbiórka zapewniła **62 tys. 224 zł i 78 gr** (2025 r.: 61,8 tys. zł)! Do tegorocznej kwoty dojdzie jeszcze zawartość puszki ze Szkoły Podstawowej nr 17.

(kb)



UMP

Prezydent Andrzej Nowakowski podczas kwesty

eprasa.pl 91804aafbc

Parking u zbiegu ulic Tysiąclecia i Rembielińskiego w Płocku

Będzie przebudowany

Zdecydowano się na formułę „zaprojektuj i wybuduj". Prace potrwają osiem miesięcy, w tym pierwsze cztery miesiące są potrzebne na przygotowanie dokumentacji, kolejne cztery na prace w terenie.

To jedna z inwestycji w ramach dużego projektu „Zielono-niebieski Płock. Adaptacja do zmian klimatu" z pozyskanym unijnym dofinansowaniem. Przypomnijmy, że w ramach tego samego projektu trwają prace w Al. Kobylińskiego, Al. Jachowicza, na części ul. Bielskiej, właśnie rozpoczęły się w ul. Norbertańskiej (w tym samym zadaniu ujęto także ulice: Świerkową, Partyzantów, Głowackiego, Batorego). Także w ramach tego samego projektu powstanie nowe zielone miejsce służące rekreacji przy Al. Kilińskiego.

Prace za 747 tys. zł

Taką sumę zainkasuje wyłoniony wykonawca przebudowy parkingu u zbiegu ul. Tysiąclecia i Rembielińskiego – Firma Remontowo-Budowlana Lipowski (147,6 tys. zł brutto za opracowanie dokumentacji projektowej, przeszło 590 tys. zł za wykonanie robót budowlanych i 9 tys. 225 zł za pełnienie nadzoru autorskiego nad robotami budowlanymi). Co ważne, 76 proc. kwoty zostanie pokryte z unijnej dotacji.

Teraz na tym obszarze zieleni jest niewiele, jedynie od strony południowej rośnie kilka drzew. Jak czytamy w dokumentacji przetargowej, *„celem inwestycji jest podniesienie atrakcyjności przestrzeni publicznej i zwiększenie pojemności retencyjnej terenu"*.

W wyniku planowanych prac chodnik dla pieszych wzdłuż ulicy Tysiąclecia od parkingu będą rozdzielały rabaty retencyjne z zielenią. Te mają pełnić podwójną funkcję. Przede wszystkim chodzi o zebranie wód opadowych (ich ewentualna nadwyżka będzie odprowadzona do wyremontowanych wpustów kanalizacji deszczowej). Oprócz tego teren zyska pod względem wizualnym, posadzone rośliny mają pełnić funkcję ozdobną. Ta zmiana stanie się możliwa dzięki likwidacji wąskiego chodnika po stronie południowej znajdującego się bezpośrednio przy miejscach postojowych.

Zdecydowano się także na likwidację betonowej opaski po stronie wschodniej parkingu oddzielającej miejsca postojowe od trawnika, aby zyskać powierzchnię na przyszłą łąkę kwietną. Łąka nie tylko ochroni grunt przed utratą wody, będzie również z korzyścią da owadów zapylających. Kompozycję zdominują rośliny w odcieniach różu i fioletu, uzupełniając ją o kwitnące na złoto gatunki traw. Wykonawca dosadzi w tym rejonie cztery drzewa gatunku odpornego na zanieczyszczenie powietrza.



Urząd Miasta Płocka

Zadanie będzie realizowane w formule „zaprojektuj i wybuduj"

W centralnej części, przy krawędzi miejsc postojowych, zobaczymy wysepki z zielenią.

Istniejąca nawierzchnia parkingu jest bitumiczna, natomiast chodników od strony północnej, zachodniej i południowej - wykonana z elementów betonowych. Za kilka miesięcy tę bitumiczną nawierzchnię wykonawca zamieni na rozszczelnioną, przepuszczalną, natomiast przechodnie skorzystają z nawierzchni z betonowej kostki brukowej.

Na parkingu, na którym będą toczyły się prace, aktualnie znajduje się 41 miejsc postojowych, w tym miejsca dla osób niepełnosprawnych i taksówek. Po zakończeniu prac liczba miejsc postojowych wyniesie 35 (wliczając już miejsca dla osób niepełnosprawnych).

(kb)

Nowoczesna edukacja w Płocku. Roboty, wirtualna rzeczywistość i sztuczna inteligencja

Płocki ZDZ pokazuje technologie przyszłości

Sztuczna inteligencja, humanoidalne roboty, druk 3D i wirtualna rzeczywistość – z takimi technologiami mogą zapoznać się uczniowie Zakładu Doskonalenia Zawodowego (ZDZ) w Płocku. Placówka rozwija nowoczesne pracownie i chce przygotować młodych ludzi do rynku pracy, na którym umiejętność korzystania z AI będzie coraz ważniejsza. Siedziba ZDZ mieści się przy ul. Ułańskiej 1.

Szczególnie intensywny rozwój tego obszaru nastąpił w 2026 roku. Zbiegło się to z uruchomieniem w liceum ogólnokształcącym ZDZ nowego profilu – Sztuczna inteligencja i technologie przyszłości. Jak podkreśla Marcin Puchalski, menedżer ds. rozwoju i sztucznej inteligencji w ZDZ, nie chodzi wyłącznie o stworzenie atrakcyjnej oferty edukacyjnej, ale przede wszystkim o praktyczne przygotowanie uczniów do zmian zachodzących na rynku pracy.

- *Sztuczna inteligencja nie jest już technologią przyszłości. Jest obecna w naszym codziennym życiu i coraz mocniej zmienia rynek pracy. Jako placówka kształcenia zawodowego nie możemy pozostawać obojętni na te zmiany* – wyjaśnia.

W nowoczesnej pracowni terminalowej uczniowie poznają między innymi ChatGPT, Gemini, Perplexity oraz polski model językowy Bielik. Uczą się również korzystania z narzędzi generatywnej sztucznej inteligencji, które pozwalają tworzyć i edytować grafiki, filmy, prezentacje czy materiały edukacyjne. Ważnym elementem zajęć jest nie tylko obsługa aplikacji, ale także umiejętność formułowania poleceń, sprawdzania otrzymanych odpowiedzi i krytycznej oceny informacji.

ZDZ stawia jednak na znacznie szerszy zakres nowoczesnych technologii. Wśród prezentowanych urządzeń znajdują się humanoidalny robot Unitree G1 oraz czworonożny Unitree Go2, przypominający mechanicznego psa. Placówka dysponuje również ramieniem robotycznym wykorzystywanym do nauki programowania i automatyki oraz mobilnymi robotami edukacyjnymi UGOT.

Kolejnym obszarem jest projektowanie przestrzenne. Dzięki drukarce i skanerowi 3D można poznać cały proces - od odwzorowania rzeczywistego przedmiotu w postaci cyfrowego modelu po wykonanie jego fizycznej kopii. Uczniowie mają także dostęp do technologii wirtualnej rzeczywistości. Zestaw edukacyjny Empiriusz umożliwia interaktywną naukę między innymi chemii, natomiast specjalne zestawy VR pozwalają ćwiczyć spawanie w wirtualnym środowisku, zanim uczestnik przystąpi do pracy na rzeczywistym stanowisku.

Wyposażenie uzupełniają inteligentne okulary multimedialne, symulator jazdy, realistyczne modele silników, w tym napędu hybrydowego, wirtualna strzelnica oraz elektroniczne urządzenia treningowe wykorzystywane w siłowni. Technologie te pokazują, że ich zastosowanie wykracza daleko poza informatykę. Mogą wspierać naukę mechaniki, automatyki, nauk przyrodniczych i wielu innych dziedzin.



KK

Roboty w pracowni ZDZ

- *Najważniejsze jest jednak to, że u nas uczniowie mogą nie tylko oglądać nowoczesne urządzenia, ale również poznawać ich działanie i wykorzystywać je podczas zajęć* – podkreśla Marcin Puchalski.

Sztuczna inteligencja może być również pomocna w codziennej nauce. Potrafi wyjaśnić trudne zagadnienie prostszym językiem, przygotować dodatkowe ćwiczenia, pomóc w nauce języków obcych czy przeprowadzić interaktywną powtórkę materiału. Przykładowo uczeń mający trudności z matematyką może poprosić AI o przedstawienie tego samego zagadnienia na kilka sposobów i przeanalizowanie kolejnych etapów rozwiązania.

Płocka placówka zwraca jednak uwagę na konieczność odpowiedzialnego korzystania z nowych narzędzi. Sztuczna inteligencja może generować błędne informacje, dlatego użytkownik powinien umieć je zweryfikować. - *Nasza zasada jest prosta: AI ma wspierać myślenie, a nie myśleć za człowieka* – zaznacza Puchalski.

ZDZ chce również rozwijać projekty, w których uczniowie będą samodzielnie wykorzystywać nowe technologie. Może to być przygotowanie grafiki, filmu, prezentacji, prostej aplikacji czy rozwiązanie konkretnego problemu. Istotne jest także łączenie różnych dziedzin: sztuczna inteligencja może wspierać projektowanie, robotyka rozwija umiejętności programowania, a druk 3D pozwala przenieść cyfrowy pomysł do rzeczywistości.

Nowe kompetencje potrzebne będą nie tylko informatykom. Mechanik może wykorzystywać AI do analizy dokumentacji technicznej, logistyk do optymalizacji procesów, a fryzjer do wizualizacji stylizacji i przygotowywania indywidualnych propozycji dla klientów. Dlatego ZDZ rozwija również kompetencje nauczycieli i organizuje szkolenia oraz warsztaty dotyczące wykorzystania sztucznej inteligencji w edukacji. Z nowoczesnych pracowni korzystają nie tylko licealiści, ale także uczniowie technikum, uczestnicy kursów i szkoleń oraz młodzież ze szkół podstawowych z Płocka i okolic.

W planach jest dalszy rozwój pracowni, poszerzanie możliwości wykorzystania robotyki, VR i technologii 3D, a także organizowanie praktycznych szkoleń z AI dla dorosłych, nauczycieli oraz pracowników firm i instytucji.

Czy sztuczna inteligencja jest szansą, czy zagrożeniem dla przyszłych pracowników? Zdaniem przedstawiciela ZDZ przede wszystkim ogromną szansą, choć wymagającą odpowiedzialnego podejścia. Automatyzacja zmieni część zawodów, ale pojawią się również nowe możliwości i specjalizacje. - *Jestem przekonany, że największą przewagę na rynku pracy zyskają osoby, które połączą solidną wiedzę zawodową z umiejętnością świadomego korzystania z nowych technologii* – podsumowuje Marcin Puchalski.

(KK)



REKLAMA

eprasa.pl 91804aafbc

Dojdzie do połączenia szpitali w Gostyninie i w Płocku

Powstanie Mazowiecki Szpital Kliniczny

Radni Sejmiku Województwa Mazowieckiego zdecydowali o połączeniu Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Płocku z Wojewódzkim Samodzielnym Zespołem Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej im. prof. Eugeniusza Wilczkowskiego w Gostyninie, tworząc podmiot leczniczy pod nazwą Mazowiecki Szpital Kliniczny.

Temat wspólnej przyszłości obu szpitali od kilku miesięcy wzbudzał sporo emocji. Z początku rozpatrywano funkcjonowanie obu placówek medycznych pod jednym szyldem płockiego szpitala.

Rozpoczętym konsultacjom towarzyszył niepokój pracowników szpitala z Gostynina o swoje miejsca pracy, który przerodził się w pikiety. Obaw było więcej, te dotyczyły także braku gwarancji pracowniczych, utraty autonomii i decyzyjności, utrzymania publicznego charakteru placówki i zapewnienia jej dalszego rozwoju. Dlatego powstał nowy wariant zakładający połączenie obu szpitali na równych zasadach, na który 27 października zgodziła się większość radnych Sejmiku Województwa Mazowieckiego.

Po zakończeniu procesu w strukturze Mazowieckiego Szpitala Klinicznego funkcjonować będą trzy jednostki: Wojewódzki Szpital im. Marcina Kacprzaka w Płocku, Wojewódzki Szpital im. prof. Eugeniusza Wilczkowskiego w Gostyninie oraz Płockie Centrum Onkologii.

Obawy o miejsca pracy

Podczas sesji Sejmiku Katarzyna Dubielak z Zarządu Regionu Płockiego NSZZ „Solidarność" przemawiała w imieniu wszystkich 12 organizacji związkowych działających na terenie obu szpitali: w Gostyninie i Płocku. Członkom zarządu województwa zarzucała m.in. brak przedstawienia przyszłej struktury organizacyjnej nowego szpitala (w tym, czy dojdzie do przeniesienia jakiegoś oddziału ze szpitala w Gostyninie Zalesiu do szpitala w Płocku - związkowcy usłyszeli, że *„określenie struktury to domena nowego dyrektora"*, który dopiero zostanie wybrany), brak wyliczenia kosztów konsolidacji, *„mamienie"* wizją pozyskania kwoty do 70 mln zł z Krajowego Planu Odbudowy. - *Jednocześnie nie było za wcześnie, aby zezwolić dyrektorom obu szpitali na powołanie komisji ds. konsolidacji* – zaznaczyła.



KB

Na bazie szpitala na Winiarach w Płocku i szpitala w Gostyninie-Zalesiu powstanie Mazowiecki Szpital Kliniczny

Przedstawicielka „S" dopominała się o pakiet gwarancji pracowniczych. Związkowcy z początku chcieli pakiet gwarancji na 10 lat, następnie zeszli do siedmiu i pięciu lat. - *Usłyszeliśmy, że jest za wcześnie na podpisanie pakietu gwarancji pracowniczych, skoro nie ma jeszcze powołanego nowego dyrektora. Tymczasem to urząd marszałkowski jest jedynym kreatorem nowej jednostki i decyduje o jej statucie i finansach. Pan marszałek w wywiadzie radiowym deklarował co najmniej trzyletni okres zatrudnienia. Podobna deklaracja wypływa z uzasadnienia do dzisiejszej uchwały. Ale uzasadnienie nie jest aktem prawa.*

Wtórowali jej parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości. - *Jeśli statut nie jest właściwym miejscem do wpisania gwarancji, proszę zatem o wskazanie właściwiej formy. Pan marszałek na spotkaniu w Zalesiu zagwarantował słowem „wy się nie bójcie, ja wam to gwarantuję", ale drodzy państwo, to nie jest konkretny zapis w dokumentach* – mówiła Wioletta Kulpa. A poseł Maciej Małecki dodał: - *Pokażcie liczby i analizy, na bazie których przewidujecie, że to przedsięwzięcie uda się, bo na razie są tylko słowa.*

Swoje uwagi zgłaszali także radni Sejmiku, w tym m.in. Terasa Wargocka. Radna zaproponowała, aby wpisać do statutu nie tylko gwarancje pracy i płacy, ale też wymóg uzyskania zgody radnych Sejmiku na ewentualny pomysł likwidacji szpitala. - *Od kilku lat samorząd województwa rozbudowuje szpital w Płocku, powiększa ilość oddziałów, specjalizacji, przekazuje środki finansowe na modernizacje, remonty, zakupy. Od kilku lat setki milionów złotych. Jeszcze go oddłuża. I co z tego? Im większy szpital, tym bardziej zadłużony* – uważa radna z klubu radnych PiS.

Marszałek: Uwierzcie, to jest szansa i ratunek

Do uwag odniósł się marszałek Adam Struzik: - *Podstawowy problem tej dyskusji polega na tym, że z góry jest założenie o złej woli zarządu województwa. Dominuje myślenie w kategoriach negatywnych, prowadzących do ograniczenia działalności, zwalniania ludzi, zamykania szpitala w Gostyninie-Zalesiu. Jeszcze kilka innych plag egipskich zostało wymienionych.*

Podkreślił, że celem konsolidacji jest stworzenie silnego, nowoczesnego podmiotu klinicznego, który będzie zapleczem klinicznym dla Uniwersytetu Mazowieckiego z wydziałem nauk o zdrowiu i wydziałem lekarskim. - *Ktoś spyta „a kto będzie chciał tych studentów kształcić". Otóż głęboko wierzę, że kadra medyczna będzie chciała sama się doktoryzować i kształcić następców. Może na tym etapie brzmi to jak fantazja, ale to trzeba zacząć. Tego się nie zacznie daleko za lasem. Jeżeli szpital w Gostyninie-Zalesiu nie uzyska statusu klinicznego, to dalej nie będą tam chcieli pracować lekarze. Albo będą przyjeżdżali tylko z plecakami. A tak stworzymy szansę do tego, by ta kadra medyczna przyszła. Inaczej będzie jej koncentracja w Warszawie i pod Warszawą.*

Marszałek przypominał, że z pieniędzy samorządu w Płocku powstało Centrum Onkologii, aby zapewnić pacjentom lepszy dostęp do świadczeń bez konieczności jazdy np. do Warszawy. Kontynuował: - *Dało się usłyszeć, że inwestujemy niesamowite pieniądze w szpital w Płocku. Inwestujemy we wszystkie 26 szpitali, to są miliardy złotych. Co roku je oddłużamy, pokrywamy ujemny wynik finansowy, pożyczamy pieniądze na wieczne nieoddanie, poręczamy kredyty, bo niestety mamy problemy z samym systemem ochrony zdrowia w Polsce. Czynienie zarzutu z inwestowania to jakiś dysonans poznawczy.*

Odnośnie gwarancji pracowniczych zapewniał: - *Wprost zapisano w naszej uchwale, że ten nowo powołany szpital wchodzi we wszystkie prawa i obowiązki, również pracownicze. Zapis dotyczący gwarancji iluś lat pracy jest prawnie niemożliwy. Oczywiście ta nowa placówka będzie starała się prawa pracownicze ujednolicić. Na wielu spotkaniach tłumaczyłem, że na pewno nikomu warunki pracy i płacy się nie pogorszą. Mogą się tylko poprawić. Dostęp do świadczeń dla wszystkich pacjentów będzie co najmniej na dotychczasowym poziomie. W pewnych specjalnościach chcemy poszerzyć te możliwości. Wyobraźcie sobie, że w wyniku tej konsolidacji będzie po prostu lepiej. Nie jest naszą intencją niszczenie jakiejkolwiek struktury. Zapewniam, żadna działalność medyczna nie zostanie ograniczana. Obawiacie się prywatyzacji. Nie będzie żadnego outsourcingu. Jesteśmy przekonani, że powstający silny podmiot, stanowiący zaplecze dla uniwersytetu i będący silnym podmiotem dla NFZ, ma szansę przetrwać. Nie mówię, że będzie kwitł od razu, a jak się dwa minusy dołoży to wyjdzie plus. Niestety tak się nie stanie, przyjdzie stoczyć ciężką walkę o byt. Ale na pewno taki podmiot ma większą szansę niż otaczające szpitale powiatowe z olbrzymimi problemami.*

Adam Struzik dopowiadał: - *Chcemy ten szpital w Gostyninie-Zalesiu uratować poprzez modernizację trzech pawilonów, rozszerzenie działalności rehabilitacji neurologicznej, uruchomienie psychiatrii sądowej, powiększenie możliwości psychogeriatrii. Tego nie możemy wpisać wprost do statutu, bo tego nie pisze się w statucie. Powstanie regulamin, będą następne etapy. Pytano, czy chcemy wyprowadzić laboratorium na zewnątrz. Mówimy, że to nieprawda. I tak można sobie dementować kolejne plotki, kolejne podejrzenia. To jest szansa. Stawiam tutaj na szali mój osobisty autorytet. Proszę większość tego Sejmiku, bo nie wierzę, że wszyscy tak postąpią ze względu na przesłanki walki politycznej, o poparcie tej konsolidacji. Oczywiście, że to się wiąże z ciężką pracą i dołożeniem pieniędzy z naszego budżetu, bo tego nie da się zrobić tylko z tych 70 mln zł. Ale jeśli nie wyślemy kuponu do ministerstwa, to na pewno tych 70 mln zł nie będzie. Wierzę, że uda się doprowadzić do sukcesu Mazowieckiego Szpitala Klinicznego w Płocku.*

Za projektem głosowało 28 radnych Sejmiku Województwa Mazowieckiego (w tym m.in. były senator Marek Martynowski i Marcin Podsędek), 12 radnych wyraziło sprzeciw. Jedna radna – Paulina Piechna-Więckiewicz – wstrzymała się od głosu.

Nowy podmiot, nowy dyrektor

Nowo powstały podmiot leczniczy będzie funkcjonował organizacyjnie w Płocku, natomiast świadczenia zdrowotne mają być realizowane w Płocku oraz w Gostyninie. W wypracowanym modelu, jak czytamy w uzasadnieniu, *„każdy z dotychczas funkcjonujących szpitali uczestniczy w procesie konsolidacji na takich samych zasadach bez przyznawania któremukolwiek z nich pozycji dominującej"*.

Siedzibą nowego szpitala będzie Płock. Zarządzaniem zajmie się powołany przez zarząd województwa dyrektor, którego w obowiązkach – zgodnie z przygotowanym statutem – będzie mogło wspierać do sześciu zastępców. Oprócz dyrektora przewidziano także 15-osobową Radę Społeczną (teraz również taka rada funkcjonuje przy płockim szpitalu) – organ doradczy dla dyrektora i opiniodawczy dla samorządu województwa. Jej kadencja potrwa cztery lata (tu bez zmian). W skład rady wejdzie przewodniczący (marszałek województwa lub osoba przez niego wyznaczona), przedstawiciel wojewody mazowieckiego, 12 przedstawicieli Sejmiku województwa i przedstawiciel Uniwersytetu Mazowieckiego.

W momencie utworzenia Mazowieckiego Szpitala Klinicznego powstanie nowy podmiot, ale nie wpłynie to na działalność szpitali w Płocku i Gostyninie-Zalesiu. Jednocześnie od tego momentu będzie możliwe powołanie dyrektora nowo tworzonego Mazowieckiego Szpitala Klinicznego, aby to on podjął działania związane z organizacją i przygotował wniosek o wpis do Krajowego Rejestru Sądowego oraz o wpis w rejestrze podmiotów wykonujących działalność leczniczą. Wniosek o wpisanie do KRS nowego podmiotu – Mazowieckiego Szpitala Klinicznego, będzie złożony w terminie do 30 dni po upływie 3 miesięcy od dnia wejścia w życie uchwały Sejmiku Województwa Mazowieckiego. Dzięki wpisowi do KRS Mazowiecki Szpital Kliniczny nabędzie osobowość prawną. Dopiero w tym momencie nastąpi zakończenie działalności dotychczasowych podmiotów i dojdzie do ich połączenia w ramach nowej jednostki medycznej.

(kb)

Zadbano o kolejne miejsce pamięci narodowej

Na cmentarzu przy Al. Kobylińskiego

- Dbamy o pamięć o tych, którzy zapisali się w historii naszego narodu. Jednym z takich ludzi był Tytus Chmielewski – uczestnik Powstania Styczniowego. W ostatnim czasie wymieniliśmy jego grób znajdujący się na cmentarzu przy Al. Kobylińskiego **– poinformował Andrzej Nowakowski, prezydent Płocka, w mediach społecznościowych.**

Nowy nagrobek na cmentarzu przy Al. Kobylińskiego został wykonany z jasnego granitu strzegomskiego, który cechuje wysoka trwałość i odporność na czynniki atmosferyczne. Miasto pozyskało na ten cel dofinansowanie ponad 13 tys. zł z budżetu samorządu województwa mazowieckiego w ramach programu „Mazowsze dla miejsc pamięci". Całkowity koszt prac wyniósł prawie 19 tys. zł.

Nie jest to pierwsza realizacja w wykorzystaniem środków z programu udostępnionego przez samorząd Mazowsza. Wcześniej udało się odnowić m.in. Pomnik 13 Straconych, kapliczkę przy ul. Asnyka oraz pomnik upamiętniający nauczycieli pomordowanych w czasie II wojny światowej znajdujący się przy ul. Kościuszki.

(kb)



UMP

Stary nagrobek na cmentarzu przy Al. Kobylińskiego zastąpiono nowym

eprasa.pl 91804aafbc

Jak było z frekwencją podczas pierwszych dyżurów nocnych?

Płock wreszcie doczekał się całodobowej apteki

Na system całodobowy siedem dni w tygodniu z początkiem listopada zdecydowała się apteka Gemini przy Al. Jachowicza. - *Pierwszej nocy zjawiło się powyżej 20 pacjentów, w trakcie drugiej było nawet więcej osób* – mówi nam mgr farmacji Dorota Frejnik-Biesaga, kierowniczka apteki.



KB

Apteka Gemini przy Al. Jachowicza jest otwarta przez całą dobę, siedem dni w tygodniu

Od połowy 2024 r., po nowelizacji Prawa farmaceutycznego, w wielu miastach zabrakło apteki czynnej po godz. 23. Identyczny problem wystąpił w Płocku. - *Jako miasto, bez zbędnej zwłoki, zaczęliśmy szukać partnera, który zgodzi się taką całodobową aptekę poprowadzić. Droga do tego momentu była długa i wyboista, ale doprowadziła nas do mety znajdującej się w aptece Gemini przy Al. Jachowicza* – stwierdził w ubiegły wtorek Łukasz Jankowski, wiceprezydent Płocka, podczas krótkiej konferencji prasowej połączonej z symbolicznym ponownym otwarciem apteki.

Wiceprezydent wspominał napotkane problemy, jak choćby ten ze znalezieniem odpowiedniego lokalu (nie udało się z tym przy ul. Tumskiej 5). Drugi problem dotyczył braku odpowiedniej liczby farmaceutów, którzy mogliby rozpocząć pracę w aptece po ewentualnym przejściu w tryb całodobowy. - *Pewnego dnia do ratusza przyszli przedstawiciele apteki Gemini. Rozmowa była konkretna i efektywna, zakończona porozumieniem. Dlatego dziś możemy oficjalnie ogłosić, że Płock ma całodobową aptekę. A myślę, że jest to również dobra wiadomość dla mieszkańców ościennych gmin z powiatu płockiego, którzy również zgaszali ten sam problem* – dodał wiceprezydent Jankowski.

O braku całodobowej apteki decydentom z płockiego ratusza nie dawała zapomnieć, czy to w postaci interpelacji, czy wystąpienia na sesji rady miasta, radna Małgorzata Ogrodnik. - *Z całego serca dziękuję za wyjście naprzeciw potrzebom mieszkańców* – podkreśliła miejska radna.

Warto wspomnieć, że decyzja nie była związana z zawarciem jakiejkolwiek umowy z płockim urzędem miasta. Wynikała z przyjętej strategii Gemini Polska związanej z holistycznym podejściem do pacjenta (z czego wynika również realizacja rozmaitych konsultacji, pomiarów poziomi cholesterolu, ciśnienia, wykonywania szczepień pacjentów powyżej 18 roku życia, w tym w ramach tzw. medycyny podróży, wymaganych przez niektórymi wyprawami w bardziej egzotyczne zakątki świata). Mówiąc krótko, w tej płockiej aptece kupimy nie tylko leki. Ponadto na podobny krok z otwarciem całodobowej apteki zdecydowano się w przypadku kilkunastu innych aptek sieci (m.in. w Gdyni i Gdańsku).

Przypomnijmy, że w płockim ratuszu przeprowadzono analizę, aby dowiedzieć się ile recept na antybiotyki wystawiają placówki medyczne w godzinach nocnych. Zapotrzebowanie na realizację recepty niemalże od razu, w dniu wystawienia, wyniosło *„średnio 1,9 recepty, a w dni wolne od pracy zapotrzebowanie było na poziomie średnio 1,4 recepty”*. Dlatego podjęto decyzję o niewydatkowaniu środków publicznych i rozpoczęto rozmowy z podmiotami prywatnymi, które ewentualnie byłyby zainteresowane otworzeniem całodobowej apteki.

Dorota Frejnik-Biesaga, kierowniczka apteki Gemini przy Al. Jachowicza: - *Cieszę się, że mogliśmy zrealizować tę szeroko rozumianą misję zawodu. Jeśli uda się pomóc choćby jednemu pacjentowi w nocy, to będzie to dla nas wielka satysfakcja. Dane danymi, a my stykaliśmy się ze zgłoszeniami ze strony samych klientów, że nie udało im się kupić np. leku dla dziecka, ktoś musiał jechać do Włocławka albo do Gostynina. Dlatego urząd miasta swoją drogą, zgłoszenia od pacjentów – swoją. Temat braku całodobowej apteki wybrzmiewał w mediach, co również dało się odczuć. A Gemini Polska zależy, aby apteki miały jak najlepsze zaopatrzenie, a pacjent mógł liczyć na jak najlepszą pomoc.*

Teraz pacjenci z Płocka będą zabezpieczeni zarówno w dzień, jak i w nocy

Także w święta. Co więcej, w godzinach nocnych nie będzie wystawania pod daszkiem i sprzedaży leków przez okienko. Można wejść do środka.

Apteka Gemini przy Al. Jachowicza działa w Płocku od 2017 r. Jeszcze przed nowelizacją Prawa farmaceutycznego realizowano tam wyznaczone dyżury całodobowe. - *Zdarzało się, że braliśmy nawet dodatkowe. Po zlikwidowaniu dyżurów zaczęliśmy przygotowywać się do formuły siedmiodniowej* – wspominała kierowniczka.

Najwięcej pacjentów mają przeważnie do godz. 18. Do godz. 20 jest ich nieco mniej, natomiast później są to pojedynczy, potrzebujący pacjenci.

W nowy, siedmiodniowy system apteka weszła z początkiem stycznia br. Dyżury nocne doszły od 1 listopada br. Okazuje się, że całodobowa apteka pewnie zostałaby otwarta znacznie szybciej, gdyby nie wspomniany wcześniej problem ze znalezieniem farmaceutów. - *Zebraliśmy grupę ok. 10 osób. Na ten moment wystarczy. Przeważnie w aptece pracuje trzech magistrów farmacji, w naszej aptece jest ich trochę więcej. W aptekach pracują magistrzy farmacji i technicy, ale dyżurować w nocy mogą tylko magistrzy* – tłumaczyła Dorota Frejnik-Biesaga.

(kb)

Najtańsze w UE paliwa stabilizują polską gospodarkę

Wyniki ORLEN za trzeci kwartał

Jak przekazało w komunikacie biuro prasowe ORLEN, Grupa ORLEN wypracowała w trzecim kwartale br. EBITDA LIFO w wysokości 14,8 mld zł, przychody osiągnęły 80,1 mld zł, a zysk netto 5,6 mld zł. Stabilna sytuacja finansowa pozwoliła ORLEN przeznaczyć w trzecim kwartale 7,8 mld zł na realizację projektów rozwojowych, wzmacniających bezpieczeństwo energetyczne Polski i regionu.

– *Kolejny kwartał potwierdza, że sposób, w jaki zarządzamy ORLENEM, przynosi konkretne korzyści Polakom. Dzięki programowi CPN Polacy mogą tankować obecnie najtańsze paliwo w Unii Europejskiej. Jesteśmy również dobrze przygotowani do nadchodzącej zimy, zapewniając bezpieczeństwo dostaw gazu, energii i paliw. Konsekwentnie rozwijamy działalność zagraniczną – odnotowaliśmy blisko 40-procentowy wzrost przychodów z tamtejszych rynków. Nie zwalniamy tempa inwestycji – w trzecim kwartale na rozwój przeznaczyliśmy 7,8 mld zł. Stabilność finansowa i konsekwentna realizacja strategii pozwalają nam inwestować w przyszłość i wzmacniać bezpieczeństwo energetyczne Polski oraz całego regionu* – mówi Ireneusz Fąfara, Prezes Zarządu ORLEN.

W trzecim kwartale 2026 r. Grupa ORLEN wypracowała:

- przychody na poziomie 80,1 mld zł;
- EBITDA LIFO w wysokości 14,8 mld zł;
- Przepływy z działalności operacyjnej na poziomie 12,8 mld zł.

Wyniki segmentów

Segment Upstream & Supply osiągnął zysk EBITDA na poziomie 4,7 mld zł. Średnia dzienna produkcja węglowodorów wyniosła w tym czasie 183 tys. baryłek ekwiwalentu ropy (boe).

Na wynik segmentu Downstream, na poziomie 6,3 mld zł EBITDA LIFO, istotny wpływ miał wysoki przerób ropy we wszystkich rafineriach Grupy – łącznie 10,1 mln ton – oraz otoczenie rynkowe.

2,7 mld zł zysku EBITDA wypracował segment Energy. To w dużej mierze efekt wzrostu o niemal 30 proc. (r/r) produkcji energii ze źródeł odnawialnych. Produkcja ciepła oraz dystrybucja energii elektrycznej i gazu utrzymywały się na stabilnym poziomie.

Segment Consumers & Products, integrujący sprzedaż gazu, energii elektrycznej i paliw do odbiorców końcowych, wypracował 1,5 mld zł EBITDA. Grupa ORLEN osiągnęła ten wynik istotnie zwiększając rentowność na rynkach zagranicznych, a jednocześnie utrzymując w Polsce najniższe ceny paliw w Unii Europejskiej.

– *Wyniki trzeciego kwartału potwierdzają siłę finansową ORLEN i zdolność do konsekwentnego budowania wartości Grupy. Osiągnęliśmy je w otoczeniu dużej zmienności notowań surowców i dynamicznej sytuacji geopolitycznej. W takich warunkach naszą przewagą jest zdywersyfikowana działalność, elastyczne zarządzanie aktywami i dyscyplina w alokacji kapitału. Pozwala nam to równoważyć wyniki segmentów, utrzymywać wysoką efektywność operacyjną i generować solidne przepływy pieniężne. A to daje nam przestrzeń do realizacji ambitnego programu inwestycyjnego. ORLEN jest dobrze przygotowany na zmienne warunki rynkowe i ma wszelkie atuty, by przekuwać swoją skalę i potencjał w długoterminową wartość dla akcjonariuszy* – mówi Sławomir Jędrzejczyk, Wiceprezes Zarządu ORLEN ds. Finansowych.

W trzecim kwartale tego roku Grupa ORLEN wygenerowała 12,8 mld zł przepływów z działalności operacyjnej, a wskaźnik długu netto do zysku operacyjnego EBITDA wyniósł (-) 0,06, co świadczy o stabilności finansowej Grupy. Potwierdzają ją także utrzymujące się najwyższe w historii oceny ratingowe – A3 z perspektywą stabilną przyznana przez agencję Moody's i BBB+ z perspektywą stabilną przyznana przez agencję Fitch.

Inwestycje w bezpieczeństwo

Grupa ORLEN konsekwentnie wzmacnia swoją pozycję na rynku energii, rozwijając bazę surowcową, zabezpieczając dostawy ropy i gazu oraz rozbudowując nowoczesną infrastrukturę energetyczną i paliwową. W ostatnich miesiącach koncern osiągnął kolejne kamienie milowe, które przekładają się na bezpieczeństwo energetyczne, konkurencyjność i rozwój nowych obszarów działalności.

W obszarze Upstream & Supply ORLEN zwiększa potencjał wydobywczy na Norweskim Szelfie Kontynentalnym. Ważnym krokiem było przejęcie udziałów w złożu Afrodyta, które według pierwotnych szacunków mogło zapewnić koncernowi blisko 2 mld m sześc. gazu ziemnego. Potencjał tej inwestycji okazał się jednak znacznie większy. Zakończone w październiku prace rozpoznawcze wykazały, że zasoby wydobywalne złoża są ponad dwukrotnie wyższe od pierwotnie zakładanych, a ilość gazu przypadająca na ORLEN przekracza już 4 mld m sześc. Równolegle koncern uruchomił wydobycie ze złóż Idun Nord, Alve Nord i Ærn, które łącznie zapewnią mu ponad 4 mld m sześc. gazu ziemnego. To kolejne działania wzmacniające bazę surowcową Grupy i bezpieczeństwo dostaw.

W obszarze Downstream ORLEN zabezpiecza dostawy surowców dla swoich rafinerii. Koncern zawarł z Equinorem trzyletnią umowę na dostawy ropy naftowej ze złoża Johan Sverdrup. Roczny wolumen może przekroczyć 9 mln ton, co odpowiada nawet jednej czwartej zapotrzebowania Grupy. Równolegle ORLEN rozwija własne źródła energii na potrzeby działalności rafineryjnej. W Możejkach uruchomiono farmę fotowoltaiczną o mocy 42 MW, która będzie dostarczać energię elektryczną bezpośrednio na potrzeby tamtejszej rafinerii.

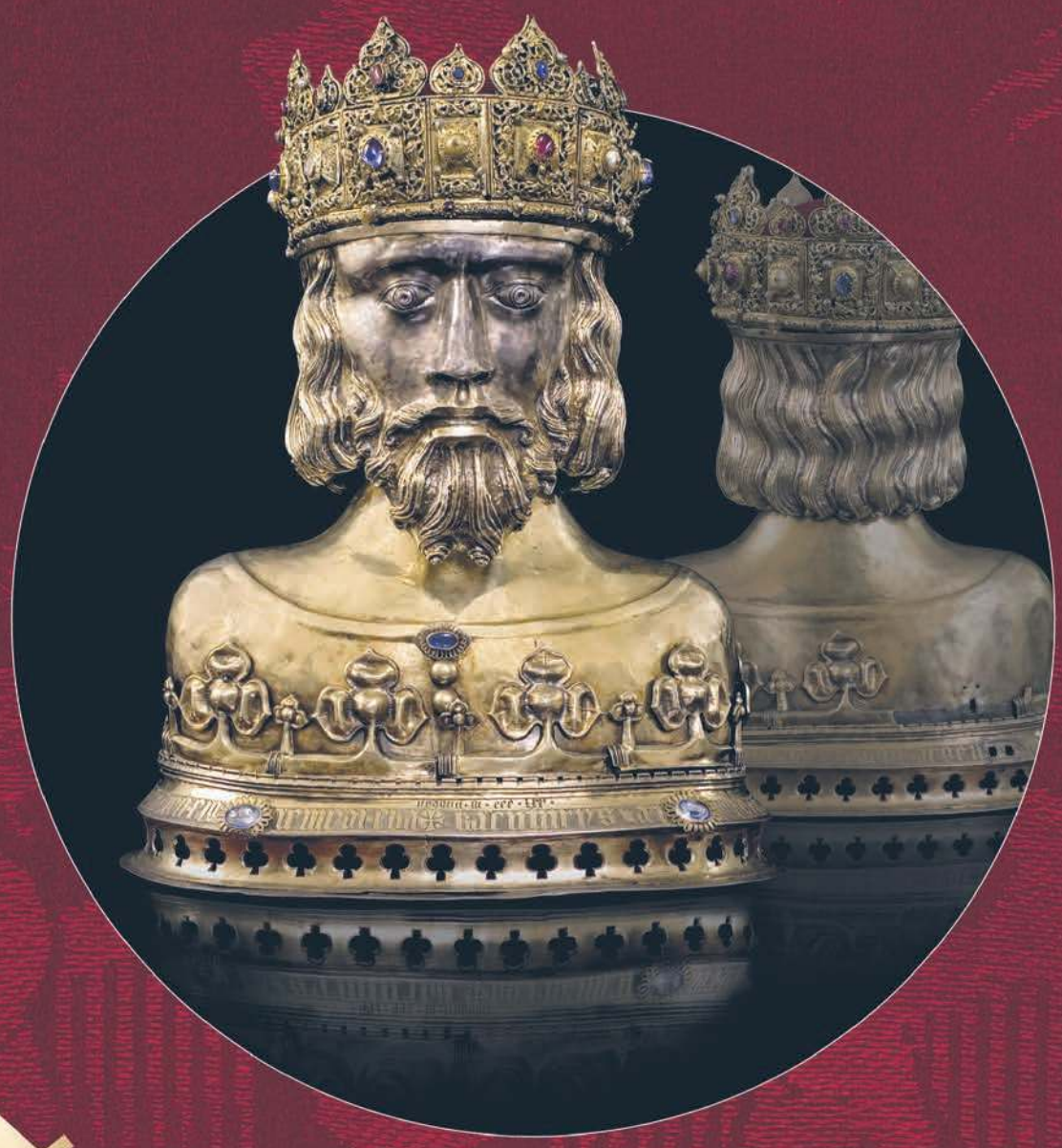
W obszarze Energy przełomowym wydarzeniem było zakończenie instalacji wszystkich turbin morskiej farmy wiatrowej Baltic Power. Pierwsza polska inwestycja offshore weszła w fazę rozruchu i testów, przybliżając Grupę do uruchomienia nowego źródła czystej energii. Równolegle ORLEN rozwija krajową infrastrukturę elektroenergetyczną. W ostatnim okresie do sieci przyłączono około 240 MW nowych mocy OZE, a modernizacja blisko 1000 km linii energetycznych zwiększa możliwości przesyłu energii i przyłączania kolejnych źródeł wytwórczych.

W segmencie Consumers & Products koncern wyznacza nowe kierunki rozwoju elektromobilności. Przy autostradzie A1 uruchomiono pierwszą w Polsce publiczną stację ładowania samochodów ciężarowych ORLEN Charge w technologii MCS. Rozwiązanie umożliwia ładowanie z mocą do 1,5 MW i otwiera nowe możliwości elektryfikacji transportu dalekobieżnego. Jednocześnie ORLEN rozwija ofertę dla klientów w ramach platformy ORLEN VITAY. Dzięki prowadzonej promocji liczba aktywnych użytkowników programu zwiększyła się o kolejne 300 tys., potwierdzając potencjał cyfrowych rozwiązań i atrakcyjnej oferty w budowaniu trwałych relacji z klientami.

Opr. (kw)

eprasa.pl 91804aafbc

MUZEUM MAZOWIECKIE W PŁOCKU



Mazowsze dla Korony

500-lecie włączenia Mazowsza do Królestwa Polskiego

10 IX 2026 - 10 XII 2026
PŁOCK, UL. KOLEGIALNA 6

MSCDN IH PAN Muzeum Mazowieckie w Płocku Mazowsze

Zadanie „MAZOWSZE DLA KORONY. 500-lecie włączenia Mazowsza do Królestwa Polskiego" zrealizowane ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego.

PATRONAT HONOROWY

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Obrony Narodowej

PATRONAT MEDIALNY

RZECZPOSPOLITA

100 LAT POLSKIEGO RADIA

SA-164

Materiał przygotowany przy współpracy z Muzeum Mazowieckim w Płocku

eprasa.pl 91804aafbc

Uczestnicy przyjadą z całego kraju, aby wspólnie ułożyć tysiące słów podczas mistrzostw Polski

Płock stanie się stolicą Scrabble

Mistrzostwa Polski dla miłośników słownych łamigłówek odbędą się w Płocku już po raz drugi. Może jesteście chętni do zmierzenia się z taką gimnastyką słowną na planszy i na czas? Zapowiadają się dwa ciekawe weekendy, podczas których ktoś sięgnie po mistrzowski tytuł.

Wiecie, że w naszym mieście działa Płocka Liga Scrabble? Już za kilka dni, 14 i 15 listopada, w Szkole Podstawowej nr 16 przy ul. Piasta Kołodzieja w Płocku odbędzie się faza eliminacyjna do XXXIII Mistrzostw Polski w Scrabble. W sali będą mile widziani zarówno gracze znający obwiązujące zasady, jak i kibice. Jeśli ktoś jeszcze nie zna reguł, również warto przyjść do SP16, aby zobaczyć, na czym ta gra polega.

Adam Kotkiewicz, jeden z organizatorów i pomysłodawca płockich potyczek w Scrabble, nazywa tę grę słownymi szachami. - *Gra się z zegarami tak samo jak w szachach. Każdej osobie na wykonanie wszystkich ruchów przysługuje 20 minut. Dzięki grze w Scrabble można poznać mnóstwo słów. Scrabble uczą zasad ortografii i matematyki. Trzeba wiedzieć, gdzie którą literkę włożyć, żeby była jak najdroższa, i zdobyć jak najwięcej punktów. Wszystko trzeba sobie błyskawicznie przeliczyć na planszy.*

O zwycięstwie nie decyduje najładniejsze słowo, tylko liczba zdobytych punków. - *Chociaż bardzo bym chciał, aby chodziło o piękny, poetycki wyraz. Ale liczy się brutalna skuteczność* – śmieje się właściciel płockiego antykwariatu „Ballady i romanse". Wyjaśnia, że w przypadku Scrabble funkcjonuje komisja scrabblowa, która raz do roku wprowadza nowe słowa do oficjalnego słownika polskich scrabblistów, aby stworzyć więcej możliwości. - *Dzięki temu gra staje się ciekawsza. W przeciwnym razie gracz zostaje z literkami i nie wie, co z nimi zrobić. Gra toczy się do momentu, kiedy jeden z graczy pozbędzie się wszystkich literek* – tłumaczy Adam Kotkiewicz. I wymienia kolejne zalety: - *Scrabble uczą taktyki, ponieważ przeciwnika trzeba starać się zablokować. Grają nietuzinkowi ludzie, uczestnicy różnych teleturniejów, mistrzowie polskich dyktand. Można na tę grę spojrzeć jak na fajną towarzyską przygodę. Na turnieje zjeżdżają się ludzie z całej Polski, zawiązują się znajomości i przyjaźnie.*

Mistrzostwa Polski w Płocku

Nie ma żadnego limitu uczestników. Przy zapisach nie obowiązuje również zasada kto pierwszy, ten lepszy.

Już teraz można dołączyć do grona graczy, zapisując się na stronie Polskiej Federacji Scrabble (trzeba wejść w zakładkę „turnieje" – tam wystarczy wybrać Płock) i uiścić wpisowe (członkowie PFS, młodzież szkolna i debiutanci – 50 zł, pozostali – 70 zł). Można również zapisać się w dniu turnieju już na miejscu. - W *tym momencie lista uczestników przekroczyła sto osób. W ubiegłym roku startowało ok. 120* – dodaje Adam Kotkiewicz. Pytamy, czy również startuje... Mówi, że nie wyobraża sobie innej możliwości, aby nie być w gronie śmiałków z Płocka. Oprócz niego na liście jest jeszcze czworo Płocczan. Pozostałe osoby zjadą się z całej Polski, m.in. z Torunia, Wrocławia, Warszawy, Poznania, Krakowa, Łodzi, Szczecina, Trójmiasta.

W wyniku eliminacji do finału w drugi weekend przejdzie 13 osób, do których dołączy troje zawodników, którzy już zapewnili sobie miejsce w finale po wcześniejszych wygranych cyklu Grand Prix.

Najlepsza 16

Zawodnicy, którzy najlepiej poradzą sobie w fazie eliminacyjnej, powinni zarezerwować sobie czas również 21 i 22 listopada. Troje najlepszych graczy otrzyma od Federacji medale i nagrody finansowe (zależnie od miejsca od 3 tys. do 1,5 tys. zł), pozostali gracze – nagrody finansowe (zależnie od miejsca od 1 tys. zł do 150 zł).

Poza starciem finałowym zaplanowano, tak jak w ubiegłym roku, turniej towarzyszący (również 21 i 22 listopada, obowiązują zapisy także poprzez stronę PFS lub na miejscu). W 2025 zgłosiło się ok. 80 osób. Organizatorzy zapewniają nagrody rzeczowe.

W trakcie tegorocznego turnieju będzie koncert Zbigniewa Żuka pt. „Słowo – Dźwięki".

Mistrzostwa Polski odbywają się pod honorowym patronatem prezydenta Płocka Andrzeja Nowakowskiego i posłanki Elżbiety Gapińskiej.

Szczegółowe informacje dotyczące udziału w mistrzostwach można uzyskać od Pawła Zalewskiego (tel. 509 707 353) lub od Adama Kotkiewicza (tel. 576 149 380). Kontakt mailowy: smswislanie@gmail.com. **(kb)**



UMP

Po raz drugi do Płocka zjadą się najlepsi gracze z całej Polski

Mieszkańcy sprawdzą wzrok bez skierowania

Darmowe badania w Łącku

Mieszkańcy Łącka i powiatu płockiego będą mogli bezpłatnie skontrolować wzrok. W sobotę, 14 listopada w miejscowej szkole podstawowej odbędą się badania w ramach programu „Dobry wzrok Mazowszan". Nie trzeba mieć skierowania, ale liczba miejsc jest ograniczona.

Program „Dobry wzrok Mazowszan" kieruje swoją ofertę do osób pełnoletnich, a szczególnie do seniorów. Samorząd województwa mazowieckiego organizuje badania, aby ułatwić mieszkańcom dostęp do diagnostyki chorób oczu, bez konieczności wcześniejszego uzyskiwania skierowania.

Personel medyczny będzie korzystać ze specjalistycznego sprzętu. Badania obejmą między innymi diagnostykę chorób rogówki, soczewki i siatkówki, a także schorzeń plamki żółtej, neuropatii nerwu wzrokowego oraz jaskry.

To ważne przede wszystkim dla osób starszych, ponieważ ryzyko występowania wielu chorób oczu rośnie wraz z wiekiem. Wczesne wykrycie niepokojących zmian pozwala skierować pacjenta na dalszą diagnostykę i odpowiednie leczenie.

Bezpłatne badania zaplanowano na sobotę, 14 listopada. Mieszkańcy będą mogli skorzystać z nich w Szkole Podstawowej im. ppor. Emilii Gierczak w Łącku przy ulicy Kolejowej 1. Badania będą prowadzone w godz. 9-16. Osoby zainteresowane udziałem powinny zabrać ze sobą długopis i okulary. Warto przyjść wcześniej, ponieważ organizatorzy dysponują ograniczoną liczbą miejsc. Badania przeznaczone są jedynie dla osób pełnoletnich.

- *Zdajemy sobie sprawę, że kolejki do specjalistów są długie, dlatego chcemy umożliwić mieszkańcom Mazowsza wykonanie bezpłatnych badań. Zachęcam wszystkich mieszkańców Łącka i powiatu płockiego do skorzystania z tej możliwości, szczególnie seniorów, bo z wiekiem rośnie ryzyko występowania chorób oczu. Mamy nadzieję, że badania pomogą uratować czyjś wzrok* – przekazał marszałek Adam Struzik.

O tym, jak duże znaczenie może mieć taka diagnostyka, świadczą wyniki poprzedniej edycji programu. W ubiegłym roku bezpłatne badania przeszło 1367 osób. U 312 pacjentów lekarze zalecili dalszą kontrolę i szarszą diagnostykę.

Najczęściej chodziło o podejrzenie zaćmy, którą wykryto u 93 osób. Kolejne przypadki dotyczyły jaskry – 20 osób – oraz wąskiego kąta przesączenia, który stwierdzono u 35 pacjentów.

Osoby wymagające dalszej diagnostyki otrzymały skierowanie do poradni okulistycznej i na leczenie szpitalne w Międzyleskim Szpitalu Specjalistycznym.

Tegoroczna edycja programu objęła już Płock, ale również inne kierunki Mazowsza, m.in. Legionowo, Konopki, Ostrów Mazowiecką, Garwolin i Joniec. Łącznie w tych miejscowościach przebadano ponad 600 osób. Teraz z bezpłatnej diagnostyki będą mogli skorzystać mieszkańcy Łącka i powiatu płockiego.

Radosław Cichocki



W oddziałach Muzeum Mazowieckiego w Płocku

Listopad z muzyką i literaturą

W oddziale przy Tumskiej 8 – gra „11 pytań na 11 listopada" z okazji Narodowego Święta Niepodległości. W Muzeum Żydów Mazowieckich – występ Maniuchy Bikont oraz spotkanie z reporterką i autorką książek Katarzyną Surmiak-Domańską. Przy Kolegialnej 6 – koncert „Między Echem Przeszłości a Dźwiękiem Teraźniejszości". Na te wydarzenia kulturalne w najbliższym czasie zaprasza Muzeum Mazowieckie.

Czy potrafisz rozwiązać historyczne zagadki i odnaleźć odpowiedzi ukryte wśród muzealnych eksponatów? Jeśli tak, to 11 listopada koniecznie odwiedź ekspozycję „X wieków Płocka" przy Tumskiej 8. Dla dzieci i młodzieży w wieku od 8 do 16 lat organizatorzy przygotowali grę z nagrodami „11 pytań na 11 listopada". Karta z pytaniami znajduje się w recepcji muzeum.

17 listopada o godz. 18.00 przy Kwiatka 7 wystąpi wokalistka, performerka, znawczyni folkloru Europy Wschodniej Maniucha Bikont. Artystka układa piosenki, tworzy i wykonuje muzykę do filmów i do teatru. W swoich projektach wykorzystuje zakorzeniony w tradycji głos, klawisze, czasem też tubę i baraban. Będzie jej towarzyszył klarnecista i kompozytor Paweł Szamburski. W Muzeum Żydów Mazowieckich zabrzmią m.in. utwory, które powstały we współpracy z Marcinem Wichą: zmarłym w 2025 roku grafikiem, autorem książek, laureatem wielu nagród i wyróżnień, w tym Nagrody Literackiej „Nike".

20 listopada o godz. 17.00 w oddziale przy Kolegialnej 6 zaplanowano wyjątkowe spotkanie z muzyką i poezją, którego gospodarzami będą: dyrektor Muzeum Mazowieckiego Leonard Sobieraj oraz starosta ciechanowski Jan Andrzej Kaluszkiewicz. Na scenie wystąpią absolwenci Studium Kulturalno-Oświatowego w Ciechanowie, laureaci Festiwalu Poezji Śpiewanej: Jarosław Witaszczyk, Edyta Bojkowska-Kolak, Estera Lewicka, Lilla Borko-Andrzejewska, Szymon Pogorzelski. Jak podkreślają organizatorzy - to „wyjątkowa okazja do spotkania z pięknem słowa, dźwięku i muzycznych emocji, a także do wspólnego odkrywania bogactwa kultury i dziedzictwa Północnego Mazowsza".

26 listopada o godz. 18.00 gościnią Muzeum Żydów Mazowieckich będzie reporterka i autorka książek „Mokradełko", „Ku Klux Klan. Tu mieszka miłość", „Kieślowski. Zbliżenie", „Czystka" – Katarzyna Surmiak-Domańska. W tym roku swoją premierę miała jej najnowsza publikacja „Świat przed nami nie istniał. Jak wojna została w naszych domach". To portret Polek i Polaków rysowany pod kątem nieprzepracowania i przenoszenia traum z II wojny światowej – często nieświadomie przekazywanych następnym generacjom. Spotkanie poprowadzi Rafał Kowalski.

26 listopada o godz. 17.00 w Kamienicy Secesyjnej odbędzie się kolejny koncert z cyklu „Swing Club na Mazowszu". Tym razem na muzealnej scenie wystąpi NOWIK, ELIASZ QUINTET z programem „CiTy JAZZ". Projekt połączył artystów ze Szczecina, Bydgoszczy i Poznania, którzy zabiorą publiczność w podróż przez kilka dekad jazzu. Usłyszymy utwory z repertuaru m.in. Ewy Bem, Hanny Banaszak, Norah Jones, Steviego Wondera czy Antonia Carlosa Jobima.

Wystąpią: Anna Nowik – wokal, puzon, Józef Eliasz – perkusja, Kasia Stroińska-Sierant – fortepian, Zbigniew Wrombel – kontrabas, Waldemar Szymański – skrzypce, trąbka. Wstęp wolny.

Muzeum Mazowieckie w Płocku od 2000 roku jest partnerem Mazowieckiego Instytutu Kultury w organizacji cyklu „Swing Club na Mazowszu". Koncert 26 listopada jest ostatni w tegorocznej edycji projektu. **(l.)**

eprasa.pl 91804aafbc

Płockie Towarzystwo Przyjaciół Teatru z wizytą w Krakowie

Śladem Andrzeja Wajdy

Co łączy Kraków z Płockiem? Może pięknie położona na wiślanej skarpie aleja Marceliny Rościszewskiej przechodząca w park – Jar Abisynia, ze starymi drzewami po obu stronach ścieżki spacerowej. Prawie jak na plantach, tylko ludzi mniej. Tą drogą szedł już bardzo chory krakowski aktor Jan Nowicki na plan swojego ostatniego filmu „Liczba doskonała" Krzysztofa Zanussiego. Wcześniej przeniósł trochę Krakowa do Płocka, realizując w teatrze swój autorski spektakl „Rozmowy z Piotrem". Kilkanaście kilometrów dalej, nad Jeziorem Białym, Andrzej Wajda kręcił sceny „Tataraku".



archiwum PTPT

Z Anną Dymną i Radosławem Krzyżowskim w Starym Teatrze

W końcówce Roku Andrzeja Wajdy (23-25 października) płoccy przyjaciele teatru odwiedzili Kraków. Nasz autobus wspiął się najpierw na Wzgórze św. Bronisławy, u stóp którego rozpościera się Cmentarz Salwatorski, gdzie spoczął wybitny reżyser filmowy i teatralny, jeden z twórców europejskiego kina Andrzej Wajda. Przed dekadą Kraków żegnał artystę w gotyckich murach Bazyliki oo. Dominikanów. W pożegnalnej mowie przytoczono słowa Wajdy, który odbierając Oscara powiedział: „Będę mówił po polsku, bo chcę powiedzieć to, co myślę, a myślę zawsze po polsku".

Wajda: *Byłem asystentem Kantora*

Reżyser wspominał kilkakrotnie, że był asystentem Kantora. Taki również tytuł nosi niewielka wystawa w Cricotece, w dzielnicy Podgórze przy ulicy Nadwiślańskiej, gdzie wyobraźnia architektów wyczarowała ikoniczny budynek. Przerzucony nad starą elektrownią stalowy most ma formę stołu na trzech nogach, z którego blatu wyrasta wysoki zabytkowy komin. Wszystko wpisuje się i w Kantorowskie projekty architektury niemożliwej i stosowaną przez artystę technikę asamblażu. Żeby trafić na główne wejście, schodzimy do podziemi, na poziom minus zero. Tu mieści się kameralna ekspozycja przypominająca spotkanie obu artystów w 1976 roku. Tadeusz Kantor był już po światowym sukcesie „Umarłej klasy". Uniwersalne przesłanie spektaklu i malarska wyobraźnia twórcy oczarowały i zainspirowały Wajdę. Warto przypomnieć, że kiedy pytano Kantora, w czym upatruje sukces „Umarłej klasy", odpowiadał: *„Ja nie wiem. Ja to zawsze robiłem podobnie, tak samo"*.



archiwum PTPT

Skwer Wajdy przed Teatrem im. J. Słowackiego

W 1976 roku Andrzej Wajda kręcił w plenerach Nowej Huty „Człowieka z marmuru". Razem z żoną wybrali się na spektakl „Umarła klasa". Tak im się podobał, że obejrzeli go drugi raz. Wajda zaproponował Kantorowi, że nagra jego spektakl na taśmę filmową, bardzo profesjonalnie. - *Kantor się zgodził. Wajda nie był reżyserem przy tym projekcie, tylko asystentem, rejestratorem tego, co Kantor wyreżyserował. Film ma jednak swoje prawa. Wajda zaproponował, by wyprowadzić „Umarłą klasę" w plener. Zdjęcia kręcono m.in. na Kazimierzu, gdzie dla potrzeb filmu stanęły drewniane ławki. Kamera przesuwała się po szynach. Niestety, gdy Kantor zobaczył całość już po montażu, stwierdził, że to był błąd. Mimo że dał się namówić na pewne cytaty z przedstawienia, stwierdził, że to nie jest dobre. Ostatecznie realizacji Wajdy nie lubił* – mówiła w Cricotece Agnieszka Podyma.

Na Salonie Poezji w Teatrze Starym

Tropem Wajdy zmierzamy na Plac Szczepański. Tym razem nie w Sali im. Modrzejewskiej, a na Dużej Scenie, gdzie kiedyś Wajda w inscenizacji „Nocy listopadowej" wiódł swój dyskurs z Wyspiańskim, a dziecięca Kora (Anna Dymna) stawiała pytania Demeter (Zofia Jaroszewska). Pamiętny spektakl, w którym Jan Nowicki (Wielki Książę) tak bezlitośnie komentował nasze powstanie. I długo się z takim Wajdą nie mogłam pogodzić. I z głośną rolą Nowickiego też. Wtedy potrzebny był nam teatr, co krzepi, nie przestrzega. Z perspektywy czasu to inscenizator miał rację.

Debiutująca w „Nocy listopadowej" Anna Dymna ma na koncie dziesiątki wspaniałych ról w teatrze i na ekranie, działalność charytatywną, sympatię każdej widowni. Przed dwoma laty gościła w Płocku, by odebrać honorową Złotą Maskę. PTPT nagrodziło aktorkę „za mistrzostwo każdej roli, na scenie i w życiu". W 2002 roku Dymna zaprosiła Krakusów na pierwszy Salon Poezji, bo zdaniem aktorki poezja zaczęła znikać z naszego życia. A przecież poeci nadają godność słowom. Te słowa znaczą, człowiek nie jest samotny.

- *Przyjeżdżam z Katowic w każdą niedzielę. Wiersze Jacka Cygana to prawdziwa poezja* – mówi siedząca obok kobieta. Po koncercie prosi autora o autograf. Na poświęcony mu Salon przyszedł prosto z Krakowskich Targów Książki, gdzie promował swój tom z wierszami i komentarzem zatytułowany „Zmysłowa piękność słowa". Jego znane z piosenek teksty, teraz przeczytane, brzmią wyjątkowo: - *Widziałem wiatr...* – dzieli się wzruszeniem aktor Radosław Krzyżowski. Anna Dymna przypomina, że to czas uczy nas pogody. A porcelanowa laleczka w jej wykonaniu sprawi, że zamiast obiadu w Zalipiankach idziemy jeszcze do Muzeum Zabawek.

To w Narodowym Starym Teatrze Radosław Krzyżowski – aktor, basista i fotograf pokazuje zdjęcia swoich kolegów zrobione w czasie prób i w czasie wolnym. Tytuł wystawy „Aktorzy przyjechali" nawiązuje do słów Poloniusza z Hamleta. Na fotografiach są też współpracownicy i sceniczni partnerzy z innych teatrów.

Alternatywna historia „Wesela"

Teatru im. Słowackiego, najpiękniejszego gmachu Krakowa, ominąć nie sposób. To na tej scenie odbyła się w 1901 roku legendarna prapremiera arcydramatu tutejszego niedocenianego artysty Stanisława Wyspiańskiego, który w niecny sposób sportretował miejscową inteligencję, wpuścił na salony chłopów, ba, nawet wziął za żonę chłopkę z Bronowic. Na frontonie gmachu donatorzy umieścili napis „Kraków Narodowej Sztuce". Zanim podniosła się kurtyna, autor „Wesela" prowadził trudne próby z aktorami. Nie byli przekonani ani do tekstu, ani do postaci. Gwiazda tamtej sceny Maria Przybyłko-Potocka, którą później Szyfman porwie do Warszawy i dla niej zbuduje Teatr Polski, Panny Młodej grać nie chciała. A widma i odziany w słomę Chochoł nie mieściły się w głowie Krakusów. Z tych obaw i skandali zrobi później Boy „Plotkę o Weselu". I ucieknie do Warszawy.



archiwum PTPT

Grób Andrzeja Wajdy na Cmentarzu Salwatorskim



archiwum PTPT

Cricoteka

Nową opowieść o tamtym Krakowie napisała i przeniosła w przestrzenie „Słowaka" Agata Duda-Gracz, dodając wzniosłemu hasłu trzy słowa po przecinku - *„... czyli tryumf miernoty"*. Dla reżyserki Wyspiański bez wątpienia wielkim artystą jest i już po raz trzeci dowodzi, że fascynuje się jego twórczością. Pierwszy spektakl „Na kolana panie Wyspiański" miał premierę na Wawelu, drugi - „Proszę Państwa, Wyspiański umiera" jest wciąż w repertuarze Teatru im. Słowackiego. Trzeci, najnowszy dzieje się tuż przed legendarną premierą „Wesela", a właściwie jest snem Wyspiańskiego o „Weselu".

Zanim trafimy do głównej sali, w czterech grupach (każda ma inną opaskę, żeby się nie zgubić) wędrujemy po różnych przestrzeniach teatru. Czasami słychać głos przewodnika z innej, która w tym momencie zmierza w opuszczone przez nas miejsce. A więc: kawiarnię bohemy z demonicznym, przemocowym Przybyszewskim i tragiczną Dagny u jego stóp, „Techpom", czyli pomieszczenie techniczne solowy „wykon" Mai Kleszcz jako Salomei Kruszelnickiej na schodach, wiec pielęgniarek...

Wędrówka trwa prawie dwie godziny, przy dłuższych scenkach siedzimy. W pracowni Matejki, który malował „Hołd pruski" stałam się częścią grupy statystów pozujących do obrazu. Za udział w performansie otrzymałam od pani Matejkowej (Lidia Bogaczówna) dwadzieścia ówczesnych koron. Ta scena ze statystami to świadomy czy nie cytat z Wajdy „Z biegiem lat, z biegiem dni".

Po dwóch godzinach zatęskniłam za krzesłem w głównej sali, kurtyną Siemiradzkiego i sceną. Tam zaczął się prawdziwy teatr. Najpierw w krakowskim salonie ciotki Stasia pani Stankiewiczowej, gdzie pijany rodzic upokarza syna, twierdząc, że jest miernotą. A potem zaczyna się efektowne wizualnie, rytmiczne widowisko pełne muzyki, słów, żywych i upiorów w trumnach. Co tylko się autorowi „Wesela" śni. Kostiumy też autorstwa reżyserki inspirowane są malarstwem Matejki, Mehoffera i Wyspiańskiego. A Chochoł (Tomasz Wysocki), który nie chce być snopem, rozrzuca po tych złoceniach i czerwonym dywanie słomę, którą skrzętnie zabieramy na pamiątkę.

Krakowska wyprawa to również spektakl na Scenie STU u Krzysztofa Jasińskiego. Z francuską farsą „Nasze żony" w reżyserii Malajkata znakomicie poradziła sobie trójka aktorów: Andrzej Deskur, Krzysztof Pluskota, Wiktor Loga.

Kraków zawsze ciekawy

W stulecie urodzin Wajdy Kraków przygotował wiele wydarzeń, które miały już swój finał. W Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Mangha przez kilka miesięcy trwała przygotowana przez Krystynę Zachwatowicz osobista wystawa. Otwarte z inicjatywy Wajdy muzeum (1994), zgromadziło kolekcją Feliksa „Manghi" Jasieńskiego. Andrzej Wajda przeznaczył na wzniesienie budynku całą nagrodę miasta Kyoto.

Trzy dni Płockiego Towarzystwa Przyjaciół Teatru w Krakowie – odwiedziny scen, galerii i spacery wokół Rynku – to za mało. Żałuję, że do Salonu Odrzuconych trafiła Opera Krakowska i arcydzieło Charlesa Gounoda „Faust", z którym zmierzył się reżyser Paweł Znaniecki. Zabrakło czasu na już 18. Conrad Festival, na którym twórcy i czytelnicy zastanawiali się nad rolą pisarek i pisarzy w świecie naznaczonym kryzysami społecznymi i politycznymi. Na Wawelu czekała jeszcze Anna Jagiellonka, bohaterka wystawy „Wszystkie twarze królowej", władczyni, która czas jakiś rezydowała w Płocku.

- *Wycieczka dedykowana była Andrzejowi Wajdzie. Podążając ścieżkami reżysera „Wesela", poznaliśmy bliżej Tadeusza Kantora i Stanisława Wyspiańskiego. Odwiedzając trzy teatru, poczuliśmy artystyczną atmosferę Krakowa. Wielowymiarowy spektakl Agaty Dudy-Gracz okazał się kluczem, dzięki któremu wielu z nas na nowo spojrzało na historię i kulturę Polski. Spotkanie z Anną Dymną jak zawsze było wydarzeniem pełnym emocji* – podsumował prezes PTPT Jarosław Wanecki. A PTPT już tworzy program swojego jubileuszu na styczeń 2028.

Lena Szatkowska

eprasa.pl 91804aafbc

PMG Wierzchowice największym magazynem gazu ziemnego w Polsce

Będziemy bezpieczniejsi energetycznie

W Wierzchowicach na terenie Dolnego Śląska, w miejscu, gdzie kiedyś był wydobywany gaz, teraz wybudowany został największy magazyn gazu ziemnego w Polsce. Dzięki tej inwestycji możemy spać spokojnie. Państwo ma zapas gazu na kilka miesięcy. Jest to strategiczna inwestycja firmy ORLEN.

Wierzchowice powstały w miejscu wyeksploatowanego złoża gazu, teraz są strategicznym obiektem infrastruktury energetycznej, jak również jednym z najbardziej znaczących projektów w historii polskiego gazownictwa.

Krótka historia

Historia PMG Wierzchowice rozpoczęła się w 1971 roku, kiedy odkryto tu złoże gazu ziemnego. W 1972 roku uruchomiono jego przemysłowe wydobycie, a przez 23 lata, ze złoża wydobyto 7,8 mld m sześc. gazu. W 1994 roku zapadła decyzja o zakończeniu eksploatacji złoża.

Pozostała wielka dziura, z którą coś trzeba było zrobić. Najlepszym pomysłem była budowa na jego bazie podziemnego magazynu gazu. W 1996 roku odbyło się uruchomienie przemysłowej eksploatacji PMG Wierzchowice, a po uruchomieniu magazynu rozpoczęto prace mające zwiększyć jego możliwości eksploatacyjne.

W 2000 roku rozpoczęto realizację rozbudowy magazynu. W latach 2008-2015 rozbudowano pojemność czynną magazynu z około 575 mln m sześc. do 1,2 mld m sześc. W 2015 roku PMG Wierzchowice stał się największym magazynem gazu ziemnego w Polsce i jednym z filarów krajowego bezpieczeństwa energetycznego. W kolejnych latach pojemność wzrosła do ok. 1,3 mld m sześc. gazu ziemnego.

W 2026 roku zakończono projekt inwestycyjny rozbudowujący PMG Wierzchowice o kolejne 800 mln metrów sześc., czyli inwestycja zwiększyła pojemność czynną magazynu do 2,1 mld m sześc. Magazyn będzie dysponował ponad połową wszystkich krajowych zdolności magazynowania gazu ziemnego, które w wyniku inwestycji zwiększą się do 4,1mld m sześc. (czyli o ok. 25%).

Podziemny Magazyn Gazu Wierzchowice

ORLEN zakończył wartą prawie 600 mln zł inwestycję. Dziś jest to największy tego typu obiekt w Polsce. - *Rynki energii nie działają w próżni – geopolityka, napięcia międzynarodowe i zakłócenia dostaw wpływają na ceny surowców oraz stabilność gospodarek. Dlatego systematycznie rozwijamy własne wydobycie, dywersyfikujemy kierunki dostaw i inwestujemy w infrastrukturę. Rozbudowa PMG Wierzchowice, największego magazynu gazu w Polsce, zwiększa krajowe możliwości magazynowania o około jedną czwartą. To istotne wzmocnienie bezpieczeństwa dostaw dla gospodarstw domowych i przedsiębiorstw oraz kolejny krok w budowaniu niezależności energetycznej Polski* – mówi Ireneusz Fąfara, Prezes Zarządu ORLEN.

Głównym wykonawcą i podmiotem sprawującym nadzór nad inwestycją był ORLEN Technologie. ORLEN Gazoprojekt opracował projekt, a odwierty wykonało Exalo Drilling. W przedsięwzięciu uczestniczyli także liczni podwykonawcy, w tym firmy z regionu. PMG Wierzchowice jest magazynem złożowym, w którym gaz gromadzony jest w naturalnych strukturach geologicznych.

- *Wartość projektu wyniosła 580 mln zł i zapewnia dodatkowe 800 mln m3 gazu pojemności. To inwestycja w bezpieczeństwo energetyczne i surowcowe Polski, istotna zarówno dla odbiorców indywidualnych, jak i przedsiębiorców. Jako największy producent i importer gazu ziemnego ORLEN w największym stopniu wykorzystuje krajowe magazyny gazu* – podkreślił Wiesław Prugar, Wiceprezes Zarządu ORLEN ds. Upstream.

Podczas uroczystości oddania obiektu dumny z inwestycji prezes zarządu ORLEN Ireneusz Fąfara zapewnił, że celem firmy jest wydanie do 2035 roku prawie 380 miliardów złotych: - *Na to, abyśmy byli bezpieczni i niezależni energetycznie. Po to, abyśmy czuli się we własnym kraju bezpiecznie, niezależnie od tego, co się dzieje na zewnątrz, niezależnie od tego, że za wschodnią granicą mamy wojnę, niezależnie od tego, że szlaki handlowe, szlaki, którymi przewozi się gaz, ropę naftową, w tej chwili są także w obu wojnach. To jest takie miejsce. W ramach tej strategii budujemy nowe elektrownie, magazyny i to jest właśnie to miejsce. Tuż pod nami, do głębokości 2 km znajduje się prawie 1,5 miliarda m3 gazu. Dzięki temu będziemy mogli bezpieczniej przetrwać zimy, które nadchodzą. Chciałem podziękować wszystkim pracownikom ORLENU, którzy w tych trudnych czasach zapewniają ciągłość dostaw paliw i surowców, paliw i energii elektrycznej i gazu do domów. To jest wybitna i wielka praca ich wszystkich. A miejsce, w którym jesteśmy, jest także wyjątkowe z innego powodu. Także tutaj pracowało prawie 1000 pracowników. 40 firm było zaangażowanych, 30 były dostawcami. I dzięki temu trzeci etap rozbudowy tego magazynu dzisiaj możemy zakończyć, dzięki temu będziemy mogli bezpiecznie patrzeć na naszą przyszłość energetyczną.*

Korzystając z okazji, poprosiliśmy o rozmowę ministra energii Miłosza Motykę, aby opowiedział o PMG Wierzchowice, dlaczego ta inwestycja jest tak ważna dla nas wszystkich.

Minister Motyka rozpoczął od tego, że jest to inwestycja, która sprawia, że będziemy mogli zmagazynować więcej gazu, wobec czego powierzchnia magazynu musi się zwiększać.

- *Mówiąc bardzo wprost – to jest milion czterysta tysięcy gospodarstw domowych, które będą zabezpieczone w zakresie dostaw gazu, także wtedy, a nawet przede wszystkim wtedy, gdyby do Polski ten gaz nie docierał. O tyle więcej zwiększamy zdolności magazynowe, a jest to zwiększenie tych zdolności o 25 procent, jeżeli weźmiemy pod uwagę nasz kraj. Tutaj w Wierzchowicach ta zdolność wzrasta do 2,1 mld m3, a w skali kraju do 4,1. Więc to jest znowu proces rozbudowy magazynów, który sprawia, że każdy obywatel i też każde przedsiębiorstwo może się czuć bardziej bezpieczne. Dzisiaj ten największy proces inwestycyjny, jeżeli chodzi o rozbudowę powierzchni magazynowych gazów w Europie, prowadzi Polska i możemy być z tego dumni.*

Inwestycja powstała w miejscu, z którego dawniej wydobywało się gaz. Nikt się nie zastanawiał, czy ekonomiczniej będzie wykorzystać coś, co już istnieje, czy nie lepiej wybudować wszystkiego od początku.

Minister zapewnił, że lepiej było zagospodarować istniejącą dziurę w ziemi. - *Podstawową zasadą – taką, która, jak myślę, w tych dniach szczególnie powinna być brana pod uwagę – jest zasadność ekonomiczna. I to, żeby się opłacało, żeby wybrać taki model rozbudowy lub budowy, który przy jak najniższym nakładzie będzie dawał jak najwyższą stopę zwrotu. I tak jest tutaj, w Wierzchowicach. Ale różnie bywało. W Ostrołęce na przykład się nie udało. Mamy tu przykład dwóch różnych inwestycji, które pokazują politykę. Ci, którzy dzisiaj decydują, czy to jest ORLEN, czy to jest Gaz-System, o nowych inwestycjach albo o rozbudowie, muszą to najpierw policzyć. Więc tak się stało tutaj, że to się bardzo dobrze liczyło. I w sytuacji, w której my budujemy nowe terminale, zwiększamy zdolności eksportu gazu, także do Polski i mamy rekordowe wolumeny przesyłu, chociażby na Ukrainę, my musimy mieć większą zdolność magazynową. Stąd więc ta inwestycja, która na pewno dobrze się Polsce przysłuży i na której także będziemy mogli zarabiać.*

Podczas rozmowy z ministrem nie mogło zabraknąć pytania, czy tego gazu nam nie zabraknie, czy są prognozy, ile gazu wystarczyłoby nam w kryzysie albo w momencie odcięcia dostaw.

Miłosz Motyka zapewnił, że mamy też nasz krajowy gaz. - *Dążymy do tego, żeby to było kilka miesięcy. Nie tak jak dzisiaj 2-3 miesiące, tylko żeby to było znacznie więcej. Więc jeżeli chodzi o prognozy i rozbudowę kolejnej powierzchni magazynowej, to dążymy do tego, żeby być w kolejnych latach i po kolejnych inwestycjach zabezpieczonymi na przynajmniej pół roku. Myślę, że jest taka zdolność od minimum 6 miliardów metrów sześciennych, o których się mówi, powinniśmy w zakresie rozbudowy magazynów gazu albo budowy nowych rozmawiać. To nie jest sprawa, która jest objęta tajemnicą, bo jest zwiększone zapotrzebowanie na gaz, plus zdolności, które Polska ma w zakresie importu i regazyfikacji. Plus ten eksport, który jest rekordowy, a chcemy, by był jeszcze większy – także na kierunek południowy, do tej pory niewykorzystany, ale Słowacja będzie musiała odejść od rosyjskiego gazu – tylko będzie zwiększał potrzeby naszego systemu i jego magazynowania. Więc w tym zakresie plany mamy bardzo ambitne.*

Jol.



ORLEN



Mateusz Wawrzyński

Miłosz Motyka - Minister Energii



Mateusz Wawrzyński

Ireneusz Fąfara - prezes zarządu ORLEN

eprasa.pl 91804aafbc



SEJMIK WOJEWÓDZTWA
WSPIERA MIESZKAŃCÓW

MAZOWSZE MA MOC POMAGANIA

Mazowsze dla organizacji pozarządowych

więcej o programach wsparcia na **mazovia.pl**

Materiał przygotowany we współpracy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego

eprasa.pl 91804aafbc

Gmina Słupno otrzymała ponad 110 tys. zł dofinansowania

Park nad Słupianką z nowym wyposażeniem

Park nad Słupianką czekają zmiany. Gmina Słupno podpisała umowę na ponad 110 tys. zł dofinansowania. Dzięki tym środkom w parku pojawią się lampy solarne, nowe ławki, leżaki miejskie i kosze na odpady.

Planowane prace obejmą doposażenie parku nad Słupianką. To miejsce, z którego mieszkańcy korzystają podczas spacerów i spotkań, a nowe elementy mają ułatwić spędzanie tam wolnego czasu.

W ramach inwestycji gmina zamontuje oświetlenie solarne, które wykorzystuje energię słoneczną. Lampy mają poprawić widoczność na terenie parku i zwiększyć wygodę korzystania z tej przestrzeni.

W parku pojawią się również nowe ławki, leżaki miejskie oraz kosze na odpady. Mieszkańcy zyskają więcej miejsc do odpoczynku. Zmiany mają sprzyjać krótkim spacerom, jak i dłuższemu wypoczynkowi na świeżym powietrzu.

Gmina Słupno podpisała umowę na dofinansowanie w wysokości 110 149,14 zł. Dotacja pokryje do 75% kosztów kwalifikowanych zadania. Dofinansowanie ma pomóc w poprawie wyposażenia parku bez konieczności finansowania całego przedsięwzięcia wyłącznie z budżetu samorządu.

Gmina otrzymała wsparcie w ramach programu LEADER, który należy do Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Program wspiera lokalne inicjatywy i rozwój obszarów wiejskich. Jednym z jego celów jest poprawa warunków życia mieszkańców, między innymi przez rozwój infrastruktury rekreacyjnej i tworzenie przestrzeni sprzyjających integracji lokalnych społeczności. W przypadku parku nad Słupianką środki posłużą przede wszystkim poprawie wyposażenia i komfortu korzystania z terenu. Dofinansowanie w wysokości ponad 110 tys. zł pozwoli rozbudować wyposażenie parku nad Słupianką i poprawić warunki korzystania z tej przestrzeni przez mieszkańców.



Wójt Marcin Zawadka FB

Park nad Słupianka czeka modernizacja. Pojawią się lampy solarne, ławki, leżaki i kosze na odpady

Radosław Cichocki

W Gostyninie powstaje wybieg dla psów

W Gostyninie trwa budowa pierwszego ogrodzonego wybiegu dla psów. Nowa przestrzeń ma zapewnić czworonogom miejsce do swobodnego biegania, zabawy i treningu, a ich właścicielom – kolejny punkt na mapie codziennych spacerów. Obiekt powstaje w rejonie obwodnicy, chętnie odwiedzanym przez mieszkańców z pupilami. Będzie to pierwszy ogrodzony wybieg dla psów w mieście.

Lokalizację wybrano w rejonie obwodnicy, gdzie gostyninianie często spacerują ze swoimi czworonogami. Nowy obiekt ma być zarówno przystankiem podczas codziennej przechadzki, jak i celem dłuższego wyjścia, podczas którego psy będą mogły spożytkować energię i pobawić się z innymi zwierzętami.

Ogrodzony teren i przeszkody dla psów

Prace przy przygotowaniu wybiegu już trwają. Teren został ogrodzony, a kolejnym etapem będzie montaż urządzeń i przeszkód przeznaczonych do aktywności psów. Dzięki nim zwierzęta będą mogły nie tylko swobodnie biegać, ale również ćwiczyć sprawność i rozwijać swoje umiejętności.

W przygotowanie podłoża pod inwestycję zaangażowało się Miejskie Przedsiębiorstwo Komunalne w Gostyninie. Przedsięwzięcie realizuje Miasto Gostynin.

Nowy wybieg ma stworzyć warunki do bezpieczniejszej zabawy bez smyczy na ogrodzonym terenie. Będzie też okazją do kontaktu z innymi czworonogami i wspólnego spędzania czasu na świeżym powietrzu.

Dla właścicieli psów to kolejna możliwość urozmaicenia codziennych spacerów, a dla ich pupili – szansa na ruch, zabawę i poznawanie nowych towarzyszy. Pozostaje czekać na zakończenie prac i udostępnienie wybiegu mieszkańcom. **A.K**

Zarząd omawia inwestycje i zimowe utrzymanie dróg

Powiat Płocki przygotowuje budżet na rok 2027

Zarząd Powiatu Płockiego pracuje nad projektem budżetu na rok 2027. Podczas jednego z ostatnich posiedzeń członkowie zarządu skupili się na planowaniu przyszłorocznych wydatków, inwestycjach oraz zadaniach, które Powiat będzie musiał realizować w kolejnych miesiącach. Wśród omawianych spraw znalazło się również przygotowanie do zimowego utrzymania dróg powiatowych.

Projekt przyszłorocznego budżetu to obecnie jeden z głównych tematów prac Zarządu Powiatu Płockiego. Samorząd musi zaplanować wydatki na inwestycje, bieżące otrzymanie jednostek organizacyjnych oraz pozostałe zadania, za które odpowiada Powiat.

Prace nad dokumentem nadal trwają. Powiat Płocki chce uwzględnić w nim najważniejsze potrzeby mieszkańców i zadania, które samorząd będzie realizował w 2027 roku.

- Za nami kolejne posiedzenie Zarządu Powiatu. Najważniejszym tematem były prace nad projektem budżetu Powiatu Płockiego na 2027 rok. Koniec roku to szczególny czas planowania i podejmowania decyzji, które będą miały wpływ na dalszy rozwój naszego powiatu, realizację inwestycji oraz codzienne funkcjonowanie jednostek organizacyjnych. Intensywnie pracujemy nad tym, aby przyszłoroczny budżet odpowiadał na najważniejsze potrzeby mieszkańców i uwzględniał kluczowe zadania stojące przed samorządem – przekazał Starosta Sylwester Ziemkiewicz.



FB Starosta Płocki Sylwester Ziemkiewicz

Zarząd Powiatu Płockiego podczas prac nad budżetem powiatu na rok 2027

Przygotowania do zimowego utrzymania dróg

Podczas posiedzenia zarząd zajął się także przygotowaniami do sezonu zimowego. Chodzi przede wszystkim o zapewnienie odpowiednich środków finansowych, sprzętu i zasobów potrzebnych do utrzymania dróg powiatowych w czasie opadów śniegu i występowania oblodzenia.

Samorząd planuje również doposażenie baz drogowych. Ma to usprawnić pracę ekip odpowiedzialnych za zimowe utrzymanie tras. Zimowe utrzymanie dróg obejmuje działania związane z zapewnieniem przejezdności tras i poprawą bezpieczeństwa kierowców. Wymaga odpowiedniego przygotowania pod względem organizacyjnym i sprzętowym, dlatego Powiat Płocki zajmuje się tym jeszcze przed nadejściem najtrudniejszych warunków pogodowych.

Końcówka roku to dla każdego samorządu czas ustalania, na jakie zadania przeznaczy pieniądze w kolejnym roku. Od zapisów budżetu zależy między innymi zakres inwestycji drogowych, możliwości finansowania innych przedsięwzięć oraz środki na codzienne funkcjonowanie powiatowych jednostek.

Budżet powiatu to roczny plan dochodów i wydatków, który określa, ile pieniędzy samorząd będzie miał do dyspozycji i na co je przeznaczy. Budżet pozwala ustalić, które przedsięwzięcia będzie można sfinansować w danym roku i jak rozdzielić dostępne środki.

- Pracy nie brakuje, zarówno w kontekście planowania przyszłego roku, jak i zapewnienia sprawnej realizacji bieżących zadań. Koniec roku to wyjątkowo intensywny czas. Już niebawem będziemy mogli zdradzić konkrety dotyczące przyszłorocznego budżetu. Będziemy o tym informować na bieżąco! – dodał Starosta Płocki.

Radosław Cichocki

Powiat Płocki
dobrze ułożony

Materiał przygotowany we współpracy ze Starostwem Powiatowym w Płocku

eprasa.pl 91804aafbc

Mieszkańcy chcieli teatru, biblioteka odpowiedziała na pomysł. Pierwszy spektakl już w planach

Kultura w Bodzanowie

W Bodzanowie powstała nowa grupa teatralna. Pomysł wyszedł od mieszkańców, a Biblioteka Centrum Kultury pomogła przekuć go w konkretne działanie. Pierwszym celem uczestników będzie przygotowanie przedstawienia o historii Jarmarku Norbertańskiego.

Jak wyjaśnia Iwona Kosewska, dyrektor biblioteki, inicjatywa jest odpowiedzią na zainteresowanie lokalnej społeczności. - *Pierwsza iskra wyszła właśnie od mieszkańców gminy, którzy zasygnalizowali, że chcieliby spróbować swoich sił w teatrze. Chętnie podjęliśmy ten pomysł, ponieważ zależy nam, aby oferta biblioteki wyrastała z potrzeb i zainteresowań lokalnej społeczności* – mówi Iwona Kosewska.

Nie jest to pierwsze przedsięwzięcie angażujące mieszkańców w działalność artystyczną. Przy bibliotece działają już grupy: florystyczna i szachowa, spotykają się lokalni poeci oraz uczestnicy Klubu Bibliomaluchy. Placówka współtworzyła również antologię poezji „Okruchy zwykłego życia", prezentującą twórczość bodzanowskich autorów. Teraz przyszedł czas na teatr.

Biblioteka chce być dla mieszkańców czymś więcej niż miejscem wypożyczania książek. Ma pełnić rolę tak zwanego „trzeciego miejsca" – przestrzeni, w której można spotkać się z innymi, rozwijać zainteresowania i realizować własne pomysły, obok domu i pracy. Działania te wspiera również burmistrz miasta i gminy Bodzanów Jarosław Dorobek, który popiera inicjatywy kulturalne angażujące, integrujące i rozwijające pasje mieszkańców.



Biblioteka Centrum Kultury

Pierwsze spotkanie kółka teatralnego

Do nowej grupy mogą dołączyć dzieci, młodzież, dorośli i seniorzy. Nie jest wymagane doświadczenie sceniczne. Zajęcia prowadzi Adam Gradowski, aktor Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego w Płocku. Propozycję przyjął bez wahania. - *Myślę sobie, teatr w Bodzanowie? Czemu nie? I tak się wszystko zaczęło* – wspomina aktor.

Spotkania odbywają się w poniedziałki o godz. 16.00. Pierwsze zajęcia poświęcono pracy z tekstem Juliusza Słowackiego. Wybór fragmentu „Beniowskiego" nie był przypadkowy. Gradowski chce uczyć uczestników świadomego posługiwania się głosem i opowiadania historii w sposób, który przyciąga uwagę widza. - *Juliusz Słowacki jest geniuszem, to nie podlega wątpliwości. Jeśli mamy uczyć się, jak mówić, jak opowiadać historię tak, żeby zainteresować widza, to tylko na najlepszych tekstach. Taka jest moja zasada. Bardzo się cieszę, że wszyscy uczestnicy uwierzyli i zaczęli pięknie mówić dość trudnym, bo jedenastozgłoskowym wierszem* – mówi aktor.

Przed grupą kolejne elementy aktorskiego warsztatu. Nie chodzi wyłącznie o naukę tekstu, ale również ruch sceniczny, rozwijanie wyobraźni, interpretację i budowanie postaci. - *Będziemy pracować nad wszystkim, czego wymaga scena. Ruch sceniczny, wyobraźnia, interpretacja tekstu, budowanie postaci. Aktorstwo to nie tylko mówienie swoich kwestii, to bardzo złożona forma. Jestem przekonany, że do pierwszego spektaklu wszyscy uczestnicy opanują podstawy* – zapowiada Adam Gradowski.

Pierwszym dużym wyzwaniem będzie występ podczas Jarmarku Norbertańskiego, zaplanowanego na 16 maja 2027 roku. Uczestnicy przygotują przedstawienie przybliżające historię jarmarku, pochodzenie jego nazwy oraz związki z tradycją Zielonych Świątek.

- *Chcemy, aby mieszkańcy mogli tę historię wspólnie opowiedzieć, przeżyć i poczuć, że są jej kontynuatorami* – zapowiada Iwona Kosewska.

Biblioteka ma nadzieję, że pierwszy spektakl będzie początkiem długofalowej działalności teatralnej w Bodzanowie. Chętni nadal mogą dołączyć do grupy. Wystarczy ciekawość i gotowość do spróbowania czegoś nowego.

(KK)

Akcja „Zapuść z nami korzenie" w gminie Łąck

8 tysięcy sadzonek sosny w Grabinie

W Grabinie, na terenie gminy Łąck, odbyła się kolejna akcja sadzenia drzew pod nazwą „Zapuść z nami korzenie". Wolontariusze posadzili około 8 tysięcy sadzonek sosny. Inicjatywę zorganizowali Fundacja ORLEN i ORLEN Centrum Usług Korporacyjnych, we współpracy z Nadleśnictwem Łąck i Gminą Łąck.

W akcję zaangażowali się wolontariusze, którzy wspólnie pracowali przy sadzeniu młodych drzew. Tym razem do ziemi trafiło około 8 tysięcy sadzonek sosny. Wydarzenie odbyło się na terenie gminy Łąck, w miejscowości Grabina.

Organizatorami przedsięwzięcia były Fundacja ORLEN oraz ORLEN Centrum Usług Korporacyjnych. W przygotowanie i przeprowadzenie akcji włączyło się również Nadleśnictwo Łąck oraz Urząd Gminy Łąck.

Cykliczna inicjatywa

Akcja „Zapuść z nami korzenie" ma charakter cykliczny. Jej uczestnicy spotykają się, by wspólnie sadzić drzewa i angażować się w działania na rzecz lokalnego środowiska. Tegoroczna odsłona w Grabinie przyniosła około 8 tysięcy nowych sadzonek sosny.

- *Dziękuję Fundacji ORLEN, ORLEN Centrum Usług Korporacyjnych oraz Nadleśnictwu Łąck za zorganizowanie akcji sadzenia drzew w Grabinie. Słowa uznania należą się również wszystkim wolontariuszom, którzy poświęcili swój czas i zaangażowali się we wspólną pracę. Cieszę się, że takie inicjatywy odbywają się na terenie naszej gminy i że możemy wspólnie działać na rzecz środowiska. Posadzone drzewa będą służyć przyrodzie przez wiele lat, a ich obecność wpłynie na lokalny krajobraz i warunki życia kolejnych pokoleń. Mam nadzieję, że akcja „Zapuść z nami korzenie" będzie nadal kontynuowana i będziemy spotykać się przy kolejnych takich przedsięwzięciach* – przekazała Wójt Gminy Łąck Iwona Sierocka.

Dlaczego to ważne?

Sadzenie drzew przynosi korzyści przyrodzie, jak i mieszkańcom. Sosny, podobnie jak inne drzewa, pochłaniają dwutlenek węgla, produkują tlen i zatrzymują część pyłów obecnych w powietrzu. Dają też schronienie i pożywienie wielu gatunkom ptaków, owadów i innych zwierząt. Z czasem tworzą środowisko, w którym mogą rozwijać się kolejne organizmy.

Drzewa pomagają również zatrzymywać wodę w glebie, ograniczają jej przesuszanie i wpływają na lokalny mikroklimat. Wraz ze wzrostem sadzonek zmienia się też krajobraz - młode drzewa stopniowo tworzą nową roślinność, która w przyszłości może stać się częścią większego kompleksu leśnego.

Około 8 tysięcy młodych sosen posadzonych w Grabinie będzie teraz rosło przez kolejne lata. Akcja „Zapuść z nami korzenie" to nie tylko wspólna praca wolontariuszy, ale też działanie na rzecz przyrody. Jej efekty nie będą widoczne od razu, jednak z czasem sadzonki staną się częścią otaczającego nas krajobrazu.

Radosław Cichocki



Fot. FB Urząd Gminy w Łącku

Pod koniec października wolontariusze posadzili około 8 tysięcy sadzonek młodych sosen w Grabinie

Materiał przygotowany we współpracy z Gminą Łąck

eprasa.pl 91804aafbc

W Gostyninie odsłonięto pomnik ofiar nazistowskich zbrodni

Pamięć o pacjentach szpitala przetrwa pokolenia

To miejsce ma przypominać o jednej z najtragiczniejszych kart w historii Gostynina. 29 października w Gostyninie-Zalesiu odsłonięto pomnik upamiętniający ofiary niemieckich zbrodni z czasów II wojny światowej, w szczególności pacjentów miejscowego szpitala psychiatrycznego. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, instytucji, służb oraz mieszkańcy. Wydarzeniu towarzyszyły również prelekcja historyczna, spektakl teatralny i wystawa poświęcona tragicznym losom pacjentów.



Miasto Gostynin

Nowo odsłonięty pomnik upamiętnia osoby, które podczas niemieckiej okupacji straciły życie w wyniku nazistowskich zbrodni. Szczególne miejsce w tej historii zajmują pacjenci Szpitala dla Psychicznie i Nerwowo Chorych w Gostyninie-Zalesiu, mordowani w ramach niemieckiej polityki eksterminacji osób chorych i niepełnosprawnych.

Gospodarzem uroczystości była burmistrz Gostynina Agnieszka Korajczyk-Szyperska. W wydarzeniu uczestniczyli m.in. przedstawiciele administracji państwowej, samorządowcy z regionu, reprezentanci Instytutu Pamięci Narodowej, służb mundurowych, miejskich jednostek i organizacji społecznych. Obecni byli również harcerze, przedstawiciele wykonawcy pomnika oraz młodzież szkolna.

Ważnym momentem było poświęcenie monumentu przez księży Andrzeja Rutkowskiego, Krzysztofa Jończyka i Marcina Markiewicza. Następnie zgromadzeni oddali hołd pomordowanym, a delegacje złożyły kwiaty i zapaliły znicze.

Historia tego miejsca wiąże się z tragicznymi wydarzeniami II wojny światowej. Niemieccy okupanci wywozili pacjentów gostynińskiego szpitala psychiatrycznego pod pretekstem przeniesienia ich do innych placówek. W rzeczywistości wielu z nich było mordowanych, m.in. w pobliskich lasach. Dokładna liczba ofiar do dziś pozostaje nieznana.

– *Odsłonięty pomnik jest wyrazem pamięci o ludziach, którym odebrano życie i godność. To także przypomnienie, że historia tego miejsca nie może zostać zapomniana* – podkreślali samorządowcy.

Odsłonięcie pomnika było pierwszą częścią wydarzenia. Następnie w Miejskim Centrum Kultury w Gostyninie odbyła się prelekcja historyczna poświęcona Akcji T4, którą poprowadzili dr Tadeusz Milke i dr Elżbieta Szubska-Bieroń. Uczestnicy mogli również obejrzeć poruszające przedstawienie przygotowane przez grupę teatralną „Teatr. No nie wiem?", działającą przy Szkole Podstawowej nr 5 w Gostyninie pod kierownictwem Roberta Idzikowskiego.

W Miejskim Centrum Kultury zaprezentowano także wystawę „Sanatorium śmierci", przybliżającą tragiczne losy pacjentów gostynińskiego szpitala w czasie niemieckiej okupacji. Program wydarzenia uzupełnił bezpłatny pokaz filmu „Szpital Przemienienia" w reżyserii Edwarda Żebrowskiego.

Szczególną uwagę zwrócono również na obecność młodego pokolenia. W uroczystości uczestniczyły poczty sztandarowe oraz uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych z Gostynina. Ich udział był nie tylko wyrazem szacunku dla ofiar, ale także ważną lekcją historii i odpowiedzialności za zachowanie pamięci o przeszłości.

Nowy pomnik ma być miejscem zadumy i refleksji, a zarazem przypominać o tragicznych skutkach nienawiści, pogardy i odbierania drugiemu człowiekowi godności. Pamięć o zamordowanych pacjentach jest bowiem nie tylko obowiązkiem wobec ofiar, ale również przestrogą dla kolejnych pokoleń.

Przedsięwzięcie zostało dofinansowane ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultury, w ramach zadania „Zachować od zapomnienia" – remont Miejsca Pamięci ofiar Akcji T4 i masowych zbrodni na cmentarzu w Gostyninie wraz z programem edukacyjnym. **A.K**

Na remont sali wydano ponad 130 tys. zł

OSP Wiciejewo po modernizacji

Ochotnicza Straż Pożarna w Wiciejewie zakończyła modernizację sali głównej. Prace objęły między innymi wymianę podłogi w pomieszczeniu, które służy jako sala posiedzeń i miejsce przechowywania odzieży specjalistycznej strażaków. Inwestycja kosztowała 130 380 zł. Gmina Bodzanów sfinansowała ją z własnego budżetu i przy wsparciu samorządu województwa mazowieckiego.

Prace przeprowadzono w ramach zadania „Modernizacja sali głównej OSP Wiciejewo". Ich głównym zakresem była modernizacja podłogi w sali posiedzeń i pomieszczeniu wykorzystywanym do przechowywania specjalistycznego umundurowania. Po zakończeniu prac gmina przeprowadziła odbiór inwestycji.

Całe przedsięwzięcie pochłonęło 130 380 zł. Gmina Bodzanów pokryła część kosztów z własnego budżetu, a pozostałe środki pochodziły z dofinansowania samorządu województwa mazowieckiego, który wsparł inwestycję w ramach programu „Mazowieckiego Strażnice OSP – edycja 2026". Za realizację zadania odpowiadało Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Esperton Adam Kolankiewicz z Płocka.

Program „Mazowieckie Strażnice OSP" to inicjatywa samorządu województwa mazowieckiego, która wspiera remonty i modernizacje strażnic ochotniczych straży pożarnych. Dzięki dotacjom jednostki mogą poprawiać stan techniczny swoich remiz, odnawiać pomieszczenia i dostosowywać je do codziennych potrzeb strażaków. Wsparcie obejmuje między innymi prace budowlane i remontowe, które poprawiają warunki przechowywania sprzętu oraz korzystania z zaplecza strażnicy. W przypadku OSP Wiciejewo dofinansowanie z edycji 2026 pomogło sfinansować modernizację sali głównej, w tym podłogi w pomieszczeniu wykorzystywanym do spotkań i przechowywania odzieży specjalistycznej.

Zmodernizowane pomieszczenie pełni w remizie kilka funkcji. Strażacy wykorzystują je do spotkań i posiedzeń, a także przechowują tam odzież specjalistyczną potrzebną podczas działań ratowniczych.

Radosław Cichocki


Urząd Miasta i Gmina Bodzanów FB

OSP Wiciejewo już po modernizacji. Na remont sali wydano ponad 130 tys. zł

Policja patroluje szkoły na Mazowszu

Jest apel do rodziców

Po ostatnich aktach przemocy w szkołach i groźbach publikowanych w internecie mazowiecka Policja kontynuuje działania prewencyjne. Funkcjonariusze patrolują okolice placówek, współpracują z dyrektorami szkół i reagują na sygnały o możliwych zagrożeniach. Policja apeluje do rodziców o rozmowy z dziećmi i zwracanie uwagi na to, co przynoszą do szkoły.

Policjanci obejmują szczególnym nadzorem szkoły podstawowe i ponadpodstawowe na terenie całego województwa mazowieckiego. Patrole piesze i zmotoryzowane monitorują okolice budynków w godzinach lekcyjnych. Funkcjonariusze wchodzą również do szkół i współpracują z dyrekcją oraz nauczycielami, by szybko reagować na potencjalne zagrożenia.

W uzasadnionych przypadkach policjanci będą sprawdzać zawartość uczniowskich plecaków. Działania mają charakter prewencyjny i będą prowadzone do odwołania.

Policja zwraca się do rodziców

Mazowieccy funkcjonariusze przypominają, że ważną rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa odgrywają również rodzice.

- Zwracamy się z prośbą o zachowanie czujności i odpowiedzialności, a także szybką reakcję na potencjalnie niebezpieczne zachowania dzieci i młodzieży. Prosimy o regularne zwracanie uwagi na zawartość plecaków uczniów oraz niewyposażanie ich w przedmioty, które nie są potrzebne do zajęć szkolnych, a które mogą stwarzać zagrożenie dla innych osób lub zakłócić przebieg lekcji – apeluje asp. Ewelina Neska-Król z Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji zs. w Radomiu.

Policja zachęca również do rozmów z dziećmi o odpowiedzialnym zachowaniu w szkole i przestrzeganiu zasad bezpieczeństwa. Rodzice powinni zwracać uwagę także na aktywność młodych ludzi w internecie, zwłaszcza na publikowanie treści związanych z bronią, gróźb czy zapowiedzi skrzywdzenia innych osób.

Każdy sygnał zostanie sprawdzony

Policjanci zapewniają, że każde zgłoszenie dotyczące zagrożenia bezpieczeństwa uczniów i pracowników szkoły zostanie sprawdzone. Apelują, by nie lekceważyć niepokojących informacji, również tych pojawiających się w sieci, i przekazywać je odpowiednim służbom.

Funkcjonariusze przypominają też, że nieletni mogą ponosić konsekwencje prawne za zachowania naruszające przepisy i zasady bezpieczeństwa.

(KK)

eprasa.pl 91804aafbc

Młodzieżowa Rada Powiatu Płockiego rozpoczęła II kadencję

Młodzi radni wzięli udział w szkoleniu



Starostwo Powiatowe w Płocku FB

Swoją działalność rozpoczęła Młodzieżowa Rada Powiatu Płockiego II kadencji

W Pałacu Borowice w gminie Bodzanów odbyło się pierwsze spotkanie Młodzieżowej Rady Powiatu Płockiego II kadencji. Przedstawiciele szkół z Powiatu Płockiego i Płocka spotkali się ze swoimi opiekunami, aby poznać zasady pracy samorządu, rozwinąć umiejętności potrzebne w działalności publicznej i przygotować się do wspólnych działań. W programie znalazły się zajęcia z komunikacji, autoprezentacji, współpracy oraz zagadnienia prawne związane z udziałem w sesjach rady powiatu.

W spotkaniu uczestniczyli młodzi przedstawiciele szkół z terenu Powiatu Płockiego i Płocka. Towarzyszyli im opiekunowie. W imieniu starosty płockiego Sylwestra Ziemkiewicza uczestników powitała Magdalena Gruszczyńska-Olczak, pełnomocnik ds. inicjatyw międzypokoleniowych i funduszy zewnętrznych.

Spotkanie miało pomóc młodym radnym przygotować się do pracy w nowej kadencji. Uczestnicy mają różne doświadczenia szkolne i społeczne, dlatego organizatorzy postawili na wspólne poznanie podstaw działania rady, zasad podejmowania decyzji i reprezentowania spraw ważnych dla młodzieży.

Jedną z części szkolenia poprowadziła Anna Przybyszewska, była dziennikarka radiowa, obecnie pracująca w Referacie Promocji i Kontaktów z Mediami Starostwa Powiatowego w Płocku. Zajęcia odbyły się pod hasłem „Mówić. Słuchać. Współpracować. Działać".

Podczas ćwiczeń z autoprezentacji młodzi radni opowiadali o swoich mocnych stronach i zastanawiali się, jakie umiejętności mogą wnieść do pracy rady. Mieli też okazję lepiej się poznać i porozmawiać o tym, jak współpracować mimo różnicy zdań.

Słuchanie innych, poszanowanie odmiennych opinii i jasne przedstawianie własnego stanowiska, te umiejętności mogę przydać się młodym radnym podczas spotkań rady, jak i w kontaktach z rówieśnikami, których potrzeby mają reprezentować.

O formalnych i prawnych aspektach działalności samorządowej opowiedziała dr nauk prawnych Małgorzata Agata Panek. Wyjaśniła, jak przebiegają sesje rady powiatu, na jakich zasadach radni głosują i podejmują uchwały.

Omówiła również rolę młodzieżowych radnych w reprezentowaniu młodego pokolenia oraz możliwości zgłaszania własnych inicjatyw. Uczestnicy mogli poznać nie tylko zasady prowadzenia obrad, ale także dowiedzieć się, w jaki sposób mogą przedstawiać sprawy ważne dla swoich środowisk.

Pierwszym prelegentem był Robert Karasiewicz, mówca motywacyjny. Zachęcał uczestników do odważnego wyznaczania celów, pokonywania własnych ograniczeń i konsekwentnego realizowania planów. Podkreślał przy tym, że dążenie do sukcesu powinno iść w parze z szacunkiem dla innych. W działalności społecznej liczy się bowiem nie tylko własna inicjatywa, ale również umiejętność współpracy z ludźmi o różnych poglądach i doświadczeniach.

Spotkanie w Pałacu Borowice służyło również integracji członków nowej rady. Młodzi ludzie wymieniali się pomysłami, nawiązywali pierwsze kontakty i utworzyli wspólny profil, który ma ułatwić im komunikację oraz organizowanie kolejnych działań. Szkolenie ma pomóc radnym aktywniej uczestniczyć w życiu lokalnym, zgłaszać pomysły i przedstawiać potrzeby swoich rówieśników.

Spotkanie zorganizowano w ramach zadania „Szkoła Liderów III – edukacja i podnoszenie kompetencji radnych Młodzieżowej Rady Powiatu w Płocku i ich opiekunów". Przedsięwzięcie otrzymało współfinansowanie z programu „Mazowsze dla Młodzieży".

Radosław Cichocki

Szkoła w Bożewie przeszła modernizację energetyczną

Inwestycja kosztowała 3,5 mln zł

Szkoła Podstawowa im. Adama Mickiewicza w Bożewie zakończyła modernizację energetyczną. Prace objęły między innymi nową elewację, wymianę okien i drzwi, montaż paneli fotowoltaicznych oraz modernizację oświetlenia. Wykonawca zakończył inwestycję, a jej odbiór odbył się 28 października. Całe przedsięwzięcie kosztowało około 3,5 mln zł.



Urząd Gminy w Mochowie FB

Szkoła Podstawowa im. Adama Mickiewicza w Bożewie już po modernizacji

Modernizacja objęła kilka części budynku. Jednym z widocznych efektów prac jest nowa elewacja, która poprawiła wygląd szkoły. Wykonawca wymienił również stolarkę okienną i drzwiową. Takie zmiany mają ograniczyć straty ciepła, a tym samym zmniejszyć zapotrzebowanie budynku na energię potrzebną do ogrzewania.

Robotnicy zajęli się także piwnicami, w których przeprowadzili prace związane z usuwaniem wilgoci. Dzięki temu szkoła zyskała nie tylko odnowiony wygląd, ale również poprawę stanu technicznego pomieszczeń.

Ważną częścią inwestycji była modernizacja instalacji związanych ze zużyciem energii. Na budynku pojawiły się panele fotowoltaiczne, które pozwolą szkole produkować część potrzebnej energii elektrycznej z odnawialnego źródła. Wykonawca wymienił również oświetlenie na nowoczesne i energooszczędne. Połączenie tych rozwiązań z poprawą izolacji budynku ma pomóc w ograniczeniu zużycia energii i obniżeniu kosztów utrzymania placówki.

Zakres prac objął także poprawę dostępności budynku. Szkoła kupiła schodołaz, czyli urządzenie, które pomaga osobom z niepełnosprawnością ruchową pokonywać schody. Z obiektu będą mogły łatwiej korzystać osoby, dla których poruszanie się między kondygnacjami stanowi trudność.

Całkowita wartość modernizacji wyniosła około 3,5 mln zł. Gmina zrealizowała zadanie dzięki dofinansowaniu z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Dofinansowanie pokryło 100% kosztów kwalifikowanych zadania. Prace wykonała firma Paweł Sołdański Usługi Remontowo-Budowlane z Sierpca.

Odbiór modernizacji odbył się pod koniec października. Po zakończeniu inwestycji szkoła dysponuje odnowionym budynkiem, izolacją fotowoltaiczną, energooszczędnym oświetleniem oraz rozwiązaniem ułatwiającym dostęp osobom z ograniczoną sprawnością ruchową.

Radosław Cichocki

Orlik przy Sportowej przechodzi metamorfozę

Padel i wspinaczka w Gostyninie!

Nowoczesne boisko do padla, ścianka wspinaczkowa i odnowiona infrastruktura sportowa - tak wkrótce będzie wyglądał kompleks „Moje Boisko – Orlik 2012" przy ulicy Sportowej w Gostyninie. Trwa modernizacja obiektu, który zyska zupełnie nowe możliwości rekreacyjne. Finał prac zaplanowano na koniec grudnia 2026 roku.

Przy ulicy Sportowej w Gostyninie trwają prace związane z modernizacją kompleksu sportowego „Moje Boisko – Orlik 2012". Inwestycja ma sprawić, że dobrze znany mieszkańcom obiekt zyska nowe oblicze, a przede wszystkim zostanie wzbogacony o atrakcje, których dotychczas w tym miejscu nie było.

Największą nowością będą boisko do padla oraz ścianka wspinaczkowa. Pierwsze z nich pozwoli mieszkańcom spróbować swoich sił w coraz popularniejszej dyscyplinie sportowej, łączącej elementy tenisa i squasha. Z kolei ścianka wspinaczkowa będzie propozycją dla osób szukających nieco innych sportowych wyzwań.

Modernizacja obejmuje również kompleksowe odnowienie istniejącej infrastruktury Orlika. Dzięki temu przy ulicy Sportowej powstanie bardziej atrakcyjna przestrzeń do aktywności fizycznej, skierowana do różnych grup wiekowych i miłośników rozmaitych dyscyplin.

Przedsięwzięcie realizowane jest w formule „zaprojektuj i wybuduj". Na jego realizację miasto pozyskało dofinansowanie z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w ramach programu „Moje Boisko – Orlik 2012", a także z programu „Mazowsze dla sportu".

Zgodnie z planem inwestycja ma zostać zakończona do 31 grudnia 2026 roku. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z harmonogramem, mieszkańcy Gostynina zyskają kolejny nowoczesny obiekt, który będzie zachęcał do aktywnego spędzania wolnego czasu.

A.K



Miasto Gostynin

Modernizacja Orlika przy ul. Sportowej przy Gostyninie. Wkrótce pojawią się tu m.in. boisko do padla i ścianka wspinaczkowa

eprasa.pl 91804aafbc



Niezwykła historia Kazimierza Gelinka

Archeolog z piekła Gusen

Trzy miesiące. Tyle wynosiła średnia długość życia w obozie koncentracyjnym Gusen w Austrii. Mordercza praca w kamieniołomach, głód, choroby i sadyzm esesmanów zbierały tam śmiertelne żniwo. W tym piekle znalazł się przedwojenny kustosz z Płocka, który dzięki swojej wiedzy i pasji do archeologii zdołał przeżyć, a także pomagał innym współwięźniom. Oto niezwykła historia Kazimierza Gelinka. Badacze określili ją jako jeden z najbardziej ekstremalnych epizodów w dziejach polskiej archeologii.


Dariusz Ossowski

Przedwojenne płockie konotacje Kazimierza Gelinka to m.in. LO im. Wł. Jagiełły

Płock i pasja do dawnych wieków

Kazimierz Gelinek urodził się pod Tarnopolem, na terenie dzisiejszej Ukrainy. Ojca stracił wcześnie, a na swoją naukę zarabiał, odkładając pieniądze z żołnierskiego żołdu. Studiował geografię w Krakowie i we Lwowie, a jako szkolny inspektor zakładał szkoły w Zamościu i okolicach.

Po uzyskaniu dyplomu nauczyciela geografii zaproponowano mu pracę w Dąbrowie Górniczej, Sosnowcu lub Płocku. Wybrał Płock. Zachwyciło go położenie miasta i zafascynowała niezwykła budowa geologiczna tych terenów.

Uczył geografii w męskim i żeńskim seminarium nauczycielskim oraz w Jagiellonce. Jednocześnie prowadził badania. Szukał śladów neolitycznych osadników na wydmach Ośnicy, w Borowiczkach i na Radziwiu, badał osuwiska płockiej skarpy, a gdy w 1932 roku na Mazowszu zatrzęsła się ziemia, zbadał cały obszar objęty tym niezwykłym zjawiskiem.

W 1926 roku został kustoszem Muzeum Mazowsza Płockiego. Powierzono mu tworzenie Działu Przyrodniczo-Ludoznawczego, obejmującego również zbiory archeologiczne. Prowadził nadzory konserwatorskie nad odkryciami w okolicy, współpracował z Urzędem Konserwatorskim Zabytków Przedhistorycznych w i jako przewodniczący Pogotowia Ratunkowego Wykopalisk Towarzystwa Naukowego Płockiego prowadził nadzory konserwatorskie nad wszystkimi odkryciami w okolicy. W Parzeniu znalazł np. szklany kielich z czasów wpływów rzymskich, w Rembielinie – grób skrzynkowy kultury pomorskiej z epoki żelaza (niestety, oba eksponaty zaginęły w czasie wojny). Organizował kursy dla płockich kamieniarzy, opracował konspekty lekcji muzealnych dla szkół powszechnych, gimnazjów i seminariów nauczycielskich.

Do piekła Gusen

Wojna przerwała jego działalność. Gelinek znalazł się na celowniku Niemców już w listopadzie 1939 roku, kiedy próbował powstrzymać żołnierzy wynoszących z muzeum zabytki archeologiczne. Kilkakrotnie odmówił również podpisania volkslisty.

W kwietniu 1940 roku został aresztowany za „obrazę munduru niemieckiego". Po krótkich pobytach w Działdowie i Dachau przewieziono go do Gusen.

Miał już skończone 57 lat. Początkowo pracował w kamieniołomach Kastenhof, później przy budowie kolei i robotach ziemnych. I właśnie wtedy wydarzyło się coś niezwykłego.

Gelinek podczas pracy natrafił na stanowisko archeologiczne – prawdopodobnie cmentarzysko z młodszej epoki kamienia. Niezależnie od niego podobnego odkrycia w pobliżu obozu dokonał inny więzień, warszawski chemik Józef Iwiński. W tym przypadku był to bogato wyposażony grób jeźdźca wraz z koniem.

Gelinek nie wykonał polecenia wartownika, który nakazał mu zniszczyć znalezisko. Co więcej, zdołał przekonać dowództwo obozu, aby o odkryciu zawiadomiło Instytut Ochrony Zabytków w Wiedniu.

Już następnego dnia w Gusen pojawił się jego dyrektor, prof. Oswald Menghin, znany archeolog. Potwierdził znaczenie odkryć i uznał, że wykopaliska należy kontynuować. Osobą posiadającą odpowiednią wiedzę i doświadczenie był właśnie Kazimierz Gelinek. Otrzymał fachowe wsparcie asystentki Menghina – Herthy von Orel oraz preparatora Josefa Vockenhubera.

Komando Spielberg

W listopadzie 1940 roku komendant Gusen Karl Chmielewski powołał tzw. Spielberg Komando – oddział archeologiczny złożony początkowo z 30 więźniów. Było wśród nich 27 polskich księży, doktor biologii Władysław Gębik, śląski historyk Tadeusz Kaszper oraz Kazimierz Gelinek.

Gelinek jako jedyny miał już doświadczenie w pracy na stanowiskach archeologicznych i to on faktycznie kierował pracami oddziału.

Więźniów skierowano na oddaloną od obozu wyspę Spielberg na Dunaju. Znajdowały się tam ruiny średniowiecznego zamku, w którego kaplicy Niemcy spodziewali się odnaleźć skarb.

Skład komanda zmieniał się. W grudniu polskich księży wywieziono do Dachau, a ich miejsce zajęli nauczyciele. Chmielewski zaproponował Gelinkowi funkcję kapo, ten jednak odmówił. Skład oddziału zmieniał się, ludzi było raz więcej, raz mniej, zawsze jednak w jego skład wchodzili polscy inteligenci – nauczyciele, prawnicy, działacze społeczni.

Niemcy zaczęli nazywać płockiego kustosza „der alte Professor" – stary profesor.

Oaza w obozowym piekle

Praca przy wykopaliskach była lżejsza niż praca w kamieniołomach. Więźniowie prowadzili badania na murach i wałach zamku, w jego wieży, piwnicach i kaplicy. Wydobywali z ziemi m.in. rzeźby, kafle piecowe, fragmenty naczyń, monety oraz groty strzał i bełtów do kusz.

Odkryli także rzymskie płyty nagrobne. O znaleziskach pisała niemiecka prasa, nie wspominając jednak o tym, że odkrywcami byli polscy więźniowie.

Dla ludzi zamkniętych w Gusen komando archeologiczne stało się czymś więcej niż tylko miejscem pracy. Polonista Tadeusz Murasiewicz wspominał później, że było ono „jakąś irracjonalną oazą na Saharze obozowego zła".

Jeżeli ktoś z kręgu Gelinka podupadał na duchu i ciele, starano się o oddelegowanie go do komanda. Kilka dni lżejszej pracy mogło pozwolić więźniowi odzyskać siły, a czasem decydowało o jego przeżyciu.

W ruinach zamku, przy zachowaniu zasad konspiracji, więźniowie prowadzili rozmowy o nauce, literaturze i świecie. Powstała tam również tajna organizacja gusenowska, której członkowie pomagali najbardziej potrzebującym, starali się ratować współwięźniów i organizowali życie intelektualne. Ustnie przekazywano polską poezję, prowadzono dyskusje i tworzono własne wiersze.

Muzeum w obozie

Znalezisk przybywało. Początkowo przechowywano je w piwnicy, później przeniesiono do baraku na dziedzińcu zamkowym.

W czerwcu 1941 roku władze Gusen nakazały Gelinkowi zorganizować... muzeum w obozie. Powstało Museum Komando. W dawnej wartowni urządzono salę wystawową i pracownię.

Pod koniec 1942 roku obóz odwiedził Heinrich Himmler. Karl Chmielewski prezentował mu archeologiczne odkrycia, wykorzystując je do propagandowej opowieści o wielkości narodu niemieckiego i jego rzekomej odwiecznej obecności na tych ziemiach.

Przed wyjazdem z Gusen Chmielewski nakazał więźniom przygotowanie księgi pamiątkowej wykopalisk. Mieli na to zaledwie kilka dni.

Powstało blisko stustronicowe naukowe opracowanie. Znalazły się w nim: mapa Gusen, plany stanowisk archeologicznych, dwa profile archeologiczne oraz 431 rysunków zabytków autorstwa Kazimierza Gelinka, Tadeusza Murasiewicza i Leona Królaka.

Przygotowano pięć egzemplarzy albumu. Jeden otrzymał Heinrich Himmler. Część ilustracji wykorzystano również w kalendarzu na 1943 rok.

Do ostatnich dni obozu

Pod koniec 1943 roku, gdy alianci bombardowali Górną Austrię, znaleziska z Gusen zapakowano do trzech skrzyń i wysłano do schronów pod Norymbergą.

Museum Komando działało jednak niemal do końca istnienia obozu. Z czasem zostali w nim już tylko Gelinek i Murasiewicz.

Płocki kustosz badał budowę geologiczną Gusen i zbierał próbki skał. W czasie budowy podziemnych hal dla zakładów lotniczych Messerschmitta odnaleziono m.in. wielki kieł mamuta, zęby prehistorycznych rekinów oraz kości krowy morskiej, żubra i niedźwiedzia jaskiniowego. Odkryto także złoża pirytu, które początkowo Niemcy wzięli za złoto.

Obóz został wyzwolony 5 maja 1945 roku. Po pięciu latach spędzonych w pasiaku Kazimierz Gelinek ważył około 34 kilogramów. Swoje pozostawione w Gusen opracowania naukowe, szkicowniki, plany, rysunki i fotografie oznaczył numerem obozowym – 43041.

Gorzki powrót do Płocka

Po wojnie Gelinek wrócił do Płocka. Powrót okazał się jednak dramatyczny.

Stracił żonę, córkę, mieszkanie, bibliotekę oraz materiały naukowe, które przez piętnaście lat gromadził z myślą o doktoracie. Nie miał nawet gdzie mieszkać. Przez trzy miesiące nocował u znajomych.

Pod koniec 1946 roku rozpoczął pracę w Ośrodku Szkolenia Zawodowego. Później był wychowawcą w internacie Jagiellonki, a następnie – aż do 74. roku życia – nauczycielem geografii w liceum dla pracujących.

Prowadził również wykłady dla studentów Politechniki Warszawskiej, pracował jako rzeczoznawca geolog przy Państwowym Zarządzie Wodno-Melioracyjnym i prowadził badania geologiczne w Rogozinie. Pomagał przy porządkowaniu zbiorów przyrodniczych przekazywanych przez Towarzystwo Naukowe Płockie do Muzeum Mazowieckiego.

Zmarł 21 kwietnia 1969 roku. Został pochowany na cmentarzu przy ulicy Kobylińskiego w Płocku.

Historia wydarta zapomnieniu

Po Kazimierzu Gelinku pozostały publikacje, rysunki przechowywane w zbiorach muzeum oraz biblioteka przekazana Małachowiance. Pozostała także niezwykła historia człowieka, któremu archeologia pomogła przetrwać jedno z najstraszniejszych miejsc stworzonych przez nazistowskie Niemcy – i który swoją wiedzę oraz pozycję wykorzystywał również po to, by pomagać innym.

Dla tych, którzy chcieliby dowiedzieć się więcej o niezwykłych losach Kazimierza Gelinka, znakomitym źródłem wiedzy będzie książka dr. Tomasza Kordali „Kazimierz Gelinek 1882-1969 - muzealnik, nauczyciel, więzień KL Mauthausen-Gusen".

Jej autor, archeolog i emerytowany wicedyrektor Muzeum Mazowieckiego w Płocku, stworzył najpełniejszą dotychczas biografię przedwojennego płockiego kustosza. Publikacja powstała na podstawie bogatych materiałów źródłowych, zgromadzonych m.in. w archiwach i bibliotekach Polski, Austrii i Niemiec. To fascynująca opowieść o człowieku, którego życie naznaczyły dwie wojny światowe, a pasja do archeologii pomogła przetrwać piekło obozu koncentracyjnego.

Milena Kolibczyńska
Marta Kunavar

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

eprasa.pl 91804aafbc

Katarzyna z Gostynina nie zna słowa „niemożliwe”

Zaczęła biegać z wózkiem, dziś zdobywa świat

Pracuje na pełen etat, wychowuje dwoje dzieci i trenuje nawet 15 godzin tygodniowo. Ma na koncie cztery ukończone pełne dystanse Ironmana, start w mistrzostwach świata na Hawajach i kolejny występ w światowym czempionacie we Francji. Katarzyna Michalak z Gostynina nie jest zawodową sportsmenką. Jest kobietą, która udowadnia, że wielkie marzenia można realizować nawet wtedy, gdy doba wydaje się zdecydowanie za krótka. Teraz chce zmierzyć się z podwójnym Ironmanem.

Kiedy jedenaście lat temu została mamą, szukała sposobu, by nadal pozostać aktywną. Jej syn był wymagającym dzieckiem, dlatego treningi pływackie czy rowerowe wydawały się wówczas trudne do pogodzenia z codziennością. Bieganie miało być rozwiązaniem. Wystarczyło włożyć malucha do wózka i ruszyć przed siebie. – *Zawsze byłam bardzo aktywna, ale wiadomo, że możliwości trochę się zmieniają w momencie, kiedy zakładamy rodzinę. Stwierdziłam, że bieganie będzie najlepszą opcją, bo gdzieś tam włożę go do wózka i te treningi będę mogła realizować* – opowiada Katarzyna Michalak, mieszkanka Gostynina.

Już wtedy nie brakowało jej ambicji. Postanowiła, że po zakończeniu urlopu macierzyńskiego przebiegnie maraton. Cel udało się zrealizować. Przez kilka kolejnych lat bieganie było jej główną sportową pasją. Wtedy pojawiła się propozycja, która zmieniła wszystko.

Jeden sezon, który trwa już siedem lat

Do spróbowania triathlonu namówił ją znajomy. Zaproponował, żeby potrenowała przez jeden sezon i wystartowała w zawodach. Jeśli nowa dyscyplina nie przypadnie jej do gustu, zawsze będzie mogła wrócić do biegania. – *Powiedział, że mnie wprowadzi, żebym spróbowała chociaż jeden sezon potrenować, raz wystartować. Twierdził, że na pewno złapię zajawkę. No i rzeczywiście, po tym pierwszym sezonie ją złapałam* – wspomina triathlonistka.

Dziś rozpoczyna już siódmy sezon startów w triathlonie. Za nią cztery ukończone pełne dystanse Ironmana, a także starty w mistrzostwach świata. To imponujący dorobek, szczególnie że sport nie jest jej zawodem. Na co dzień pracuje na pełen etat, wychowuje dwoje dzieci i stara się znaleźć czas na wszystko, co składa się na jej życie. Jak to robi?

Doba wypełniona po brzegi

W jej kalendarzu nie ma miejsca na przypadek. Plan treningowy dostaje z tygodniowym wyprzedzeniem i dopiero wtedy układa pozostałe obowiązki. Priorytetem są dzieci – trzeba przygotować je do szkoły, zadbać o ich potrzeby i zawieźć na zajęcia dodatkowe. Później przychodzi czas na pracę, a między tym wszystkim trzeba jeszcze zmieścić pływanie, rower i bieganie.

– *Zawsze na pierwszym miejscu są jednak dzieci, żeby je wyprawić do szkoły, żeby wszystkie ich potrzeby były zrealizowane. Staram się wykorzystywać każdą chwilę* – mówi Katarzyna Michalak.

W intensywnym okresie przygotowań jej plan obejmuje od dziewięciu do nawet dwunastu jednostek treningowych tygodniowo. Sam trening zajmuje od 10 do 15 godzin, a do tego dochodzą dojazdy, przygotowanie i regeneracja.

Hawaje wystawiły ją na próbę

Pełny Ironman to 3,8 kilometra pływania, 180 kilometrów jazdy na rowerze i 42,2 kilometra biegu. Sam dystans robi wrażenie, ale jego ukończenie wymaga nie tylko przygotowania fizycznego. Równie ważne są odporność psychiczna, umiejętność rozłożenia sił i radzenia sobie z nieprzewidzianymi trudnościami.

Katarzyna ma za sobą cztery takie starty. Najtrudniejszy okazał się ostatni – mistrzostwa świata na Hawajach w 2025 roku. Był to cel, do którego przygotowywała się przez kilka lat. Wymarzony start okazał się jednak znacznie trudniejszy, niż mogła się spodziewać.

– *Dużo czynników się na to złożyło. Pierwsza rzecz to na pewno klimat, do którego osobiście nie byłam przyzwyczajona i nie byłam do końca chyba też przygotowana fizycznie. Bardzo duża wilgotność powietrza, wysoka temperatura* – wylicza Kasia.

Do tego doszła 12-godzinna różnica czasu, wymagająca trasa z podjazdami oraz porywisty, boczny wiatr. Na rowerze oznaczał on nie tylko dodatkowy wysiłek, lecz także konieczność nieustannego zachowania koncentracji i ostrożności.

– *Ten wiatr był dosyć pozbawiający energii, ale też wymagający. Trzeba było cały czas jechać w dużym skupieniu, żeby po prostu nie zjechać z trasy i nie ulec wypadkowi* – opowiada mieszkanka Gostynina.

Mimo trudności dotarła do mety. To właśnie ten start, choć najbardziej wymagający, przyniósł jej ogromną satysfakcję. W końcu Hawaje nie były przypadkowym punktem na sportowej mapie. To tam chciała się znaleźć.

Na trasie pomaga jej rodzina

Co dzieje się w głowie zawodniczki, kiedy po wielu godzinach wysiłku ciało jest skrajnie zmęczone, a meta wciąż pozostaje daleko? Katarzyna przyznaje, że nigdy nie zeszła z trasy z powodu braku motywacji. Wie, ile pracy kosztuje samo przygotowanie do zawodów i jak wiele trzeba poświęcić, by w ogóle stanąć na starcie.

– *Zawody to jest tylko wisienka na torcie. A ten tort to naprawdę długie miesiące, jeśli nie lata, godziny treningów, wyrzeczeń i próby spięcia tego wszystkiego pod kątem grafiku* – podkreśla mama dwójki dzieci.

Na Hawajach pojawiła się jednak obawa, że organizm może nie wytrzymać ekstremalnych warunków i zmusić ją do przerwania rywalizacji. W takich momentach szczególnego znaczenia nabiera dla niej obecność najbliższych.

Na zawody jeździ razem z rodziną. Towarzyszą jej mąż, dzieci i rodzice. Zazwyczaj wie, w których punktach trasy będzie mogła ich zobaczyć. Czasami wystarczy chwila, skrzyżowanie spojrzeń i kilka słów dopingu, by odzyskać siły do dalszej walki.



Miasto Gostynin

– *To, że ich zobaczę za jakiś czas i przez chwilę chociaż będę miała okazję skrzyżować z nimi swój wzrok i usłyszeć: „Dawaj, dawaj, trzymamy za ciebie kciuki, jesteś super”, rzeczywiście nie pozwala mi zrezygnować* – mówi Katarzyna Michalak.

Lekcja, której nie da się zaplanować

W drodze na Hawaje nie brakowało również rozczarowań. Po pierwszym pełnym Ironmanie pojawił się cel zdobycia kwalifikacji na mistrzostwa świata. Katarzyna przygotowywała się do kolejnego startu przez cały rok. Była w znakomitej formie i wierzyła, że tym razem osiągnie upragniony rezultat.

Poprawiła swój czas z debiutu o godzinę. Mimo to na mecie okazało się, że inne zawodniczki były szybsze i to one zdobyły kwalifikacje.

– *Jechałam na ten start bardzo pewna siebie. Chyba pierwszy i ostatni raz aż tak pewna siebie. Wydawało mi się, że ten slot kwalifikacyjny będzie na mnie czekał na mecie. Natomiast okazało się, że były kobiety, które były ode mnie mocniejsze* – wspomina triathlonistka.

To doświadczenie okazało się dla niej ważną lekcją, nie tylko sportową.

– *Nie zawsze to, co nam się wydaje, że czeka na nas na mecie, rzeczywiście tam czeka. I czasami na swój sukces trzeba poczekać chwilę dłużej* – przyznaje.

Nie zrezygnowała. Do kolejnej próby podeszła już bez wcześniejszej pewności, że wszystko pójdzie zgodnie z planem. Kwalifikację zdobyła podczas zawodów we Frankfurcie. Radości towarzyszyła ekscytacja, ale również świadomość, że do startu na Hawajach zostały zaledwie trzy miesiące.

Trzeba było dopracować formę, zorganizować daleką podróż dla całej rodziny i przygotować rower do transportu. Sportowe marzenie wymagało więc nie tylko treningów, lecz także pieniędzy, logistyki i dobrej organizacji.

Wśród najlepszych na świecie

Hawaje nie były jej ostatnim spotkaniem z mistrzostwami świata. We wrześniu 2026 roku Katarzyna wystartowała również w mistrzostwach świata Ironman 70.3 we francuskiej Nicei, na dystansie o połowę krótszym od pełnego Ironmana. Kwalifikację wywalczyła podczas zawodów w Warszawie, znacznie szybciej, niż początkowo zakładała.

Po hawajskich doświadczeniach ma też powody do dumy z wyników osiąganych na przestrzeni całego sezonu. Za 2025 rok znalazła się w grupie 18 proc. najlepszych zawodniczek triathlonowych na świecie w zestawieniu Ironmana. Wyróżnienie było dla niej niespodzianką.

– *Za każdym razem to jest duże wzruszenie i duża radość, że od tak naprawdę zera i w wersji amatorskiej można dojść w sporcie wysoko* – mówi zawodniczka.

Kolejny cel? Podwójny Ironman

Można by pomyśleć, że po czterech pełnych Ironmanach, starcie na Hawajach i mistrzostwach świata we Francji przyszedł czas na zwolnienie tempa. Katarzyna ma jednak inny pomysł. W jej głowie pojawił się kolejny cel – podwójny Ironman.

To wyzwanie obejmuje 7,6 kilometra pływania, 360 kilometrów jazdy na rowerze i 84 kilometry biegu. Dystans, który dla wielu osób brzmi niewyobrażalnie, dla niej jest następnym etapem sportowej drogi.

– *Chcę stawiać przed sobą nowe cele, które będą mnie niosły, będą mnie motywowały do dalszych treningów i będą też w stanie utrzymać mnie w tym reżimie treningowym* – wyjaśnia Katarzyna.

Nie traktuje tego pomysłu jak szaleństwa, choć rozumie, że dla większości osób może wydawać się ekstremalny. To raczej naturalna kontynuacja tego, co robi od lat. Na razie nie chce wybiegać myślami daleko poza najbliższy cel. Woli skupić się na kolejnym wyzwaniu i systematycznie się do niego przygotowywać.

Sport nauczył ją przede wszystkim wytrwałości. Wie, że porażka może na chwilę odebrać motywację, ale nie musi oznaczać końca drogi. Ważne, by marzenie zamienić w konkretny cel, zaplanować kolejne kroki i konsekwentnie je realizować.

– *Jeżeli wymyślimy sobie coś, co jest na początku naszym marzeniem, żeby szybko zamienić je w głowie w cel. A jeżeli to się stanie celem, to ułożyć drogę i po prostu, nie poddając się, tą drogą podążać. W tym momencie każdy cel jesteśmy w stanie zrealizować* – przekonuje Kasia z Gostynina.

A gdzie kończą się jej możliwości?

– *Wydaje mi się, że tylko niebo jest limitem. Jeżeli kiedyś wymyślę sobie coś, do czego będę chciała dotrzeć, to albo w krótszym odcinku czasu, albo w dłuższym, ale jestem w stanie to osiągnąć* – podkreśla nasza rozmówczyni.

Katarzyna Michalak nie twierdzi, że droga do marzeń jest łatwa. Pokazuje jednak, że można ją przejść krok po kroku, nawet gdy między pracą, rodziną i treningami trudno znaleźć wolną chwilę. Bo czasem wszystko zaczyna się od biegu z dziecięcym wózkiem, a kończy na starcie mistrzostw świata. I wcale nie musi być to koniec tej historii.

A.K

eprasa.pl 91804aafbc

Hejt, internet i odpowiedzialność nieletnich

Policjanci spotkali się z rodzicami

Jak chronić się przed zagrożeniami w internecie, reagować na hejt i brać odpowiedzialność za własne zachowanie? O tych sprawach rozmawiali policjanci z rodzicami uczniów klas VII i VIII Szkoły Podstawowej nr 16 w Płocku. Spotkanie dotyczyło problemów, z którymi młodzi ludzie i ich bliscy mierzą się zarówno w codziennym życiu, jak i w świecie cyfrowym.

Spotkanie profilaktyczno-edukacyjne odbyło się 28 października. Poprowadziła je Marlena Szymczak, profilaktyk Komendy Miejskiej Policji w Płocku, wspólnie z dzielnicowym asp. szt. Andrzejem Matczakiem.

Odpowiedzialność zaczyna się od rozmowy

Jednym z poruszonych tematów była odpowiedzialność prawna nieletnich. Policjanci zwracali uwagę na konsekwencje zachowań niezgodnych z prawem i znaczenie kształtowania właściwych postaw już w młodym wieku. Dla nastolatków to ważna kwestia, ponieważ coraz częściej podejmują samodzielne decyzje, a nie zawsze potrafią przewidzieć ich skutki.

Rozmowa o odpowiedzialności nie powinna ograniczać się do wskazywania zakazów i kar. Istotne jest również wyjaśnianie, dlaczego określone zachowania mogą krzywdzić innych i jakie konsekwencje niosą dla osób, których dotyczą. Rodzice i nauczyciele mogą pomóc młodym ludziom zrozumieć te zależności, rozmawiając z nimi o codziennych sytuacjach, relacjach rówieśniczych i sposobach rozwiązywania konfliktów.

Hejt nie kończy się po wyjściu ze szkoły

Ważną część spotkania poświęcono hejtowi i mowie nienawiści. Problem ten dotyczy zarówno szkolnych korytarzy, jak i internetowych grup, komunikatorów czy mediów społecznościowych. Obraźliwy komentarz, ośmieszające zdjęcie albo udostępnienie kompromitującego nagrania mogą szybko dotrzeć do wielu osób. Dla młodego człowieka takie doświadczenie może być źródłem stresu i poczucia osamotnienia.

Dorośli powinni zwracać uwagę na zmiany w zachowaniu dzieci i nie bagatelizować sygnałów, że mogą doświadczać przemocy ze strony rówieśników. Ważne jest stworzenie im przestrzeni do rozmowy, bez obawy, że zostaną obwinione za zaistniałą sytuację. Równie istotne jest uczenie młodych ludzi, że za słowa i materiały publikowane w sieci również ponosi się odpowiedzialność.

Uczniowie powinni wiedzieć, że nie muszą pozostawać sami z problemem. Jeśli spotykają się z hejtem lub zauważają, że ktoś jest krzywdzony, mogą zwrócić się o pomoc do rodziców, nauczycieli lub innych zaufanych dorosłych.

Zdjęcia dzieci również wymagają ostrożności

Kolejnym zagadnieniem był sharenting, czyli publikowanie przez rodziców zdjęć, filmów i informacji o dzieciach w internecie. Często takie materiały pojawiają się z dumy, sympatii lub chęci podzielenia się rodzinnymi chwilami. Nie każdy zastanawia się jednak, jak opublikowane treści mogą wpłynąć na dziecko w przyszłości.

Zdjęcie zamieszczone w mediach społecznościowych może zostać skopiowane i udostępnione dalej, również poza gronem odbiorców, do których pierwotnie miało trafić. Czasem fotografia lub opis ujawniają więcej, niż rodzic zamierzał pokazać: mogą wskazywać szkołę, miejsce zamieszkania albo codzienne zwyczaje dziecka. Materiały mogą też stać się powodem kpin ze strony rówieśników.

Dlatego warto zastanowić się, jakie informacje udostępnia się w sieci, i szanować prywatność najmłodszych. Znaczenie ma również zdanie samego dziecka i to, czy chce, aby jego wizerunek był dostępny dla innych.



KMP

Uczestnicy spotkania edukacyjnego

Jak zachować się w sytuacji zagrożenia?

Podczas spotkania w Szkole Podstawowej nr 16 poruszono również temat wtargnięcia aktywnego napastnika na teren placówki. Policjanci przedstawili podstawowe zasady postępowania w takiej sytuacji i zwrócili uwagę na znaczenie znajomości procedur oraz zachowania spokoju. Wiedza o tym, jak reagować w sytuacji zagrożenia, może pomóc ograniczyć chaos i ułatwić podjęcie właściwych działań.

Spotkanie było okazją do przypomnienia, że troska o bezpieczeństwo dzieci wymaga zaangażowania nie tylko szkoły i Policji, ale także rodziców i samych uczniów. Rozmowy o odpowiedzialności, szacunku wobec innych, prywatności i zasadach postępowania w niebezpiecznych sytuacjach pomagają przygotować młodych ludzi na wyzwania, z którymi mogą się zetknąć.

- *Współpraca Policji, szkoły i rodziców ma istotne znaczenie w budowaniu bezpiecznego środowiska dla dzieci i młodzieży* – podkreśliła kom. Monika Jakubowska z Komendy Miejskiej Policji w Płocku.

(KK)

Uczniowie zdobywali doświadczenie w Hiszpanii i Portugalii

Erasmus Days w płockim Elektryku

Praktyki w Hiszpanii i Portugalii, nowe doświadczenia zawodowe i własne projekty techniczne – uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych im. Marii Skłodowskiej-Curie w Płocku podsumowali zagraniczne mobilności realizowane w roku szkolnym 2025/2026.

W Zespole Szkół Zawodowych im. Marii Skłodowskiej-Curie w Płocku odbyło się spotkanie w ramach Erasmus Days. Była to okazja do podsumowania zagranicznych praktyk zawodowych, wspomnień z wyjazdów i zaprezentowania efektów zdobytej wiedzy. W wydarzeniu uczestniczyli uczniowie oraz przedstawiciele kadry szkoły, w tym dyrektor Krzysztof Podraska i koordynatorka projektu Erasmus+ Małgorzata Jeziorska.

W roku szkolnym 2025/2026 uczniowie uczestniczyli w zajęciach w Hiszpanii i Portugalii. W Sewilli 20 uczniów kształcących się w zawodach związanych z mechaniką i motoryzacją brało udział w praktykach poświęconych konstrukcji pojazdu E-Buggy. Z kolei w portugalskim Setúbalu uczniowie kierunków informatycznych rozwijali umiejętności związane z tworzeniem aplikacji mobilnych.

Podczas szkolnego wydarzenia uczestnicy opowiadali o swoich doświadczeniach i dzielili się wspomnieniami z pobytu za granicą. Przygotowano wystawę zdjęć oraz pokaz filmu przedstawiającego zarówno praktyki zawodowe, jak i zwiedzanie Hiszpanii i Portugalii.

Ważnym punktem spotkania było uroczyste wręczenie dokumentów Europass Mobilność. Potwierdzają one doświadczenia i umiejętności zdobyte podczas nauki lub pracy za granicą i mogą być przydatne w dalszej edukacji oraz podczas poszukiwania zatrudnienia.

Uczniowie zaprezentowali również motocykl elektryczny zbudowany w szkole po powrocie z Hiszpanii. To praktyczny rezultat projektu, pokazujący, jak zdobyte doświadczenia można wykorzystać w pracy technicznej.

Nie zabrakło także portugalskiego akcentu kulinarnego. Na uczestników czekały pastéis de nata – tradycyjne portugalskie ciasteczka z kremowym nadzieniem.

Erasmus Days to inicjatywa promująca program Erasmus+ i możliwości, jakie daje międzynarodowa współpraca edukacyjna. Dla uczniów płockiej szkoły zagraniczne praktyki były okazją do rozwijania umiejętności zawodowych, poznawania innych kultur i zdobywania doświadczeń, które mogą wykorzystać w przyszłej pracy.

(KK)



Profil FB szkoły

Motocykl elektryczny zbudowany przez uczniów

Ostatni miesiąc na złożenie wniosku o „300 plus”

Miliony złotych na wyprawki szkolne

Ponad 10,7 mln zł trafiło już do rodziców z Płocka oraz powiatów płockiego, sierpeckiego i gostynińskiego w ramach programu „Dobry Start”. Wnioski można składać tylko do 30 listopada.

W województwie mazowieckim ZUS wypłacił w tegorocznej edycji programu „Dobry Start” ponad 204,4 mln zł, obsługując 487,3 tys. wniosków dla ponad 713,2 tys. dzieci. Kluczową część tej kwoty stanowią środki przekazane mieszkańcom Płocka i całego regionu płockiego. W samym Płocku złożono 9 397 wniosków na 12 731 dzieci, co przełożyło się na kwotę 3 662 400 zł. W powiecie płockim wpłynęło 9 576 wniosków na 13 798 dzieci (4 014 450 zł). Bardzo duże wsparcie otrzymały również sąsiednie powiaty tworzące nasz subregion: w powiecie sierpeckim złożono 4 058 wniosków na 5 910 dzieci, a łączna kwota wypłat wyniosła 1 716 150 zł. Z kolei w powiecie gostynińskim rodzice złożyli 3 373 wnioski na 4 835 dzieci, co dało 1 402 950 zł. Łącznie do rodzin z Płocka i trzech okolicznych powiatów trafiło już ponad 10,7 mln zł.

Wnioski o świadczenie „300 plus” można wypełniać od 1 lipca. Wielu rodziców zrobiło to jeszcze w wakacje. Ostateczny termin na jego złożenie przypada na 30 listopada. Z danych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wynika, że większość rodziców złożyła już wnioski na swoje uczące się pociechy, ale są też tacy, którym umknął ten termin. Listopad to ostatni moment na przesłanie dokumentów do ZUS. Po tej dacie nie będzie to możliwe i pieniądze przepadną.

Odszedł od tego jeden wyjątek. Rodzic lub opiekun będzie mógł złożyć wniosek o świadczenie „300 plus” po 30 listopada za pośrednictwem portalu eZUS w sytuacji, gdy dziecko powyżej 20. roku życia uzyska orzeczenie o niepełnosprawności po tym terminie.

Świadczenie „300 plus” przysługuje raz w roku na każde dziecko do 20. roku życia uczące się w szkole podstawowej, ponadpodstawowej i policealnej, a w przypadku uczniów z niepełnosprawnością – do 24. roku życia. Pieniądze przekazywane są na rachunek bankowy wskazany we wniosku. Świadczenie z programu „Dobry Start” jest zwolnione z opodatkowania. Nie podlega też egzekucji, więc komornik nie może zająć tych środków.

Wniosek może złożyć rodzic, opiekun prawny dziecka lub opiekun faktyczny dziecka. Wniosek o świadczenie dla dzieci przebywających w pieczy zastępczej składa rodzic zastępczy, osoba prowadząca rodzinny dom dziecka lub dyrektor placówki opiekuńczo-wychowawczej.

Dokumenty można złożyć wyłącznie drogą elektroniczną. Rodzic ma cztery możliwości złożenia wniosku: aplikacja mZUS, portal eZUS, portal Emp@tia lub bankowość elektroniczna.

Osoba sprawująca pieczę nad dzieckiem, opiekun prawny, opiekun faktyczny i osoba ucząca się – usamodzielniana – taki wniosek składa za pośrednictwem aplikacji mZUS lub portalu eZUS. Natomiast dyrektor placówki opiekuńczo-wychowawczej lub opiekuńczo-terapeutycznej wniosek składa tylko za pomocą portalu eZUS.

Decyzje i zawiadomienia są przekazywane w formie elektronicznej. Informacje na temat wniosku i jego obsługi można znaleźć na portalu eZUS lub w aplikacji mZUS, sprawdzając status obsługi wniosku oraz szczegółowe informacje o świadczeniu.

opr. (t)

eprasa.pl 91804aafbc

„Chcemy rozsławiać ten nasz Płock”

Bukiniści z Grodzkiej

„Bez was nie ma nas” - napisali w jednym z postów w mediach społecznościowych Arkadiusz Gmurczyk i Adam Kotkiewicz. A nam opowiadają, co jest fajnego w byciu bukinistą, jak się handluje na Grodzkiej i jak to się zaczęło.

Zgodnie z definicją bukinista jest ulicznym antykwariuszem handlującym starymi, używanymi książkami. Te faktycznie znajdziemy na weekendowym kramiku w centrum Płocka, tuż przy skrzyżowaniu ze Starym Rynkiem. Mniej lub bardziej opasłe książki rozkłada tam znany z „ryneczku przy Rembiela” (czyli z targowiska przy ul. Rembielińskiego) Adam Kotkiewicz, właściciel antykwariatu „Ballady i Romanse”. Za to od tego definicyjnego schematu odbiegają zdjęcia i magnesy z Płockiem wykonane przez fotografa Arkadiusza Gmurczyka i linoryty stworzone przez Piotra Kwiatkowskiego.

Kiedy pierwszy raz stanęli na Grodzkiej jako bukiniści? Dokładnie nie kojarzą. Może zdarzyło się to w czasie tegorocznych wakacji, a może we wrześniu, ponieważ pogoda sprzyjała rozstawieniu ulicznego kramu. Adam Kotkiewicz mówi: - *Zawsze marzyłem o tym, aby zostać bukinistą, zacząć sprzedawać ciekawe książki. Kontakt z ludźmi sprawia mi dużą frajdę. Ten ryneczek na Rembiela przez ostatnie lata był takim moim obłaskawionym mikroświatem. W niedziele odbywa się tam rynek staroci, kręci się dużo ludzi. Może niekoniecznie za książkami, ale to było miłe, że ktoś przyszedł na ryneczek po kapustę i kartofle, i zajrzał również do mnie. A jak ktoś raz już do mnie trafił, to często później wracał. Przyznaję, zżyłem się z tamtym miejscem i z ludźmi, coś tam stworzyłem. A tu pięćdziesięcioparoletni facet musi zacząć coś nowego. Mam nadzieję, że moi stali klienci będą mnie nadal odwiedzać. Ale najpierw czeka mnie mnóstwo pracy z przeprowadzką.*

Po książki po drabinie

Do listopada antykwariat nadal znajdziemy przy ul. Rembielińskiego, natomiast od grudnia będzie już w nowej lokalizacji, w Pasażu Grodzkim przy Grodzkiej 6. Stara nazwa zostaje, ponieważ niezmienne jest zamiłowanie Adama Kotkiewicza do twórczości Adama Mickiewicza.

Chociaż do grudnia zostało jeszcze trochę czasu, już teraz całą podłogę przyszłego lokalu pokrywają piętrzące się stosy książek. W zasadzie jedyną pustą przestrzenią są stopnie niewielkich schodów. Tuż obok znajduje się studio fotograficzne Arkadiusza Gmurczyka. Tam jest jaśniej, wręcz kolorowo. Pełno tam mniejszych i większych zdjęć.

Który z nich pierwszy stanął na Grodzkiej jako bukinista? Chóralnie twierdzą, że obaj. Antykwariusz dopowiada: - *Z Arkiem znamy się z dziesięć lat. I to on mi podpowiedział „słuchaj, obok mnie, po sąsiedzku, można kupić lokal”. Wtedy zacząłem się temu lokalowi przyglądać. Najpierw stwierdziłem, że jest trochę za mało miejsca. Ale wtedy popatrzyłem, że przecież można iść w górę i dostawić drabinę.*

Arkadiusz Gmurczyk: - *Tutaj, na Grodzkiej, działam trzeci rok. Wymarzyłem sobie, że świetnie byłoby przez ścianę mieć za sąsiada super kumpla, z którym mógłbym robić fajne rzeczy na starówce. Jak tylko zobaczyłem ogłoszenie, pomyślałem o Adamie i złapałem za telefon. W czasie, kiedy Adaś zajmował się czymś innym, mówił mi, że marzy mu się antykwariat.*

Adam Kotkiewicz: - *Zdradziłem ci nawet pomysł na nazwę.*

Arkadiusz Gmurczyk: - *Powiedziałem, żeby rzucił tamtą robotę i poszedł za tymi marzeniami. Trzymałem za niego kciuki. Tym bardziej cieszę się, że Adam świetnie daje sobie radę i wszystko się pięknie poskładało.*

Adam Kotkiewicz: - *Z Arkiem dogrywamy się i uzupełniamy. Arek robi zdjęcia Płocka, ja mam te swoje skarby, Piotr pięknie rysuje i realizuje się w swoim hobby.*

Pamiątki z Płocka, które trafią do Włoch i Australii

Dogadali się z Agencją Rewitalizacji Starówki, rozłożyli kram w jeden weekend, później w drugi. Byli w szoku, ponieważ stoisko zaczęło przyciągać ludzi. - *Do Adama przychodzą ludzie nie tylko po książki. Także na rozmowę z człowiekiem, który ma ogromną wiedzę, jest regionalistą, pasjonatem. Jestem przekonany na 100 proc., że on dużo wniesie do tego naszego życia na płockiej starówce* – dopowiada Arkadiusz Gmurczyk. Zdradza, że te spotkania na Grodzkiej z ludźmi sprawiają im sporą przyjemność. - *Przychodzi jakiś turysta z Gdańska, z Krakowa i w superlatywach mówi o tym naszym Płocku, jak tu mamy ładnie…*

Adam Kotkiewicz: - *Albo zachwyca się pięknym widokiem z Tumskiego Wzgórza. Raz spotkaliśmy panią, która od Arka kupiła zdjęcie, ode mnie książkę Macieja Woźniaka o Płocku, i zabrała je do Perth w Australii. No to jak się z tego nie cieszyć… Albo pan z Florencji zatrzymuje się u nas i mówi „jakie piękne książki, jakie piękne zdjęcia”. I coś kupuje, i będzie kawałek Płocka we Florencji. Nauczyciel plastyki, Hiszpan, zamówił u mnie książkę o Drzwiach Płockich. Kiedy zapytałem go, skąd taka tematyka, powiedział, że przecież to zabytek. Zagadnęła mnie pani, co jest fajnego w byciu bukinistą... A propos Drzwi Płockich... Leży o nich książka i wtem podchodzi starszy pan, zaczynamy rozmawiać. Nagle okazuje się, że mam przyjemność z jej autorem, ks. prof. Ryszardem Knapińskim. Niekiedy dochodzi do niesamowitych spotkań.*

Arkadiusz Gmurczyk: - *Innym razem zjawił się pan i tak od słowa do słowa okazało się, że kojarzy profil Płock z drona na Facebooku. I mówi, że zimą wyświetlił mu się mój filmik z jarmarku świątecznego i przekonał go do przyjazdu do Płocka. Tydzień czy dwa później specjalnie tu przyjechał, ponieważ zobaczył zachód słońca i widok płockiej starówki. Gdybym siedział cały czas w lokalu i nie wyszedł z Adamem na Grodzką, pewnie nie byłoby szansy na takie spotkanie.*

Z jednej strony takie interakcje dodają energii do dalszego działania, z drugiej strony nie każdy odchodzi z jakąś książką czy z kolejnym magnesem na lodówkę. Na końcu zostają jeszcze rachunki do opłacenia. I trzeba to wszystko jakoś pogodzić, przed organizacją spotkania albo koncertu posprzątać lokal, przygotować miejsca do siedzenia. W tym czasie nie ma zarobku. Dlatego to coś za coś. - *Mimo wszystko takie spotkania i rozmowy sprawiają mi przyjemność. Nie wszystko da się przeliczyć na pieniądze* – uśmiecha się Adam Kotkiewicz.

Popyt na książki o Płocku

Generalnie oferta antykwariatu jest bardzo różnorodna. Chociaż gusta klientów bywają rozmaite, to pozycje o Płocku wciąż dobrze się sprzedają. Okazuje się, że jest zbyt także na książki o malarstwie i historii sztuki. - *Ludzie, którzy przyjeżdżają do Płocka, przeważnie idą do muzeum, podziwiają architekturę. Tym są zainteresowani* – wyjaśnia antykwariusz.

Poza książkami oferuje również płyty kompaktowe i winylowe, kasety magnetofonowe, ciekawsze starocie, znaczki. Nadal są też pasjonaci kaset VHS. Adam Kotkiewicz opowiada: - *Ktoś sprzedawał kamienicę. Było tam z sześć osób, wszystko zostało wyniesione. Ja przyszedłem jako ostatni. Widzę, że leży taka sterta kaset VHS. Pomyślałem „wezmę za 20, 30 zł, żeby tak z gołą ręką nie wychodzić”. Później jedną z tych kaset wystawiłem w internecie. Nie zdradzę, co było na niej nagrane, ale ktoś kupił ją za 300 zł. Nadal dobrze się sprzedaje kino klasy C albo D, czyli stare horrory i filmy sensacyjne. Coś takiego, co ludzie oglądali w latach 80. i 90., kiedy zaczął się szał na kasety video. Antykwariat działa na zasadzie sentymentów. Ktoś obejrzał coś jako dzieciak czy nastolatek, zachłysnął się i już jako dorosły chce to mieć w domowych zbiorach aby znów, choćby na chwilę, poczuć się jak 30, 40 lat temu. Za taką perełkę ludzie potrafią dobrze zapłacić. Niektórzy poszukują samych odtwarzaczy kaset wideo, mając nagrany na taką kasetę ślub czy komunię. Albo przychodzą, aby im to zgrać z takiej starej kasety VHS na pendrive. To jeden z powodów, dlaczego antykwariaty mają sens. I dzięki temu się nie poddałem.*



Udostępnione redakcji przez Arkadiusza Gmurczyka

Bukinistów spotkamy na Grodzkiej, póki pogoda na to pozwoli

A kiedy ktoś podochodzi, zaczyna się rozmowa...

Kogo spotykają częściej, mieszkańców, czy turystów? Twierdzą, że „pół na pół”. Ostatnio na stoisku na Grodzkiej zjawił się dyrektor VI Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Reytana, jednej z najstarszych szkół średnich w Warszawie. - *Pan wybierał się do muzeum zachęcony opowieściami, jaki mamy cudowny zbiór secesji i art déco. Po drodze, widząc książki i zdjęcia z Płocka, zatrzymał się także u nas. I tak od słowa do słowa na chwilę wcielamy się w miejskich przewodników. Podpowiadamy, gdzie warto pójść i co zobaczyć, czym Płock może się pochwalić. Chcemy ten nasz Płock rozsławiać. A jak ci ludzie wyjadą, to wrócą do swojego miasta z fajnymi wspomnieniami. I dadzą znać innym, że warto do Płocka przyjechać. A może oni również wrócą z rodziną* – zastanawia się Adam Kotkiewicz.

Jak to jest z tą naszą Grodzką?

Czy ta nasza Grodzka „żyje” jako ulica, czy „ożywa” tylko w wakacje? - *Na pewno nie zgodzę się ze stwierdzeniem, że Grodzka jako ulica jest martwa. Wystarczy tu przyjść w piątek, sobotę albo w niedzielę i samemu się przekonać. Ostatnio na grupie Grodzka, Starówka Płocka wywiązała się na ten temat dyskusja. Jakaś pani stwierdziła, jak tu jest niby beznadziejnie, nic się nie dzieje. Wtedy zapytałem ją, kiedy właściwie ostatni raz tu była. „No kilka lat już nie byłam, bo w sumie to nie ma po co” – przyznała. Generalnie w Płocku dzieje się naprawdę dużo. Sam chciałbym mieć czasem tyle czasu, aby wszędzie być. A niestety czasem kilka wydarzeń jest w tym samym czasie. Z drugiej strony, niektórzy ludzie nawet o tych wydarzeniach nie wiedzą* – rozkłada ręce Arkadiusz Gmurczyk.

Obaj panowie uważają, że przydałaby się jakaś koordynacja informacji o miejskich wydarzeniach. A wracając do naszej Grodzkiej i starówki jako takiej... Z jednej strony w Płocku słychać głosy o bankowej Tumskiej i wręcz wymarłej starówce, z drugiej strony w weekendy w niektórych lokalach trzeba poczekać na wolny stolik. Starówka nabrała funkcji rozrywkowej, co może się trochę zacząć zmieniać pod wpływem ściągania młodych ludzi w ramach programu „Mieszkania na start”. I siłą rzeczy będzie zmieniała się wraz z nowymi mieszkańcami. - *Akurat wyludniające się centrum to nie tylko problem Płocka. Korzystają z tego galerie handlowe. A ludzie potrafią się zachłysnąć czymś nowym* – kontynuuje Arkadiusz Gmurczyk. Przekonuje, że galerie może i są wygodne, wszystko jest tam dostępne w jednym miejscu, ale… - *Ten trend zaczyna się powoli odwracać. Jestem przekonany, że ludzie zaczną coraz chętniej wracać na Tumską, na tą naszą Grodzką. A jeśli ludzie wrócą, będziemy mieli klientów, to my, przedsiębiorcy pracujący w centrum, próbujący tu zarabiać na życie, będziemy widzieli sens w inwestowaniu w to miejsce. I klienci też będą mieli po co przyjść.*

Adam Kotkiewicz organizował wydarzenia w antykwariacie. Ostatnio za sprawą bukinistów, w ramach spotkań na Grodzkiej, śpiewała Martyna Murawska. Z jednej strony obaj panowie twierdzą, że przyjemność sprawia im organizowanie tego typu darmowych wydarzeń, ale... Tak naprawdę to niekoniecznie ich rola. Robią, bo lubią, bez żadnych dotacji, ponieważ chcą coś dać od siebie. Przyznają, że ostatnia akcja płockiego urzędu miasta z promowaniem płockich lokali gastronomicznych to dobra droga. Ale w zakresie promocji jest jeszcze sporo do zrobienia.

Jaka jest Grodzka z ich marzeń? - *Obyśmy tylko mieli pieniądze na te dodatkowe aktywności, aby móc sobie na nie pozwolić. Nasza obecność pokazuje, że czasem niewiele trzeba by nieco ożywić choćby skrawek miasta. Przyjdzie nasz znajomy z fajnymi rzeczami, znajoma skrzypaczka coś zagra. W gruncie rzeczy nie potrzeba wiele, aby ludzie podeszli, zaczęli rozmawiać. I zaczyna się dziać pozytywny ferment* – mówi Arkadiusz Gmurczyk. Wszystko to w czasie, kiedy gasną międzyludzkie relacje, a uwagę ogniskują internet i media społecznościowe. - *Pozamykaliśmy się w tych naszych telefonach, siedząc na kanapie. I myślimy „zostawiłam, zostawiłem serduszko, napisałam jemu czy jej komentarz, i mamy ze sobą kontakt. A jaki to jest kontakt? Żaden. W dodatku taka forma wyrządza nam na dłuższą metę dużą krzywdę. Dlatego bardzo potrzeba nam takich prawdziwych spotkań z drugim człowiekiem. I to też może przyciągać do nas ludzi.*

Ten kramik z Grodzkiej porusza wyobraźnię. A gdyby tak zorganizować bardziej płockie wydanie Jarmarku Tumskiego, tylko z udziałem lokalnych przedsiębiorców? - *Impreza mogłaby odbywać się np. dwa razy do roku, np. w maju i we wrześniu. Raz z większym i raz w mniejszym, lokalnym wydaniu* – zastanawia się Adam Kotkiewicz. Choćby zakrojony tylko do ul. Grodzkiej. Arkadiusz Gmurczyk dopowiada: - *Do organizacji byłyby potrzebne osoby, które ten pomysł czują, chcą go realizować. Potrzeba pasjonatów i dobrej woli w płockim urzędzie miasta. Do Grodzkiej naszych marzeń jeszcze wiele brakuje. Natomiast, sądząc po komentarzach na grupie na Facebooku, idzie to w dobrą stronę.*

Adam Kotkiewicz: - *Zwykle najłatwiej powiedzieć, siedząc w domu, że w Płocku nic się nie dzieje.*

Arkadiusz Gmurczyk: - *Zamiast wstać z tej kanapy i przyjść na starówkę. Chodźmy czasem na spacer na Grodzką albo na Tumską, a nie do galerii handlowej. I zostawmy na starówce te 20, 30 zł np. za kawę i ciastko. Aby było lepiej każdy z nas może coś w tym kierunku zrobić.*

(kb)

eprasa.pl 91804aafbc



Łąck – przedwojenna rezydencja marszałka Rydza-Śmigłego

Neorenesansowy pałac z widokiem na jezioro wzniesiono w latach 1872-1873 wg projektu Kornelego Gabrielskiego. Wykształcony w Berlinie architekt połączył niemiecki klasycyzm i romantyzm włoskich willi z belwederem, tworząc nieszablonową rezydencję, której blasku dodały ośmioboczna wieża i rozległy taras. Odbijający się w wodzie budynek zagrał w dwóch odcinkach serialu „Stawka większa niż życie" i filmie „Szatan z siódmej klasy", a na tle znajdującej się po przeciwnej stronie jeziora pałacowej kaplicy odbył się słynny pojedynek Michała Wołodyjowskiego i Bohuna w „Ogniem i mieczem" Hoffmana. W latach 1938-1939 w pałacu gościł marszałek Edward Rydz-Śmigły. Po wybuchu wojny – generał Władysław Anders.

Łąck (także Łączysko, Łącko) od średniowiecza do przynajmniej 1762 roku, gdy po śmierci prepozyta Mateusza na Kamieńcu Kamieńskiego Izba Skarbowa Warszawska przeprowadziła spis majątków klasztoru, razem z Brwilnem i Wolą Łącką, należał do norbertanek. Jeden z najstarszych w Polsce klasztorów żeńskich mieścił się w Płocku jeszcze w 1819 roku, kiedy to władze zaboru rosyjskiego przeniosły siostry do Czerwińska.

Nowy pałac

W 1872 roku nowi właściciele dóbr łąckich – oficer rosyjski Mikołaj Fuhrmann i jego żona Luiza postanowili, że wybudują dla siebie odpowiednią siedzibę. Zaprojektowanie murowanego pałacu nad Jeziorem Łąckim Dużym zlecili Kornelemu Gabrielskiemu, architektowi z Poznania, który rzemiosła uczył się w Berlinie. Na Mazowszu zaprojektował kilka rezydencji, m.in. ukończony w 1878 roku dwór w Strzegocinie.

W Łącku powstał piętrowy budynek z ryzalitami i ośmioboczną czterokondygnacyjną wieżą. Formą podobny do włoskich willi. Wyróżniały go podwójne okienka w kondygnacji górnej, nadokienne gzymsy, obramienia drzwi i okien w części środkowej.

Wewnątrz pałacu zastosowano dwutraktowy układ wnętrz, z przedsionkiem, hallem i salą balową na parterze. Z jednej strony przylega do niej biblioteka łącząca się z wieżą. Z drugiej – prostokątny salon. W wielu pomieszczeniach na ścianach i sufitach zachowały się pozostałości dekoracji sztukatorskiej. Wg wpisu do Ewidencji Zabytków Nieruchomych z 1959 roku (zabytek.pl) cały obiekt składał się z 34 pokojów, 9 pomieszczeń innego przeznaczenia i 6 piwnic. Razem – 870 m2 powierzchni użytkowej. Od strony ogrodu powstał duży taras z widokiem na jezioro.

Pałac w Łącku należał do Fuhrmannów aż do I wojny światowej. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości stał się własnością Skarbu Państwa. Część majątku była użytkowana przez gospodarstwo rolne, część oddano lasom państwowym. Na pozostałym kawałku utworzono w 1923 r. Państwowe Stado Ogierów, którego dyrekcja w latach 1923-1938 mieściła się w pałacu.

W 1938 r. obiekt przeszedł w ręce Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych i zaczął pełnić funkcję rezydencji rządowej. Bywał tu marszałek Polski i Naczelny Wódz w kampanii wrześniowej 1939 roku Edward Rydz-Śmigły, który podobno chciał w Łącku stworzyć zastępczą siedzibę Sztabu Generalnego. W tym okresie powstały szosa asfaltowa łącząca Łąck z Warszawą (drogę można było pokonać w około 2 h). i lądowisko dla samolotów. W latach 50. korzystał z niego szpital w Gostyninie.

„Wtorki u Marszałka"

Pod koniec grudnia 1987 roku w „Tygodniku Płockim" ukazał się sensacyjny wywiad Stanisława Chrzanowskiego z płockim fryzjerem Mieczysławem Bernadem. Bohater wspominał „wtorki u marszałka", kiedy to bywał w łąckim pałacu, by strzyc znamienitego gościa. Ostatni raz spotkał się z nim trzy dni przed wybuchem wojny i właśnie ten szczegół wywołał niemałe poruszenie czytelników. Do redakcji napłynęły pełne oburzenia listy zarzucające fryzjerowi pomylenie dat, a autorowi – łatwowierność. Nikt nie kwestionował, że Mieczysław Bernad obcinał marszałka, ale sprzeciw budziła data. Bo jak to możliwe, że Rydz-Śmigły pozostał w Łącku 29 sierpnia 1939 r., podczas gdy Europa przygotowywała się do wojny?

W kolejnych numerach gazety opublikowano komentarze czytelników i opinię historyka wojskowego. Dyskusję uspokoiła dopiero Janina Rodzyńska, która od 1 kwietnia 1938 r. do 6 września 1939 r. pełniła funkcję kierownika Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Łącku.

„Po ukończonym remoncie pałacu w Łącku po raz pierwszy na wypoczynek marszałek Rydz-Śmigły przyjechał w sobotę listopadową 1938 r. (dokładnej daty nie pamiętam). Od tej pory każdą sobotę i niedzielę spędzał w swojej rezydencji. Nieprawdą jest jakoby marszałek urlopował od maja do końca sierpnia, lecz przyjeżdżał na krótki wypoczynek, to znaczy od soboty godz. 12.00 do niedzieli, zimową porą do 16.00, a letnią kilka godzin później. Nie zgadzam się z wypowiedzią pana M. Bernada, iż w każdy wtorek strzygł marszałka, gdyż miałam możność widzieć przyjeżdżające i odjeżdżające samochody: auto z marszałkiem i samochody ciężarowe z ochroną wojskową i zaopatrzeniem. Powyższe terminy znane mi są dokładnie, ponieważ zakwaterowanie ochrony wojskowej (dawniej żandarmeria) mieściło się w tym samym budynku co Urząd Pt. oraz moje mieszkanie służbowe. (…) Ostatni raz widziałam odjeżdżającego marszałka samochodem osobowym i samochody ciężarowe dnia 20 sierpnia 1939 r. (niedziela) i od tej pory na wypoczynek do pałacu w Łącku marszałek już nie przyjechał".

Zdaniem Janiny Rodzyńskiej w Łącku, w tzw. „białym domku", na stałe mieszkali rodzice żony marszałka.

W pałacu we wrześniu 1939 roku w pałacu przebywał gen. Władysław Anders, dowódca Nowogródzkiej Brygady Kawalerii, której zadaniem było osłanianie rejonu Płocka w wypadku agresji niemieckiej. Z Łącka w nocy z 8 na 9 września wydał rozkaz wysadzenia mostów w Płocku.

Kaplica, mostek, park

Po przeciwnej stronie jeziora, w 1873 roku, wzniesiono zachowaną do dzisiaj kaplicę pałacową pw. św. św. Piotra i Pawła. Murowany, otynkowany budynek na planie prostokąta, z wejściem flankowanym dwoma półkolumnami, został przykryty dachem dwuspadowym krytym dachówką, oddzielnym dla nawy i kruchty. W elewacji bocznej znajdują się okna. Położona na wzniesieniu kaplica była widoczna z pałacu, a członkowie rodziny Fuhrmannów żeby uczestniczyć w nabożeństwach, przeprawiali się do niej łodziami.

Kaplica powstała jako mauzoleum dla rodziny Fuhrmannów. Po wojnie szczątki przeniesiono na cmentarz prawosławny w Płocku.



Dariusz Ossowski

Kapliczka nad Jeziorem Łąckim stała się planem filmowym podczas pojedynku Wołodyjowskiego z Bohunem (film „Ogniem i Mieczem" Jerzego Hoffmana)

W latach 2000-2001 popadający w ruinę zabytek dzięki „Warcie Cultus", Stadzie Ogierów w Łącku, Gminie Łąck i osobom prywatnym został odrestaurowany. Poświęcony w 2002 roku przez biskupa płockiego zyskał nowego patrona. Został nim św. Hubert – opiekun leśników i myśliwych.

Na terenie zespołu pałacowo-parkowego znajdował się również mostek. A u ujścia płynącego wzdłuż wschodniej i południowej granicy parku cieku wodnego do jeziora – świątynia dumania.

Rezydencja Fuhrmannów została wkomponowana w założony na początku XIX wieku park. Źródła nie podają, kto był jego projektantem. Na potrzeby budowy obszernego pałacu i elementów małej architektury dokonano kilku zmian. Teren pierwotnego parku uległ zmianie ponownie w latach 70., kiedy wybudowano ujeżdżalnię.

Najważniejszymi elementami układu parkowego były aleje kasztanowa, która prowadzi do pałacu i grabowa. W parku posadzono lipy, graby, kasztanowce, jesiony sosny, świerki. Najstarsze drzewa mają około 200 lat. Nad jeziorem rosną wierzby, topole i olchy.

Pierwotny wjazd do parku znajdował się od strony drogi do Gąbina, przez murowaną bramę i aleję obsadzoną kasztanowcami i klonami.

W czasie okupacji zespół pałacowo-parkowy przejęli Niemcy. Po wojnie – powołane przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych – Państwowe Nieruchomości Ziemskie.

W latach 1947-50 pałac użytkowała Rada Ministrów. Po II wojnie światowej stał się ośrodkiem Funduszu Wczasów Pracowniczych.

Jak Pola Raksa szukała skarbu w pałacowym parku

Jesienią 1967 roku w pałacu pracowała ekipa filmowa kierowana przez Janusza Morgensterna. Powstały wtedy zdjęcia do dwóch odcinków serialu „Stawka większa niż życie" pt. „Żelazny Krzyż" i „Podwójny Nelson". Akcja pierwszego odcinka dzieje się w roku 1943. Kloss jest podkomendnym pułkownika Reinera, który z wieloma innymi oficerami Wehrmachtu i SS, bierze udział w polowaniach i wystawnych ucztach organizowanych przez hrabiego Wąsowskiego, agenta polskiego wywiadu. Max Dibelius znajduje w jego dworku mikrofilmy i dolary. Hrabiego Wąsowskiego zagrał Władysław Hańcza.

W „Podwójnym Nelsonie" Ewa Fromm, sekretarka pułkownika Lufta, zostaje zdekonspirowana. Abwehra nie wie jednak, kto jest jej kontaktem. Dowództwo wysyła major Hanna Bösel, podającą się za Ewę Fromm, i Klossa do miejscowości wypoczynkowej Lisko-Zdrój na spotkanie z alianckim agentem. Filmowcy wykorzystali pałacową elewację do stworzenia kawiarni na tarasie domu wypoczynkowego w Lisku-Zdroju. Wnętrza zagrały pokoje Hansa Klossa i major Bösel. Sala balowa – salę dansingową.

Wcześniej, bo w 1960 roku, pałac wystąpił w filmie „Szatan z siódmej klasy" Marii Kaniewskiej. Większość zdjęć do przeniesionej na ekran powieści Kornela Makuszyńskiego została nakręcona w Łącku, jednak początkowe ujęcia to Płock: Dom Pod Trąbami, plac Narutowicza, katedra, schody prowadzące od placu Obrońców Warszawy nad Wisłę. W filmie zagrali Józef Skwark (Adam Cisowski) i Stanisław Milski (profesor Karol Gąsowski). A debiutująca na ekranie Pola Raksa szukała skarbu ukrytego w drzewie w pałacowym parku.

Kapliczka zagrała w filmie „Ogniem i mieczem" Jerzego Hoffmanna. Na jej tle miecze krzyżowali Michał Wołodyjowski i Bohun. A w jeziorze zażywała kąpieli piękna Helena (Izabella Scorupco).

Od 1989 rok pałac w Łącku przeszedł w zarząd Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Później został sprzedany. Kilkakrotnie zmieniał właściciela. Starannie wyremontowany odzyskał dawny blask. Wraz ze znajdującymi się obok zabytkowymi stajniami Stada Ogierów (Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa) tworzy jeden z najpiękniejszych miejsc Ziemi Płockiej.

Marta Kunavar
Lena Szatkowska

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

eprasa.pl 91804aafbc

Nie wszystkie świąteczne marzenia mieszczą się pod choinką

Rusza kolejna akcja dla seniorów

Ciepła kołdra, zimowy sweter, zapas herbaty, a czasem po prostu świadomość, że ktoś o nich pamięta. Takie potrzeby i pragnienia osób starszych ponownie staną się częścią świątecznej inicjatywy Stowarzyszenia na Rzecz Wspierania Aktywności Seniorów „AS". 3 listopada rozpoczęła się trzecia edycja akcji „Święta Pisane Marzeniami", skierowanej do seniorów z Płocka, Płońska i Mławy. W spełnianie ich życzeń mogą włączyć się darczyńcy z całej Polski.

Boże Narodzenie kojarzy się z prezentami, rodzinnymi spotkaniami i przygotowaniami do wspólnego świętowania. W tym okresie łatwo jednak zapomnieć, że nie wszyscy mają możliwość spędzenia tego czasu w podobny sposób. Dla części osób starszych grudzień oznacza przede wszystkim samotność, ograniczony budżet i codzienne zmaganie się z problemami, które w świątecznej atmosferze stają się jeszcze bardziej odczuwalne.

Właśnie na takie doświadczenia zwraca uwagę akcja „Święta Pisane Marzeniami". Jej pomysł opiera się na prostym założeniu: seniorzy opisują swoje potrzeby i marzenia w odręcznych listach, a osoby chcące pomóc mogą wybrać konkretną prośbę i przygotować prezent dla jej autora.

Zwyczajne rzeczy, które nie dla wszystkich są oczywiste

W poprzednich edycjach organizatorzy przekonali się, że lista świątecznych życzeń może wyglądać zupełnie inaczej, niż wyobrażają to sobie osoby, które nie muszą na co dzień martwić się o podstawowe potrzeby. Wśród próśb pojawiały się ciepłe ubrania, koce, pościel, kołdry, rękawiczki i artykuły spożywcze. Nie brakowało również życzeń związanych z drobnymi przyjemnościami.

Dla jednego seniora ważnym prezentem może być nowy sweter, dla innego herbata lub kakao. Na pierwszy rzut oka nie są to rzeczy wyjątkowe. W życiu osoby dysponującej niewielkimi środkami mogą jednak stanowić znaczącą pomoc.

Za niektórymi prośbami kryją się bardzo konkretne problemy. Wysokie koszty utrzymania sprawiają, że część starszych osób ogranicza ogrzewanie mieszkań. Zakup ciepłej kołdry czy swetra przestaje być wówczas zwykłym wydatkiem, a staje się sposobem na poprawę warunków życia w czasie zimy.

Podobnie jest z żywnością. Produkty, które dla wielu gospodarstw domowych są codziennym elementem zakupów, dla seniorów o skromnych dochodach mogą stanowić dodatkowe obciążenie. Niekiedy trzeba wybierać pomiędzy zakupem jedzenia, leków a opłaceniem rachunków. W takich sytuacjach nawet niewielka paczka może przynieść odczuwalną ulgę.

Nie wszystkie życzenia dotyczą jednak wyłącznie materialnych potrzeb. W listach pojawiają się również przedmioty i produkty przywołujące wspomnienia. Herbata czy kakao mogą przypominać smak dzieciństwa, rodzinny dom i chwile spędzane przy wspólnym stole. Dla osoby, która straciła najbliższych lub od dawna nie ma z nimi regularnego kontaktu, taki drobiazg może mieć szczególne znaczenie.

List, za którym stoi konkretna osoba

Ważnym elementem przedsięwzięcia jest forma zgłoszeń. Seniorzy nie wypełniają jedynie standardowej listy potrzeb. Swoje marzenia zapisują własnoręcznie, dzięki czemu każdy list zachowuje indywidualny charakter.

Można w nim opisać rzecz, której brakuje w codziennym życiu, ale także przedmiot o wartości sentymentalnej czy niewielkie pragnienie, którego realizacja sprawiłaby przyjemność. Nie ma ograniczenia do kosztownych prezentów ani wymogu przedstawiania szczególnie dramatycznej historii.

Samo przygotowanie listu bywa dla seniorów ważnym krokiem. Przyznanie, że potrzebuje się pomocy, nie zawsze jest łatwe. Wiele osób starszych przez całe życie było przyzwyczajonych do samodzielności, pracy i troszczenia się o innych. W nowej sytuacji życiowej mogą odczuwać skrępowanie, kiedy muszą powiedzieć wprost, czego im brakuje.

Dlatego inicjatywa ma również inny wymiar. Zachęca do mówienia o swoich potrzebach bez poczucia winy i przypomina, że korzystanie ze wsparcia nie powinno być powodem do wstydu. Wiek nie odbiera człowiekowi prawa do marzeń, drobnych przyjemności ani oczekiwania na świąteczną niespodziankę.

Monika Prusaczyk, koordynatorka akcji, zwraca uwagę, że doświadczenia z poprzednich lat pokazały, jak wiele znaczą nawet niewielkie gesty: - *Każdego roku, kiedy czytamy listy naszych seniorów, uświadamiamy sobie, jak bardzo różnią się ich marzenia od tego, co wielu z nas uważa za oczywistość. Dla nas ciepły sweter, herbata, kakao czy nowa pościel to zwyczajne przedmioty codziennego użytku. Dla niektórych osób starszych są to rzeczy, na które nie mogą sobie pozwolić, choć bardzo ich potrzebują. Najbardziej poruszające jest jednak to, co kryje się za tymi prośbami.*

Koordynatorka podkreśla również, że za listami często kryją się samotność, tęsknota za bliskimi i trudne decyzje dotyczące codziennych wydatków: - *Nie chodzi w niej wyłącznie o prezenty. Chodzi o przywrócenie osobom starszym poczucia, że są ważne, że ktoś chce poznać ich historię, że mają prawo czegoś pragnąć i nie muszą wstydzić się swoich potrzeb.*

Jak można spełnić czyjeś marzenie?

Tegoroczna edycja rozpoczęła się 3 listopada. W przedsięwzięcie zaangażowane są Centra Aktywnego Seniora działające w Płocku, Płońsku i Mławie. To za ich pośrednictwem osoby starsze mogą przekazywać swoje listy organizatorom.

Kolejnym etapem będzie udostępnienie ich w internecie. Listy zostaną zeskanowane i opublikowane na stronie akcji, dzięki czemu będą dostępne również dla osób mieszkających poza Mazowszem. Nie trzeba więc przyjeżdżać do jednego z trzech miast, aby wziąć udział w przedsięwzięciu.

Osoby zainteresowane pomocą będą mogły przeczytać opublikowane zgłoszenia, wybrać konkretnego seniora i zadeklarować realizację jego marzenia za pomocą przygotowanego formularza.

Następnie darczyńca przygotuje paczkę odpowiadającą opisanym w liście potrzebom. Gotowy prezent należy przesłać do właściwego Centrum Aktywnego Seniora w Płocku, Płońsku lub Mławie. Stamtąd podarunki trafią do osób, które napisały listy. Przekazanie prezentów zaplanowano przed Bożym Narodzeniem.



Taki sposób organizacji pozwala połączyć dwie osoby, które prawdopodobnie nigdy wcześniej się nie spotkały. Darczyńca poznaje historię konkretnego człowieka, a senior otrzymuje paczkę przygotowaną z myślą o jego własnych potrzebach.

Nie trzeba przy tym deklarować dużych wydatków. Wartość inicjatywy nie zależy od ceny prezentu. Najważniejsze jest spełnienie życzenia, które dla jego autora ma rzeczywiste znaczenie.

Samotność, której nie widać na co dzień

Akcja zwraca uwagę na problem, który nie zawsze jest dostrzegany w codziennym życiu. Samotność osób starszych nie musi oznaczać całkowitego braku kontaktu z innymi ludźmi. Czasami senior ma sąsiadów, znajomych czy okazjonalny kontakt z rodziną, ale na co dzień brakuje mu bliskiej osoby, z którą mógłby porozmawiać, podzielić się swoimi sprawami lub spędzić święta.

Sytuacja komplikuje się po śmierci współmałżonka, utracie innych bliskich czy ograniczeniu samodzielności z powodu problemów zdrowotnych. Dzieci i wnuki często mieszkają w innych miejscowościach, mają własne obowiązki i nie zawsze mogą odwiedzać starszych członków rodziny tak często, jak wszyscy by tego chcieli.

W okresie świątecznym różnica pomiędzy codziennością a powszechnym obrazem Bożego Narodzenia staje się szczególnie wyraźna. Reklamy, przygotowania i rodzinne spotkania przypominają o relacjach, których niektórym seniorom już brakuje.

Właśnie dlatego otrzymanie paczki może mieć znaczenie wykraczające poza jej zawartość. Świadomość, że ktoś przeczytał napisany przez nich list, zainteresował się ich historią i poświęcił czas na przygotowanie prezentu, jest sygnałem, że nie pozostają niezauważeni.

Nie oznacza to oczywiście, że jedna świąteczna inicjatywa rozwiąże problem samotności. Nie zastąpi rodziny, codziennego wsparcia ani długofalowej pomocy osobom znajdującym się w trudnej sytuacji. Może jednak poprawić czyjąś codzienność, odpowiedzieć na konkretną potrzebę i stać się początkiem relacji opartej na zwykłej ludzkiej życzliwości.

Trzecia edycja inicjatywy Stowarzyszenia „AS"

„Święta Pisane Marzeniami" są jednym z działań wpisujących się w szerszą działalność Stowarzyszenia na Rzecz Wspierania Aktywności Seniorów „AS". Organizacja od jedenastu lat podejmuje inicjatywy na rzecz osób starszych. Zajmuje się aktywizacją, wsparciem społecznym, przeciwdziałaniem samotności i wykluczeniu oraz poprawą jakości życia seniorów.

W tym przypadku doświadczenie zdobywane podczas codziennej pracy z osobami starszymi przełożyło się na przedsięwzięcie, w którym mogą uczestniczyć ludzie spoza lokalnej społeczności. Płock, Płońsk i Mława są miejscami, z których pochodzą autorzy listów, ale pomoc może nadejść z dowolnego zakątka kraju.

Trzecia odsłona akcji jest kontynuacją dwóch wcześniejszych edycji. Ich doświadczenia pokazały organizatorom, że potrzeby seniorów bywają bardzo różne, a niepozorne życzenia mogą opowiadać o poważnych problemach. Jednocześnie potwierdziły, że spełnienie nawet niewielkiej prośby może wywołać duże emocje.

Monika Prusaczyk zachęca do udziału zarówno osoby starsze, które chciałyby opowiedzieć o swoich marzeniach, jak i tych, którzy mogą pomóc w ich realizacji. - *W poprzednich edycjach przekonaliśmy się, jak wielkie emocje może wywołać spełnienie nawet najskromniejszego marzenia. Dlatego po raz trzeci zapraszamy seniorów do pisania listów, a darczyńców do ich czytania. Chcemy, aby każdy taki list stał się początkiem czegoś dobrego. Aby za świąteczną paczką stał nie tylko materialny prezent, ale przede wszystkim człowiek, który poświęcił swój czas i pomyślał o drugim człowieku* – mówi koordynatorka akcji.

Każdy może dołożyć coś od siebie

W rozpoczętej edycji ważne są dwa rodzaje zaangażowania. Pierwszy dotyczy seniorów z Płocka, Płońska i Mławy, którzy mogą przekazać swoje listy za pośrednictwem działających w tych miastach Centrów Aktywnego Seniora. Drugi to udział darczyńców, którzy po publikacji zgłoszeń będą mogli wybrać konkretne marzenie i przygotować odpowiadającą mu paczkę.

Organizatorzy zachęcają również do przekazywania informacji o akcji osobom starszym ze swojego otoczenia. Nie każdy senior korzysta z internetu lub śledzi strony organizacji społecznych. Warto więc powiedzieć o inicjatywie sąsiadce, samotnemu znajomemu czy starszej osobie, która mogłaby skorzystać z takiej możliwości, ale sama nie dowiedziałaby się o przedsięwzięciu.

Szczególnie ważne jest dotarcie do tych, którzy najrzadziej proszą o pomoc. Czasami wystarczy rozmowa i zachęta, by ktoś zdecydował się napisać list.

Trzecia edycja „Świąt Pisanych Marzeniami" przypomina, że świąteczny prezent nie musi być drogi ani spektakularny. Dla jednego człowieka będzie nim ciepła kołdra, dla drugiego ulubiona herbata, a dla kogoś innego możliwość spełnienia drobnego pragnienia, które od dawna odkładał na później.

Najważniejsze, by za przygotowaną paczką stało zainteresowanie drugim człowiekiem. Bo czasami największym prezentem jest nie tylko to, co znajduje się w środku, ale również świadomość, że ktoś po drugiej stronie przeczytał nasz list i postanowił odpowiedzieć.

Szczegóły akcji i informacje o publikowanych listach można znaleźć na stronie Stowarzyszenia „AS":

https://aktywnysenior.org.pl/swieta-pisane-marzeniami/

Patronat medialny nad wydarzeniem objął Tygodnik Płocki.

(KK)

eprasa.pl 91804aafbc

HOROSKOP

BARAN (21.03-20.04)

Sprzyja ci szczęście, ale możesz nie docenić szans, jakie ześle ci dobry los. Bądź krytyczny i czujny, ale nie przesadzaj! Powiodą się teraz sprawy, które wymagają drobiazgowych obliczeń i szczegółowych planów. Twoja pracowitość zostanie doceniona, nagrodzona podwyżką czy innym bonusem. W miłości będziesz bardzo niezdecydowany, ale i kochliwy.

BYK (21.04-21.05)

W pracy nie będziesz tracić czasu na długie dyskusje, a w razie konfliktów przestaniesz przebierać w słowach. Ktoś wreszcie się dowie, co masz mu do zarzucenia i zmieni swoje postępowanie. Zadbaj też o swoje zdrowie i kondycję. Mimo jesieni czas sprzyja wizytom na basenie lub siłowni. Dowiedz się, jakie nowości pojawiły się na rynku kosmetycznym, bo udane zakupy dodadzą ci blasku.

BLIŹNIĘTA (22.05-21.06)

Intuicja cię nie zawiedzie! Odżyje pewna stara propozycja lub sprawa, na której ci zależało, co wprawi cię w doskonały humor. W miłości przypomnisz sobie o starych wielbicielach, a nawet zadzwonisz pierwszy do kogoś, kto niegdyś zabiegał o twoje serce. To jednak może być próba dla twoich uczuć! Kusić cię będą nowe znajomości i intrygujące spotkania.

RAK (22.06-22.07)

Czeka cię wielki powrót dobrej formy i wspaniałego humoru. Jowisz zapewni ci powodzenie. Okażesz się najbardziej towarzyską i ruchliwą osobą z całego grona znajomych. Będziesz miał poczucie, że coś ci ucieka i na pewno tam, gdzie cię nie ma, jest o wiele ciekawiej. W pracy zamiast czekać na cud, pomyślisz ile jeszcze rzeczy, których nie znasz lub nie umiesz robić.

LEW (23.07-22.08)

Zapowiada się niespokojny, ale za to twórczy czas. Planety z jednej strony kusić cię będą do ryzykownych decyzji, a z drugiej mogą opóźniać niektóre twoje przedsięwzięcia. W sprawach zawodowych możesz nie nadążyć za zmieniającą się sytuacją. Nie chwytaj więc kilku srok za ogon, tylko skoncentruj się na najważniejszych sprawach.

PANNA (23.08-22.09)

Jeśli nie chcesz się rozchorować, musisz o siebie zadbać. Nie bagatelizuj tego, co ci dolega lub co cię boli. Mogą wyjść na jaw różne zdrowotne zaniedbania, a nawet przypomni ci o sobie grypa. Dbaj więc o siebie i nie zapominaj o odpoczynku oraz porcji witamin. W miłości jak zwykle będziesz cieszyć się powodzeniem i romantycznymi chwilami.

WAGA (23.09-23.10)

Merkury sprzyja nawiązywaniu nowych znajomości i angażowaniu się w korzystne interesy. Będziesz jeszcze bardziej niż zwykle dociekliwy i spostrzegawczy. Spraw, aby te cechy stały się twoim zawodowym atutem. Pamiętaj też, że należy dotrzymywać słowa i danych obietnic. Pracownicy lub szef przypomną sobie o obietnicach, jakie im kiedyś złożyłeś.

SKORPION (24.10-22.11)

Dopisze ci dobry humor, a szczęście ci teraz sprzyja. Odśwież dawne znajomości i pozwól sobie na więcej luzu i przyjemności. Wielkie porządki, przemeblowania lub inne ciężkie prace mogą narazić na szwank twoje zdrowie. W sprawach zawodowych czekają cię zadania, które wymagają delikatności. Będziesz dobrym negocjatorem, a Jowisz doda ci odwagi.

STRZELEC (23.11-21.12)

Ogarnie cię sentymentalny nastrój. Zrobisz wiele, aby tylko zaprowadzić wszędzie miłą atmosferę. Osoby pokrzywdzone przez los lub potrzebujące pomocy mogą teraz liczyć na twoje wsparcie. W pracy zapragniesz odpocząć od nerwowego szefa, ostrej rywalizacji i zawodowych stresów. Nie rezygnuj jednak ze swoich przywilejów, bo Wenus zsyła ci szansę na awans lub podwyżkę.

KOZIOROŻEC (22.12-20.01)

Jowisz zapewni ci sympatię ludzi, którzy dotychczas raczej ci nie ufali. Dzięki temu uda ci się rozwiązać kilka trudnych problemów. Także sprawy duchowe nie będą ci obojętne, a przemyślenia na ten temat dodadzą ci odwagi i siły podczas rozwiązywania zawodowych problemów. Choć pieniędzy teraz nie powinno ci zabraknąć, to nie zaszkodzi trochę rozwagi i oszczędności.

WODNIK (21.01-20.02)

Nie pozwól sobie teraz na lenistwo, w każdej sytuacji staraj się trzymać rękę na pulsie. Możliwe są dodatkowe i bardzo ważne obowiązki zawodowe, które przyniosą ci pieniądze i uznanie. Nie przywiązuj się tylko do starych schematów i nie broń zbyt zaciekle przed potrzebnymi zmianami. Jeśli szukasz pracy, czas energicznie zabrać się za swoje sprawy.

RYBY (21.02-20.03)

Za oknem zimno, ale w twoim sercu pojawią się gorące emocje. Zapragniesz nowości i odmiany w swoim uporządkowanym życiu, rozejrzysz się za odrobiną ekscytacji i adrenaliny. Nowy flirt na pewno spełni te oczekiwania. Nie oceniaj jednak od razu, czy nowy kandydat nadaje się do ołtarza. Na poważne decyzje przyjdzie czas później.

ZUS odpowiada na pytania czytelników



Przemysław Siemieniak

Dyrektor Oddziału ZUS w Płocku

Prowadzę działalność gospodarczą. Mam też dwuletnią córkę. Zastanawiam się, czy mogę ubiegać się o zasiłek opiekuńczy?

Przedsiębiorcy podlegający dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu mogą otrzymać zasiłek chorobowy, gdy sami zachorują i są niezdolni do pracy. Z ubezpieczenia chorobowego mogą skorzystać także wtedy, gdy są zdrowi, ale muszą zaopiekować się kimś bliskim. Wówczas przysługuje im zasiłek opiekuńczy.

Przepisy określają, przez ile dni w roku kalendarzowym można pobierać zasiłek opiekuńczy. Limit ten zależy m.in. od tego, nad kim sprawujemy opiekę i w jakich okolicznościach jest ona konieczna.

Zasiłek opiekuńczy można otrzymać maksymalnie za 60 dni w roku kalendarzowym, jeśli sprawujemy opiekę nad:

- chorym dzieckiem do ukończenia 14 lat,
- zdrowym dzieckiem do ukończenia 8 lat w określonych przepisami sytuacjach, np. z powodu nieprzewidzianego zamknięcia żłobka czy przedszkola, do którego dziecko uczęszcza.

Prawo do zasiłku mają na równi matka i ojciec dziecka. Jednak za ten sam okres świadczenie może otrzymać tylko jedno z rodziców, które wystąpi z wnioskiem o jego wypłatę. Zasiłek opiekuńczy przysługuje wtedy, gdy nie ma innych członków rodziny, którzy mogliby zapewnić opiekę. Warunek ten nie dotyczy opieki nad chorym dzieckiem w wieku do 2 lat.

Ubezpieczony ojciec dziecka może otrzymać dodatkowy zasiłek opiekuńczy w wymiarze do 8 tygodni, jeśli matka dziecka przed upływem 8 tygodni po porodzie:

- przebywa w szpitalu albo w innym zakładzie leczniczym zapewniającym całodobową opiekę medyczną, a jej stan zdrowia uniemożliwia osobiste sprawowanie opieki nad dzieckiem
- ma orzeczenie o niezdolności do samodzielnej egzystencji, albo
- porzuciła dziecko.

Warunkiem otrzymania zasiłku jest przerwanie przez ojca zatrudnienia lub innej działalności zarobkowej w celu osobistego sprawowania opieki nad dzieckiem.

Z zasiłku opiekuńczego przez maksymalnie 30 dni w roku kalendarzowym można skorzystać w przypadku sprawowania opieki nad:

- dzieckiem niepełnosprawnym, które ukończyło 8 lat, ale nie ukończyło 18 lat, jeśli małżonek lub rodzic dziecka, który stale się nim opiekuje, nie może sprawować tej opieki z powodu porodu, choroby lub pobytu w szpitalu;
- chorym dzieckiem niepełnosprawnym, które ukończyło 14 lat, ale ma mniej niż 18 lat.

Aby skorzystać z 30-dniowego limitu zasiłku opiekuńczego, dziecko musi mieć:

- orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności lub
- orzeczenie o niepełnosprawności ze wskazaniami dotyczącymi konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji oraz konieczności stałego współudziału opiekuna w procesie leczenia, rehabilitacji i edukacji dziecka.

Limit 30 dni obowiązuje również wtedy, gdy w rodzinie jest więcej niż jedno dziecko niepełnosprawne w wieku objętym tymi przepisami. Nie zwiększa się on wraz z liczbą dzieci.

Jeśli musimy zaopiekować się chorym dzieckiem w wieku powyżej 14 lat, które nie jest niepełnosprawne, lub innym chorym członkiem rodziny, np. małżonkiem, rodzicem, wnukiem, rodzeństwem, teściami czy dziadkami, zasiłek opiekuńczy przysługuje maksymalnie przez 14 dni w roku kalendarzowym.

Łączny okres wypłaty zasiłku opiekuńczego z tytułu opieki nad dziećmi i innymi członkami rodziny nie może przekroczyć 60 dni w roku kalendarzowym. Jeśli natomiast opieka dotyczy wyłącznie dzieci niepełnosprawnych i innych chorych członków rodziny, limit wynosi 30 dni.

Ranking Gmin Województwa Mazowieckiego 2026

Wyniki poznamy 24 listopada

Już 24 listopada poznamy laureatów VI edycji Rankingu Gmin Województwa Mazowieckiego. Organizatorzy ogłoszą wyniki podczas uroczystej gali w przestrzeni Małej Warszawy w Warszawie. Zestawienie obejmuje gminy z całego województwa, z wyjątkiem miast na prawach powiatu.

Ranking przygotowuje Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Regulskiego – Centrum Mazowsze. Inicjatywa powstaje we współpracy z Głównym Urzędem Statystycznym oraz Urzędem Statystycznym w Warszawie. Organizatorzy chcą wyróżnić samorządy, które osiągają dobre wyniki w rozwoju społeczno-gospodarczym i stosują dobre praktyki w zarządzaniu.

Jak powstaje Ranking Gmin Województwa Mazowieckiego? Podstawą zestawienia są dane statystyczne, które pozwalają porównać sytuację poszczególnych gmin. Za zebranie i opracowanie wyników odpowiada Główny Urząd Statystyczny. W analizie uczestniczą wszystkie gminy województwa mazowieckiego, poza miastami na prawach powiatu.

Organizatorzy podkreślają, że ranking nie służy wyłącznie wskazaniu samorządów z czołówki zestawienia. Ma również pokazywać różnice w poziomie rozwoju lokalnego, dobre praktyki i sposoby zarządzania, które mogą zainteresować inne gminy.

Co ocenia ranking? Ranking koncentruje się na dwóch głównych obszarach: rozwoju społeczno-gospodarczym oraz jakości zarządzania. Analiza opiera się na porównywalnych danych statystycznych, dzięki czemu organizatorzy mogą zestawić sytuację różnych samorządów.

Wyniki mają stanowić punkt wyjścia do rozmowy o tym, jak gminy radzą sobie z rozwojem i jakie działania wpływają na warunki życia mieszkańców. Organizatorzy chcą także stworzyć przestrzeń do wymiany doświadczeń między przedstawicielami samorządów.

Laureatów VI edycji poznamy 24 listopada podczas gali w Małej Warszawie. W wydarzeniu mają uczestniczyć przedstawiciele samorządów, administracji publicznej oraz środowisk eksperckich.

Organizatorem rankingu jest Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Regulskiego – Centrum Mazowsze. Partnerami są Główny Urząd Statystyczny i Urząd Statystyczny w Warszawie. Patronat honorowy nad inicjatywą objęli Wojewoda Mazowiecki, Marszałek Województwa Mazowieckiego oraz Krajowa Reprezentacja Samorządowych Kolegiów Odwoławczych. Partnerem biznesowym jest Bank Gospodarstwa Krajowego Region Mazowiecki.

Radosław Cichocki



eprasa.pl 91804aafbc

ŻYCZENIA

W tym tygodniu imieniny obchodzą:

10 listopada – Lena, Leon,
11 listopada – Bartłomiej, Marcin,
12 listopada – Renata Witold,
13 listopada – Eugeniusz, Stanisław,
14 listopada – Elżbieta, Agata,
15 listopada – Albert, Artur,
16 listopada – Marek, Agnieszka,
17 listopada – Hugo, Salomea.

***

Każdego roku o tej samej porze
każdy ci życzy co tylko może
ja korzystając z tej sposobności
życzę ci szczęścia wiele radości
to tylko o czym marzysz by się spełniło
a to co kochasz by twoje było.
Eli Szymborskiej w dniu imienin
życzenia przesyłają przyjaciółki.

***

Siostrzyczko,
dziś kolejny mija rok,
nowy etap, nowy krok,
lecz nie żałuj tych swych lat,
bo przed Tobą cały świat.
Dziś życzenia ci składamy,
otwarte serca na dłoni mamy,
życząc ci dużo wiary w siebie,
cudnego blasku gwiazd na niebie,
dużo zdrowia i morza radości,
spełnienia marzeń
i bezkresnej miłości.
Adze Nowakowskiej
życzenia przesyła rodzeństwo.

***

Dzisiaj, w urodzin twoich dniu, ja radości życzę ci, by dzień ten całkiem innym był od wszystkich innych dni. Zaś jutro niech ci w darze da spełnienie wszystkich snów, coś śniła w dniach urodzin swych, w marzeniach i bez słów. A to najważniejsze z życzeń mych:
niechaj twe przyszłe dni
oszczędzą tobie smutku i łez
i szczęście dadzą ci!
Joasi B. śle koleżanka.

***

Urodziny dzień radosny,
pełen kwiatów zapach wiosny.
Dziś chcę złożyć ci życzenia:
szczęścia, zdrowia, powodzenia.
Niech ci słońce jasno świeci
i w radości dzień przeleci.
Niech odejdą smutki troski,
by nastąpił dzień radości.
Te życzenia choć z daleka,
płyną niby wielka rzeka.
I choć skromnie ułożone,
są dla ciebie przeznaczone.
Życzenia urodzinowe dla **Kornelii Mazur** od znajomych.

(kw)

Życzenia imieninowe, urodzinowe i inne można przekazywać telefonicznie pod numerem **24 262 55 88** oraz e-mail: **karolina@tp.com.pl** fb: **Tygodnik Płocki**

Jubileuszowa podróż w czasie

70 lat kultury w Sierpcu

Centrum Kultury i Sztuki w Sierpcu świętuje wyjątkowy jubileusz. Z okazji 70-lecia działalności instytucji przygotowano dwudniowe obchody, podczas których nie zabraknie wspomnień, artystycznych występów i sentymentalnej podróży do przeszłości. Widzowie będą mogli przenieść się do 1956 roku, kiedy w Sierpcu powstał Dom Kultury.

Jubileuszowe uroczystości zaplanowano na 14 i 15 listopada. Pierwszego dnia odbędą się oficjalne obchody 70-lecia Centrum Kultury i Sztuki. Organizatorzy przygotowali jednak również coś dla wszystkich miłośników kultury i lokalnej historii.

W niedzielę, 15 listopada o godz. 17.00 w sali widowiskowej Centrum Kultury i Sztuki odbędzie się wyjątkowy spektakl teatralno-muzyczno-taneczny. Na scenie zaprezentują się dzieci i młodzież uczestniczące w zajęciach prowadzonych przez instruktorów placówki. Przedstawienie będzie efektem ich wspólnej pracy i artystycznych przygotowań.

Motywem przewodnim widowiska będzie rok 1956, czyli czas powstania Domu Kultury w Sierpcu. W magiczny sposób młodzi wykonawcy przeniosą się do tamtej epoki, by odkrywać uroki dawnych lat oraz pokazać, jak wyglądało życie kulturalne w tamtym czasie. Publiczność usłyszy piosenki z minionych dekad, zobaczy układy taneczne i scenki teatralne, które mają pozwolić widzom poczuć atmosferę przeszłości i stać się częścią tej niezwykłej podróży.

Jubileuszowym obchodom będą towarzyszyć również wystawy plastyczne, które zostaną wyeksponowane na terenie budynku Centrum Kultury i Sztuki.

70-lecie placówki to okazja nie tylko do wspomnień, ale także do przypomnienia, jak ważną rolę od lat odgrywa ona w życiu kulturalnym Sierpca i kolejnych pokoleń jego mieszkańców.

A.K



Centrum Kultury i Sztuki w Sierpcu / Facebook

Płock zaprasza na koncert dla zwierząt

Nie pozwólmy im marznąć!

Zbliża się zima, a wraz z nią szczególnie trudny czas dla bezdomnych zwierząt. W Płocku nie zabraknie jednak ludzi, którzy chcą im pomóc. Już 28 listopada w Płockim Ośrodku Kultury i Sztuki odbędzie się koncert charytatywny na rzecz podopiecznych Płockiego Towarzystwa Pomocy Zwierzętom ARKA.

Zima to dla bezdomnych zwierząt okres pełen zagrożeń. Niskie temperatury, brak schronienia i trudności ze zdobyciem pożywienia sprawiają, że w tym czasie szczególnie potrzebują one wsparcia człowieka. Z myślą o czworonożnych podopiecznych Płockiego Towarzystwa Pomocy Zwierzętom ARKA organizowany jest koncert charytatywny, podczas którego będzie można połączyć muzyczne spotkanie z pomocą potrzebującym zwierzętom.

Wydarzenie zaplanowano na sobotę, 28 listopada o godz. 19.00. Koncert odbędzie się w Płockim Ośrodku Kultury i Sztuki przy ul. Jakubowskiego 10. Wstęp będzie bezpłatny, jednak podczas spotkania wolontariusze przeprowadzą zbiórkę dobrowolnych datków do puszek.

Całość zebranych pieniędzy zostanie przekazana na rzecz PTPZ ARKA. Środki pomogą sfinansować leczenie weterynaryjne, zakup karmy oraz poprawę warunków bytowych zwierząt. Organizatorzy chcą w ten sposób zadbać o to, by podopieczni ARKI mogli bezpiecznie i w cieple przetrwać nadchodzące zimowe miesiące.

Nie trzeba jednak czekać do dnia koncertu, by wesprzeć inicjatywę. Osoby, które chciałyby pomóc już teraz, mogą przekazać darowiznę za pośrednictwem internetowej zbiórki: **https://www.ratujemyzwierzaki.pl/stan-za-arka**.

Każda wpłata, nawet najmniejsza, może mieć znaczenie. Warto więc wybrać się na koncert, wesprzeć zbiórkę i pokazać, że los bezdomnych zwierząt nie jest mieszkańcom Płocka obojętny.

A.K

NIE TYLKO KULINARNE WĘDRÓWKI PO POLSCE

Jesienna wyspa

Korsyka to czwarta co do wielkości wyspa Morza Śródziemnego, a jej najsłynniejszym mieszkańcem pozostaje Napoleon Bonaparte. Co ciekawe, urodził się zaledwie rok po tym, jak Genua przekazała wyspę Francji. Gdyby historia potoczyła się odrobinę inaczej, Napoleon nie byłby więc Francuzem z urodzenia, lecz poddanym Republiki Genui. Czasem naprawdę niewiele trzeba, żeby zmienić podręczniki historii. Genueńczycy zostawili jednak Korsyce po sobie coś znacznie bardziej praktycznego niż wspomnienie dawnej władzy. W XVI wieku postanowili zadbać o wyżywienie mieszkańców. W 1548 roku wydano rozporządzenie nakazujące właścicielom i dzierżawcom sadzenie każdego roku czterech drzew owocowych, wśród nich kasztanowców. Z czasem kasztan tak dobrze zadomowił się na wyspie, że stał się jednym z symboli jej kuchni. Nazywano go nawet „drzewem chlebowym". Z kasztanów mielono mąkę, pieczono chleb i przygotowywano najróżniejsze potrawy, a owocami karmiono również świnie. Nic dziwnego, że kasztany dobrze czują się w towarzystwie wieprzowiny. Ich delikatna słodycz łagodzi smak mięsa i sprawia, że zwykły gulasz zaczyna pachnieć jesienią.

Najwyraźniej klimat rzeczywiście się zmienia, bo moja Mama, mająca ogród w okolicach Trzcianki (woj. wielkopolskie), dochowała się w tym roku całkiem pokaźnej ilości jadalnych kasztanów. Skoro więc Korsyka sama przyszła do nas w koszyku, grzechem byłoby jej nie zaprosić do garnka.



Fot. Piotr Chudzyński

Korsykańska wieprzowina z kasztanami

Skład:
- 800 g łopatki wieprzowej;
- 120 g wędzonego boczku;
- 350 g świeżych kasztanów;
- 2 cebule;
- 2 ząbki czosnku;
- 250 ml czerwonego wina;
- 250 g bulionu;
- 2 gałązki rozmarynu;
- 2 listki laurowe;
- łyżka posiekanej natki pietruszki;
- oliwa;
- sól, pieprz.

Wykonanie:

Kasztany nacinamy na krzyż i pieczemy w piekarniku rozgrzanym do 200 st. C przez około 20 minut. Jeszcze ciepłe obieramy z łupinek i brązowej skórki. Mięso kroimy w kostkę i obsmażamy na oliwie na złoty kolor. Zdejmujemy je z głębokiej patelni, a na pozostałym tłuszczu podsmażamy pokrojony w kostkę boczek, cebulę oraz przeciśnięty przez praskę czosnek. Następnie ponownie dodajemy mięso i całość zalewamy winem. Gotujemy przez chwilę, aż wino częściowo odparuje. Dodajemy liście laurowe, rozmaryn i bulion. Patelnię przykrywamy i dusimy całość na małym ogniu przez około 70 minut. Po tym czasie dodajemy kasztany i dusimy jeszcze przez około 20 minut. Przed podaniem rozgniatamy 2-3 kasztany, aby naturalnie zagęścić sos. Danie doprawiamy solą i pieprzem, a na koniec posypujemy posiekaną natką pietruszki.

Korsyka potrafiła zresztą wpływać na świat nie tylko za sprawą Napoleona i kasztanów. W 1863 roku pochodzący z wyspy Angelo Mariani wpadł na pomysł, który dziś z pewnością wzbudziłby sporo kontrowersji. Połączył wino Bordeaux z ekstraktem z liści koki i stworzył Vin Mariani, napój sprzedawany jako leczniczy tonik dodający sił i poprawiający samopoczucie. Napój odniósł ogromny sukces. Zachwycali się nim artyści, pisarze, wśród nich Juliusz Verne, oraz wynalazcy, jak Thomas Edison, a wśród jego wielbicieli znalazł się nawet papież Leon XIII. Kilka dekad później amerykański farmaceuta John Pemberton przygotował własne wino z koką, a gdy w Atlancie zaczęto ograniczać sprzedaż alkoholu, stworzył jego bezalkoholową wersję. W 1886 roku pojawiła się Coca-Cola. I tak niewielka Korsyka dała Francji Napoleona, z kasztanów uczyniła jeden z filarów kuchni śródziemnomorskiej, a Ameryce podsunęła pomysł na jeden z najbardziej rozpoznawalnych napojów świata.

dr Izabela Chudzyńska
etnolog, antropolog jedzenia

eprasa.pl 91804aafbc



Władysław Broniewski. Niepokorny uczeń – przyszły legionista i wielki poeta

Kiedyś kochany, czytany, chciałoby się rzec: poetycki celebryta PRL-u. Dziś niemal zapomniany. A przecież jego poezja poruszała serca, kiedy trzeba – zagrzewała do czynu. Nikt tak pięknie nie pisał o Mazowszu, o Płocku…

Urodził się 17 grudnia 1897 r. przy ulicy Warszawskiej 12 (obecnie Kościuszki 24). Był dzieckiem długo wyczekiwanym, chłopcem, przedłużeniem rodu, miał bowiem dwie starsze siostry. Przyszedł na świat w rodzinie o głęboko patriotycznych tradycjach, mając wśród najbliższych krewnych powstańców styczniowych i biblioteczkę wypełnioną dziełami wieszczów, z których cenił przede wszystkim Słowackiego. Jednocześnie wychowywał się wśród kobiet, bo ojciec umarł, gdy Władek miał zaledwie pięć lat, a dziadek nieco później, w 1907 r. Odtąd trud utrzymania domu spoczął na barkach matki i babki Lubowidzkiej. Przyjmowano zatem uczniów na stancję, a babcia udzielała lekcji gry na fortepianie. Również swemu wnukowi. Ten zaś próbował chopinowskie mazurki wyrazić słowami.

Zachwyty nad muzyką i poezją wcale nie przekładały się na świetne stopnie w szkole. Chłopca posłano do pierwszego gimnazjum męskiego Polskiej Macierzy Szkolnej (dzisiejsza Jagiellonka). Była to szkoła niezwykła, bo wywalczona dzięki rewolucji 1905 r. Językiem wykładowym był tu polski, ale jednocześnie szkoła nie miała prawa do przeprowadzania państwowych egzaminów maturalnych. Dzięki ofiarności społeczeństwa został zbudowany nowoczesny budynek szkolny. Gimnazjum szczyciło się świetnymi nauczycielami, zaangażowanymi w życie społeczne i kulturalne miasta, nierzadko będącymi wybitnymi naukowcami, jak botanik Dezydery Szymkiewicz czy matematyk Alojzy Stodółkiewicz. Poloniści Czesław Przybyszewski i Władysław Gacki to przewodnicy Władka po świecie literatury. Sprostać wymogom tego grona nie było zapewne łatwo. Dla Broniewskiego skończyło się na repetowaniu w VI klasie.

Rok później znów prawie został wyrzucony ze szkoły, zresztą wraz z całą swoją klasą. Chłopcy odmówili pisania klasówki z francuskiego i ostentacyjnie opuścili szkołę mimo protestów nauczycielki Janiny Maciejowskiej i interwencji inspektora szkolnego Karola Mierzejewskiego. Nauczyciel gimnastyki, niejaki Kostrzewa, próbował zatrzymać młodzież w drzwiach szkoły, tłumacząc, że taka demonstracja da władzom asumpt do zamknięcia gimnazjum. Uczniowie byli niewzruszeni, a rada pedagogiczna jako karę zaordynowała egzamin z języka francuskiego z wpisem stopnia na świadectwie maturalnym. Cała ta historia stała się dla Broniewskiego kanwą jednego z jego pierwszych wierszy, który krążył w odpisach nie tylko po szkole. Ignacy Gościcki, kolega Władka, przytaczał go w takiej formie:



Dariusz Ossowski

Monumentalny pomnik Broniewskiego w Płocku, autorstwa Gustawa Zemły, jest hołdem mieszkańców miasta dla wielkiego poety

Opowieść dziadkowa o tym, co się w szkole działo

Posłuchajcie ludkowie
Co wam dziadek powie
Jakie w szkole tera dziwa
Dziadek piknie wam zaśpiwa
Dokumentnie opowie.
Wiedzta o tym sztubaki
Żem nie byle kto taki
Siadam co dzień przy kościele
Wódkę spijam se w niedzielę
W onej szkole u stróża.
Wszyćko piknie w tym gmachu
Z fundamentów do dachu
Z wirzchu także jak się patrzy
Człek jak ciele się zapatrzy
Tak ci wszyćko galante.
Ku sztubaków wygodzie
Są wychodki na wodzie
Jest telefon i lapstryka
Kalorypiec, gimnastyka
Tylko sztuby tam ni ma.
Mają teraz tam labę
A to wszyćko przez babę
Jak zaczęła im pomstować
Psiekrwieć, tupać, cholerować
Pośli sobie do doma.
Dyr się dostał w opresję
Zwołał radę na sesję
To ci szelmy i gałgany
Robić takie bałagany
Co tu robić, poradźcie?
Grubert się po łbie drapie
Olszak za kij już łapie
Szpek nie mówił nic nikomu
Ino poszedł se do domu
Powiada, że chory je.
Opieki szkolnej rada
Na kanapie zasiada
Ligowski se w kątku chrapie
W kałdun się Święcicki klepie
Pokiwali głowami.
Kiejście takie mądrale
Nie trza tutaj was wcale
Kto podpisu nie położy
Że się babie upokorzy
Niechaj idzie do domu.
Sztuba myśli, źle z nami
Ostaliśma się sami
Chodźta do nas jensze klasy
Ciężkie tu z tą babą czasy
Piszta prośbę do rady!
Straszne były zamęty
Ruszyły się skubenty
Jedni chcieli babę spalić
Drudzy radę w mordę walić
Trzeci budę rozwalić.
Lecą wszyscy za bramkę
Drzwi zamknięte na klamkę
A tam już gimnastyk krzyczy
Nie dam zrobić Targowicy
Sam ostanę Rejtanem.
Ponoć go tam zabili
Bramkę se otworzyli
Na dwór wraz powylatali
Buty, portki pościągali
Defilacje zrobili
I tak trzy dni na goło
Latali se wokoło
A na czwarty się roześli
Książki, ławki w świat ponieśli
Ponoć do Brazylei.

Czas spędzony w gimnazjum to także pierwsze miłosne fascynacje uczennicami z płockiego gimnazjum żeńskiego, czyli tzw. Udziałówki. Karol Jagodziński, kolega Broniewskiego, został przez niego obdarowany takim oto wierszykiem:

Panieneczka z Udziałówki

Ma staniczek dosyć wcięty,
Ładną buzię, zgrabną nóżkę,
Słowem - ważne dokumenty!
Gdy ci główką kiwnąć raczy,
To już zaszczyt jest niemały!
Dla niej, dla niej - mój Karolku,
Chodzisz jak skołowaciały.

Broniewski cieszył się opinią ucznia zdolnego, lecz niesfornego. W 1912 r. wraz z kolegami ze szkoły założył pierwszą w Płocku drużynę harcerską imienia Mohorta. Potem był Strzelec i pisemka „Świt" i „Młodzi Idą", odbijane na hektografie w domu adwokata Rudolfa Oberfelda, ojca przyjaciół Broniewskiego. Autorem większości politycznie zaangażowanych artykułów był sam Broniewski. Tak właśnie narodził się Orlik – oddany walce o niepodległość piłsudczyk, wrażliwy na ludzką niedolę socjalista.

Rankiem 8 kwietnia 1915 r. wyruszył wraz z grupą Płoczczan, wśród których byli jego szkolni koledzy, do Legionów. Po ukończeniu szkoły podoficerskiej trafił do IV pułku piechoty. Brał udział w walkach tej jednostki, m.in. w krwawej bitwie pod Jastkowem. Pięć miesięcy spędził w obozie internowania w Szczypiornie.

Po wojnie nie wrócił już do Płocka, lecz zamieszkał w Warszawie. Maturę zdawał jako ekstern, przeszedłszy wpierw przyspieszony kurs przygotowawczy, który relacjonował sekstyną Jance Oberfeldównie:

Cierpienia moje i męki serdeczne
I walkę z nauk straszliwą gromadą
Opiewam: wierzę, że to męki wieczne,
Bowiem nie nikną, chociaż w grób mnie kładą! -
Wiedz, czytelnico moja z Tumskiej Góry,
Że przedsięwzięłem zdawanie matury!...

Ledwie zdążył zapisać się na Uniwersytet Warszawski, a już Polska wezwała go z powrotem na front. W wojnie polsko-bolszewickiej odznaczył się wyjątkowym męstwem, co doceniono, przyznając Broniewskiemu cztery Krzyże Walecznych i Order Virtuti Militari. Pochodzący z tego okresu „Pamiętnik" jest zapisem walk, świadectwem kształtowania się osobowości poety, prób poetyckich i wielu miłostek.

Po zwolnieniu z wojska zamieszkał w Warszawie, kontynuując studia filozoficzne. Zadebiutował w 1925 r. tomikiem „Wiatraki", będącym rozrachunkiem z młodzieńczą żołnierską przeszłością. W tym też roku został sekretarzem redakcji „Wiadomości Literackich". Głośno dawał wyraz potrzebie przeprowadzenia zmian społecznych, czego wydźwiękiem były wiersze zamieszczone w biuletynie poetyckim *Trzy salwy*. 1927 rok przyniósł kolejny tom wierszy „Dymy nad miastem".

Wśród lewicowo zaangażowanych przyjaciół poznał przyszłą żonę Janinę Kunig. W 1929 r. urodziła się ich córka Joanna, nazywana Anką, wielka miłość poety. Dyskusje i artykuły krytykujące politykę władz, związki ze środowiskiem lewicowym, powodowały częste wizyty policji w domu Broniewskich, a w 1931 r. wraz z całą redakcją „Wiadomości Literackich" pierwsze aresztowanie.

Po latach kryzysu małżeństwo Broniewskiego rozpadło się. W 1938 r. poeta związał się z aktorką Marią Zarębińską. Adoptował również jej córkę Majkę.

W kwietniu 1939 r. ukazał się wiersz Broniewskiego „Bagnet na broń", szybko stając się manifestem pokolenia. Po wybuchu wojny Broniewski nie został zmobilizowany. Szukając swego pułku, wyruszył z Warszawy do Tarnopola. Po 17 września znalazł się we Lwowie, gdzie w styczniu 1940 r. został aresztowany, a następnie przewieziony na Łubiankę do Moskwy. Skazany na 5 lat zesłania w Kazachstanie, po interwencji Wandy Wasilewskiej został zwolniony z więzienia. Wówczas wraz z Armią Andersa ewakuował się do Palestyny. Nie poszedł jednak na front, lecz w 1943 r. został przydzielony do wydawanego w Jerozolimie dwutygodnika „W Drodze". Przede wszystkim jednak tworzył. Sam mówił: „*Wiersze jerozolimskie pisałem z tęsknoty za krajem. Za Warszawą, za moim Płockiem, za Wisłą*". Gdy do Jerozolimy dotarła wieść o śmierci Marii Zarębińskiej, więzionej w Auschwitz, był zdruzgotany. Wtedy to powstał zbiór „Drzewo rozpaczające". Kiedy wieść o śmierci żony okazała się fałszywa, Broniewski natychmiast wrócił do Polski.

Zamieszkał z rodziną w Łodzi. Poważnie chora Maria zmarła w lipcu 1947 r. Wtedy Broniewski postanowił wrócić do Warszawy.

Z trzecią żoną, Wandą Burawską, zamieszkał w Alei Róż. Pisał i jeździł na liczne spotkania autorskie. Strofy warszawskie i te z tomu „Nadzieja" powstawały równolegle z entuzjastyczną odbudową stolicy. W 1949 r. poematem „Słowo o Stalinie" wygrał konkurs na wiersz dla uczczenia 70. rocznicy urodzin Stalina, wyprzedzając takie sławy jak Tuwim, Nałkowska czy Gałczyński. Jednocześnie Broniewski – patriota i były legionista – odrzucił propozycję prezydenta Bieruta, by napisać nowy hymn narodowy. Władza go hołubiła i doceniała. Z okazji jubileuszu 25-lecia pracy twórczej podarowano mu dom na Mokotowie, w którym dziś znajduje się muzeum poety.

W 1953 r. wraz z Anką przystąpił do realizacji filmu o Wiśle – symbolu Polski i bohaterce poematu Broniewskiego. Udali się zatem w podróż w nadwiślańskie rejony kraju, m. in. do Płocka. Tragiczna śmierć Anki pozostawiła dzieło nieukończonym, zaś Broniewskiego postawiła na skraju załamania psychicznego. Pokłosiem tego czasu był tom „Anka" - „*strofy rozpaczy, krzyk serca, które niejeden już raz zamierało z bólu*".

Osłabiony chorobą, do ostatnich chwil tworzył, przekładał i wracał do swoich wcześniejszych wierszy. Zmarł 10 lutego 1962 r.

Magdalena Bilska-Ciećwierz
Marta Kunavar

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

eprasa.pl 91804aafbc

PŁOCK

BIBLIOTEKA DLA DZIECI „Chotomek”, ul. Sienkiewicza 2, tel. 262-27-69.
BIBLIOTEKA im. Zielińskich, pl. Narutowicza 2, tel. 366-99-70.
DOM BRONIEWSKIEGO, ul. Kościuszki 24.
DOM DARMSTADT, ul. Stary Rynek 8, tel. 367-19-22, fax. 367-19-33.
DOM TECHNIKA ORLEN S.A., ul. Kazimierza Wielkiego 41, tel. 262-82-54 do g. 15, tel. 262-77-36.
GALERIA a.r.t., ul. Kazimierza Wielkiego 24/24A, tel. 268 76 34.
GALERIA SZTUKI Dzieci i Młodzieży, CH Atrium Mosty, ul. Tysiąclecia 2a, tel. 369 16 08.
HOTEL „Herman”, ul. Sienkiewicza 30.
KINO HELIOS, Galeria Wisła, ul. Wyszogrodzka 144, tel. 363-34-45.
KLUB OSIEDLA KOCHANOWSKIEGO, tel. 262-79-96.
KLUB OSIEDLA DWORCOWA, tel. 262-72-08.
KLUB OSIEDLA ŁUKASIEWICZA, tel. 263-94-12.
KSIĄŻNICA PŁOCKA, ul. Kościuszki 6, tel. 262-31-17.
MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY, ul. Tumska 9a, tel. 262-28-30.
MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY, Filia w ogrodzie jordanowskim, ul. Wyszogrodzka l, tel. 364-31-84.
MUZEUM DIECEZJALNE, ul. Tumska 3a, tel. 262-26-23.
MUZEUM MAZOWIECKIE, ul. Tumska 8, tel. 262-44-91. Muzeum czynne: wtorek– niedziela, g. 10– 17, w czwartki wstęp wolny.
MUZEUM ŻYDÓW MAZOWIECKICH, ul. Kwiatka 7.
NOVEKINO PRZEDWIOŚNIE, ul. Tumska, tel. 367-65-00.
OGRÓD ZOOLOGICZNY, ul. Norbertańska 2, kasa biletowa tel. 366-05-14.
PŁOCKA GALERIA SZTUKI, ul. Sienkiewicza 36, tel. 364-60-41.
PŁOCKA LOKALNA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA, tel./fax 364-99-90.
PŁOCKA ORKIESTRA SYMFONICZNA, ul. Bielska 9, tel. 364-10-80
PŁOCKI OŚRODEK KULTURY I SZTUKI, ul. Tumska 9A, tel. 366-43-33.
PŁYWALNIE (czynne w g. 7– 22):
Aquapark Płock, ul. Miodowa 13a, tel. 24-364-00-90
Jagiellonka, ul. 3 Maja 4, tel. 262-58-69;
Podolanka, ul. Czwartaków 6, tel. 267-81-20.
SALA KONCERTOWA „Dzieci Płocka”, ul. Jachowicza 34.
SPICHLERZ, Dział Etnograficzny Muzeum Mazowieckiego, ul. Kazimierza Wielkiego 11b, 262-25-95.
SPÓŁDZIELCZY DOM KULTURY, ul. Krzywoustego 3, tel./fax 263-35-60.
TEATR DRAMATYCZNY im. J. Szaniawskiego, Nowy Rynek 1, tel. 266-38-00.
TOWARZYSTWO NAUKOWE PŁOCKIE, pl. Narutowicza 8, tel. 366-99-50.

KAWIARNIE

Costa Coffee - Galeria Wisła, Wyszogrodzka 144
Dolce Caffe - ul. Synagogalna 2, tel. 505-300-174
Dobry Dzień Cafe, ul. Stary Rynek 4, tel. 698-781-531
Fit Cake, ul. Sienkiewicza 67/6, tel. 505-300-174
Grycan - Galeria Mosty, ul. Tysiąclecia 2A
Ławka do kawy, al. Kobylińskiego 2, tel. 884-788-954
Papuga, ul. Grodzka 8, tel. 503-592-045
Pink'na Cafe, ul. 3 Maja 17, tel. 536-289-991
Pierwsza Kawa, ul. Nowy Rynek 10, tel. 662-992-962
Sempre, ul. Grodzka 9, tel. 24 364-97-88
Vergrano, ul. Grodzka 8, tel. 666-561-361

MECHANIK SAMOCHODOWY

All-Car, ul. Spokojna 28, tel. 366-50-64
Armax, ul. Sienkiewicza 64, tel. 262-44-24
Auto-Box, ul. Zbożowa 29, tel. 264-32-90
Auto-Cross, ul. Kościuszki 8, tel. 266-48-46
Auto-Mechanika, ul. Czereśniowa 12, tel. 263-52-37
Auto-Naprawa, ul. Chabrowa 31, tel. 264-63-29
Auto Naprawa, ul. Jachowicza 7, tel. 264-52-10
Auto Naprawa, Nowy Rynek 3, tel. 262-68-91
Auto-Serwis, ul. Bielska 70, tel. 267-94-80
Auto Serwis Zapłon, ul. Bliska 17, tel. 262-83-20
BENEDIKS, alternatory, rozruszniki - naprawa, ul. Wiatraki 4, 603-846-516
Bosch Car Service, ul. Wyszogrodzka 100, tel. 262-73-34
Blacharstwo i Mechanika, ul. Gradowskiego 30, tel. 262-94-91
Carselect, ul. Kutnowska 18, tel. 266-38-93
Elektromechanika, ul. Mościckiego 19, tel. 600-208-878
Firma Auto Holo Naprawa, ul. Grabówka 16A, tel. 264-84-87
Firma Mechanika Dom, ul. 3 Maja, tel. 268-10-62
Mechanika Pojazdowa Auto-Pol, ul. Bielska 59, tel. 264-61-96
Mechanika Pojazdowa, Kostrogaj 5, tel. 694-285-761
Mechanika Pojazdowa, ul. Otolińska 18, tel. 606-290-094
Mechanika Pojazdowa, ul. Otolińska 21
Mechanika Pojazdowa, ul. Otolińska 29, tel. 262-00-52
Mobile, ul. Wyszogrodzka 1A, tel. 503-024-732
Moto-Dar, ul. Sierpecka 17, tel. 604-640-296
Moto-Mar, ul. Zarzeczna 2, tel. 502-353-341
Mototap, ul. Macieszy 19, tel. 604-058-090
Opondex, ul. Gwardii Ludowej 6, tel. 366-07-09
Scania, ul. Sierpecka 11, tel. 262-41-06
Silver, ul. Szpitalna 14B, tel. 502-161-262
S.W.A.P Auto Serwis, ul. Maszewska 15, tel. 512-373-076
Puh Auto Serwis, ul. Nowy Rynek 3, tel. 262-66-01
PW Autos, ul. Otolińska 25, tel. 264-45-88
Transtrak, ul. Graniczna 53A, tel. 262-97-31
Zep-Mot, ul. Graniczna 57, tel. 266-54-43

PIZZERIE

Al Dente, ul. Stary Rynek 17, tel. 660-037-666
Boska, bo włoska, ul. Kwiatka 27, tel. 262-74-90
Corner, ul. Kolegialna 39, tel. 262-69-74
Czerwony Pomidor, ul. Lipnowska 35, Maszewo Duże, tel. 531 471 247
Da Grasso, ul. Walecznych 9A, tel. 264-01-01
Domino, ul. Rembielińskiego 8, tel. 268-45-25
Domino's Pizza, ul. Armii Krajowej 2, tel. 24 270 24 01
Festa Italiana, ul. Słoneczna 4A, tel. 737 814 299
Gruby Benek, ul. Tumska 14, tel. 386-22-22
Gruby Benek, ul. Dobrzyńska 15A, tel. 514-184-731
Killer, ul. Grodzka 3, tel. 268-81-25
Knajpka 10,5, pl. Narutowicza 2, tel. 264-72-92
Laguna, ul. Staromiejska 2, tel. 366-69-79
Oliva, al. Jana Pawła II 21C, tel. 504 504 291
Osiedlowa, al. Miodowa 8, tel. 571-903-311
Piccantino, ul. Synagogalna 2/8a, tel. 881 531 423
Pizza Hut Express, Galeria Wisła, tel. 22 536 36 36
Pizzeria 105, ul. 3 Maja 17, tel. 572-625-105
Rimini Express, ul. Spółdzielcza 14, tel. 262-74-95
Roma, ul. Grodzka 13, tel. 268-38-60
Tessa, ul. Grodzka 4, tel. 262-33-31
Tutti Santi, ul. Kobylińskiego 13, tel. 24-366-99-88

PUBY I KLUBY

Faceclub, Al. S. Jachowicza 49, tel. 601 441 113
Figaro Club, ul. Dworcowa 6A, tel. 264-39-51
Klub Kino, ul. Grodzka 6, tel. 502-272-705
Kombinat, ul. Sienkiewicza 32, tel. 575 907 603
Lisia Jama, ul. Kościuszki 2, tel. 262-34-51
Mały Płock, ul. Królewiecka 12C, tel. 510 607 433
Memories Club, ul. Królewiecka 12, tel. 512 748 483
Ministerstwo Śledzia i Wódki, ul. Grodzka 5, tel. 577 808 037
Pijalnia Wódki i i Piwa, ul Grodzka 15, tel. 795-409-746
Rock 69, plac Gabriela Narutowicza 2, tel. 366-39-38
Stacja Warka, ul. Tumska 9, tel. 24 264 15 25
Tutaj Przystań Towarzyska, ul. Bulwar Stanisława Górnickiego, tel. 500 292 915
Queen, ul. Grodzka 4, 790-800-378
Zachęta, ul. Grodzka 9, tel. 502 666 112

RESTAURACJE

A może kebsa, ul. J. Kwiatka 23/25, tel. 728-638-205
Browar Tumski, ul. Stary Rynek 13, tel. 268-69-39
Burrata, al. Jana Pawła II 12C, tel. 537 937 033
Cafe & Bistro na Deptaku, ul. Tumska 5, tel. 515-307-292
Dębowa, Galeria Wisła, tel. 24 363 36 66
Figaro, ul. Dworcowa 6A, tel. 264-39-51
Hotel Angielski, ul. Tumska 9, tel. 264-15-25
Hotel Petrochemia, ul. 3 Maja 33, tel. 365-60-02
Hotel Petropol, al. Jachowicza 49, tel. 24 366-44-40-49
Hotel Starzyński, ul. Piekarska 1, tel. 366-02-00
Hotel Tumski, ul. Piekarska 9, tel. 262-90-60
Klub Prawnika, ul. Staromiejska 2, tel. 264-84-67
Krzaki Vege Street Food, pl. Narutowicza 1, tel. 518-333-234
Książęca, ul. H. Sienkiewicza 30, tel. 24 367 00 67
Mast Kebab, ul. Grodzka 17, tel. 453-529-586
Oberża Pod Strzechą, ul. Dobrzyńska 62C, tel. 367-20-46
Ogniem i Mięsem, Stary Rynek 25, tel. 24 364 30 03
Pod Strzechą, ul. Grodzka 5, tel. 262-24-00
Salonik Babci Krysi, Stary Rynek 27, tel. 791 187 236
Tango, ul. Bielska 61, tel. 262-79-93
Wieża Ciśnień, ul. Warszawska 26, tel. 24 367 10 00
Wiselka, ul. Harcerska 102, tel. 264-83-17
Zajazd Rybaki, ul. Mostowa 5, tel. 264-56-58

SZEWCY

al. S. Jachowicza 40, tel. 603-892-486
ul. Tysiąclecia 1e, tel. 608-281-698
ul. Szarych Szeregów 6, tel. 515-600-323
ul. Wyszogrodzka 140, tel. 366-36-07

TAXI

Centrum, tel. 264-44-44
Elf, tel. 720 588 588
Mercury, tel. 24 262 23 19
MPT Radio Taxi, tel. 24 266 89 53
Najtańsze Taxi, tel. 266-89-53
Szóstki, tel. 266-66-66, 96-62
Tanie Taxi, tel. 533-577-555
Taxi Hybrid Płock, tel. 24 19-661
Taxi Merc-Des, tel. 24 262 99 99

WETERYNARZ

Amicus, ul. Armii Krajowej 20, tel. 509-098-624
Chiron, ul. Otolińska 10, tel. 262-39-92
Jar-Wet, ul. Armii Krajowej 1A, tel. 264-25-02
Konvet, ul. Jachowicza 19A, tel. 505-891-393
Marion, ul. Piłsudskiego 31, 264-39-48
Na 4 Łapy, ul. Kochanowskiego 35, tel. 518 700 440
Oskar, Al. Kobylińskiego 32, tel. 364-80-40
Primavet, ul. Jana Pawła II 86, tel. 263-44-74
Wibrys, ul. Hubalczyków 6, tel. 266-94-10

GOSTYNIN

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA IM. JAKUBA Z GOSTYNINA, ul. Wojska Polskiego 23, tel.: 516 029 796
MIEJSKIE CENTRUM KULTURY, ul. 18 Stycznia 2, tel.: 514 502 485
ZAMEK GOSTYNIŃSKI, ul. Zamkowa 31, tel.: 24 235 45 00

MECHANIK SAMOCHODWY

Auto-Serwis S.C. ul. Ziejkowa 2, tel.: 24 235 84 50
Mechanika pojazdowa, ul. Mickiewicza 28, tel.: 24 235 51 13
Stacja Kontroli Pojazdów, ul. Krośniewicka 10b, tel.: 605 222 059
Autonaprawa, ul. Czapskiego 49, tel.: 24 235 53 37

PIZZERIE

K-2, ul. Kościuszki 1A, tel. 235-93-93
Bordoo, ul. Wyszyńskiego 40, tel. 694 000 584
Retro, ul. Floriańska 8, tel. 235-22-88

PŁYWALNIE

ul. Kutnowska 7A, tel. 235-34-56

RESTAURACJE

BAJKA – catering | przyjęcia, ul. Kościuszki 17, tel.: 508 679 396
Dziupla Wróbla, ul. Floriańska 14, tel.: 517 519 110
Leśna Chata Kuchnia Myśliwska, ul. Floriańska 21, tel. 606 455 356
Obiady Domowe U Agnieszki BLISKA A&K, ul. Wojska Polskiego 13, tel.: 575 190 550

TAXI

Gostynin Taxi 24h, tel.: 692 125 281

WETERYNARZ

Gabinet weterynaryjny, ul. Zamkowa 19, tel. 235-42-33
Medvet, ul. Kutnowska 12, tel. 235-84-84

KUTNO

KUTNOWSKI DOM KULTURY, ul. Żółkiewskiego 4, tel. 254-21-37
MUZEUM PAŁAC SASKI, pl. Marsz. J. Piłsudskiego 20, tel.: 24 337 19 01

SIERPC

CENTRUM KULTURY i SZTUKI, ul. Piastowska 39, tel. 275-24-93
MUZEUM WSI MAZOWIECKIEJ – SKANSEN, ul. Gabriela Narutowicza 64, tel. 275-28-83
RATUSZ, pl. Kardynała Wyszyńskiego 1, tel. 275-28-26,

PIZZERIE

Bella, ul. Traugutta 3A, tel. 275-61-57
Bona, ul. Jana Pawła II 1A, tel. 275-71-00

PŁYWALNIE

ul. Sucharskiego 2, tel. 275-74-72

RESTAURACJE

Hotel Skansen Conference & Spa, ul. Narutowicza 64, tel. 24 275 11 22
Pozytywka, ul. Konstytucji 3 Maja 5E, tel. 275-48-29
Zajazd „Kasztelan”, Białasy 55, tel. 275-61-63
Zakątek, ul. Piastowska 27C, tel. 789-024-944

MECHANIK SAMOCHODOWY

Mechanika Pojazdów Samochodowych, ul. Piastowska 76, tel. 509-521-890
Mechanika Pojazdowa, ul. Bema 16, tel. 275-11-18
Wulkanizacja i serwis klimatyzacji, ul. Białobłocka 16, tel. 690-283-838

WETERYNARZ

Gabinet weterynaryjny, ul. Narutowicza 32, tel. 502-623-656
Przychodnia weterynaryjna, ul. Piastowska 45A, tel. 500-401-310
Lecznica dla zwierząt, ul. Konstytucji 3 Maja 40, tel. 275-27-09

CEKANOWO

Zajazd „Pod Szczęśliwą Gwiazdą”, ul. Polna 1, tel. 261-93-93

GĄBIN

Muzeum Ziemi Gąbińskiej, ul. Stary Rynek 6, tel. 795-544-665

KROŚNIEWICE

Muzeum im. J. Dunin-Borkowskiego, pl. Wolności 1, tel. 252-33-47

ŁĄCK

Restauracja-Hotel Rusałka, ul. Płocka 14, tel. 384-18-00

RACIĄŻ

Miejskie Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji im. Ryszarda Kaczorowskiego w Raciążu, ul. Parkowa 14, tel. (23) 679-10-78

SANNIKI

Europejskie Centrum Artystyczne, tel. 24-268-11-08

SŁUPNO

Zajazd „Mazowsze”, ul. Miszewska 8, tel. 386-27-60

STAROŹREBY

Restauracja, Kawiarnia i Sala Bankietowa „Anastazja”, ul. Płocka 69A, tel. 261-25-41

WYSZOGRÓD

Centrum Kultury „Wisła”, ul. Rynek 1, tel. 508-049-100

ŻYCHLIN

Żychliński Dom Kultury, ul. Fabryczna 3, tel. 285-10-34

DYŻURY APTEK

Płock: W Płocku dyżur całodobowy pełni apteka Gemini przy Al. Jachowicza 44/3. Apteka jest dostępna dla pacjentów 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu (również w niedziele i święta).

Gostynin: ul. Rynek 25, apteka Medest – czynna przez całą dobę w dni powszednie, dni wolne od pracy, niedziele i święta.

Sierpc: Apteki w powiecie sierpeckim nie pełnią dyżurów całodobowych. Działalność zawiesiła apteka przy ul. Braci Tułodzieckich 10 i jest wyłączona z harmonogramu. W listopadzie nie wyznaczono aptek do realizacji brakujących dyżurów. W pozostałe dni dyżury pozostają bez zmian: 13.11 – ul. Traugutta 1 (8.00 – 22.00), od 14.11 do 16.11 – ul. Matejki 1 (sob. 14.00 – 22.00, niedz. dyżur: 14.00 – 21.00, pon. 8.00 – 22.00). 17.11 – ul. Konstytucji 3-go Maja 7D (8.00 – 22.00).

WAŻNE TELEFONY

HOSPICJUM PŁOCKIE pw. św. Urszuli Ledóchowskiej, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 37, tel.: 24 266 44 44.
POGOTOWIE CIEPŁOWNICZE Płock tel.: 993 (bezpłatny), Gostynin 24 235 28 88, Sierpc 24 275 29 81.
POGOTOWIE DROGOWE Płock tel.: 954 (bezpłatny).
POGOTOWIE ENERGETYCZNE Płock, Gostynin, Sierpc tel.: 991 (bezpłatny).
POGOTOWIE GAZOWE Płock tel.: 992 (bezpłatny).
POGOTOWIE RATUNKOWE Płock, Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego i Transportu Sanitarnego w Płocku, ul. Narodowych Sił Zbrojnych 5 tel.: 24 267 84 00; numer alarmowy 112.
POGOTOWIE WODOCIĄGOWE Płock tel.: 994.
STRAŻ MIEJSKA Płock tel.: 986.
PORADNIA ZDROWIA PSYCHICZNEGO Płock, ul. Mikołaja Reja 15/3, tel.: 24 364 53 21.
ZARZĄDZANIE KRYZYSOWE Płock tel.: 987.

Aktualizacja: 13.10.2025 r.

eprasa.pl 91804aafbc

24 262 77 66

OGŁOSZENIA DROBNE

SMS 79567 | www.tp.com.p/ogloszenia | e-mail: bo@tp.com.pl

ANTYKI / KOLEKCJE

MILITARIA I MUNDURY

Kupię stare wojskowe odznaki, odznaczenia, medale, ordery, szable, bagnety, kordziki, mundury polskie, niemieckie, rosyjskie i inne, wojskowe oraz cywilne, orzełki z nakryć głowy, zaświadczenia i legitymacje związane z nadaniem odznaczeń, zdjęcia. Tel. 694-972-047.

2598152

OBRAZY SZTUKA UŻYTKOWA

Obrazy olejne na płótnie ręcznie malowane na zamówienie klienta. Portrety ze zdjęć, pejzaże itp. Milena Olesińska, 601-698-355; milenaolesinska25@gmail.com / www.iobrazy.com.pl

2261919

DOM I OGRÓD

OGRÓD

Cięcie, wycinka drzew, żywopłotów, koszenie trawy, pielęgnacja zieleni. Profesjonalnie i tanio! Płock, Gostynin i okolice. Tel. 695-238-997.

1682303

Sprzedam duży dom w stanie deweloperskim z pompą ciepła. W okolicy Płocka - Gozdowie, dobrze zurbanizowanej, spokojnej gminie. Okazja. Tel. 505-030-812.

2593333

EDUKACJA

KURSY / WARSZTATY / SZKOLENIA

Specjalista ds. kadr i płac to twoja wymarzona praca? Dołącz do kursu na platformie szkoleniowej Centrum szkoleń MG-edu. Szczegóły: www.mg-edu.pl telefon: 663 904 349.

2029504

ELEKTRONIKA / AGD

KOMPUTERY I TABLETY

Moja strona z produktami, najlepsze oferty w jednym miejscu. LINK: https://id8997.pasaz-ofert.pl

2535460

TELEFONY I AKCESORIA

Apple iPhone 17 Pro Max, iPhone 17 Pro, iPhone 17, iPhone Air, iPhone 16 Pro Max, iPhone 16 Pro, iPhone 16, iPhone 16 Plus, iPhone 15 Pro Max, iPhone 15 Pro, Samsung Galaxy S25 Ultra, Samsung Z Fold7. gadgethousltd@gmail.com

2384842

TELEWIZORY

Domowe naprawy telewizorów, tel. (24)263-66-17, 501-061-587.

2579847

MODA

UBRANIA

Internetowa Galeria Handlowa oferuje wszystkie oferty i usługi, które są w galeriach stacjonarnych. Zakupy, szeroka oferta sklepów - np. z odzieżą, biżuterią, żywnością, RTV/AGD, meblami, lekami, akcesoriami i karmami dla zwierząt, usługi telekomunikacyjne. Wszystko pod adresem: http://internetowagaleriahandlowapl.okazje-miesiaca.pl.

1644774

MOTORYZACJA

CZĘŚCI I AKCESORIA

AKUMULATORY AGM. Najlepsze marki, najniższe ceny. Płock, Graniczna 20D (dojazd od Otolińskiej). 603-685-664.

2421787

AKUMULATORY, Płock, Graniczna 20D (dojazd od Otolińskiej). 603-685-664.

2421788

Części do silników Deutz, pompy, wały, głowice, uszczelki, panewki. Tel. 697-698-096.

2598487

Reduktor - parownik gazu LPG IMPCO Linde, oryginalny, części zamienne - wózki widłowe. Cena: 600,00 zł netto. Tel. 667 223 396, 883 770 870.

2600319

POZOSTAŁE

Serwis, naprawa ładowarek teleskopowych, wózków widłowych i wiertnic Naprawy bieżące, przeglądy okresowe, przeglądy konserwacyjne, rejestracja urządzenia w UDT. Realizujemy swoje usługi na terenie całego kraju! Tel. 883 770 870.

2600318

TRAKTORY / SPRZĘT ROLNICZY

Sprzedam chwytak do bel za 3000 zł, owijarkę do bel za 2000 zł, nową siatkę do prasy za 250 zł, kosiarkę i przetrząsaczo-zgrabiarkę za 1000 zł każda. Sprzęty garażowane, stan dobry. Sprzęt używany (poza siatką do prasy). Okolice Płońska, tel.: 660-918-043.

2598705

MUZYKA / ROZRYWKA

SPRZĘT MUZYCZNY

Pioneer CDJ-3000 Multi-Player / Pioneer DJM-A9 DJ Mixer / Pioneer DJ DJM-V10-LF Mixer / Pioneer DJM-S11 / Pioneer CDJ-2000NXS2 / Pioneer DJM-900NXS2 / Pioneer XDJ-XZ DJ System / Pioneer XDJ-RX3 DJ System / Pioneer OPUS-QUAD / Pioneer DJ DDJ-FLX10. Gadgettplanetltd@gmail.com.

1466823

SPRZĘT SPORTOWY

Pulsar Thermion Duo DXP50, THERMION 2 LRF XP50 PRO, THERMION 2 LRF XG50, Thermion 2 XP50, PULSAR TRAIL 2 LRF XP50, Pulsar Merger LRF XP50, Pulsar Accolade 2 LRF XP50 PRO, Helion 2 XP50 Pro, Pulsar Axion 2 LRF XG35, Pulsar Krypton XG50. Gadgettplanetltd@gmail.com.

1438392

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

Na sprzedaż malowniczo położona działka rekreacyjno-wypoczynkowa o powierzchni 0,77 ha. Krubin, gmina Sanniki. Działka jest zadrzewiona, co stanowi wyjątkowy klimat. Zapraszam do kontaktu. Tel.: 692-617-239.

2574949

INNE

Sprzedam biurko z kontenerkiem na kółkach. Biurko jest duże z podwójnym blatem i demontowalną podstawką. Stan mebli dobry, z widocznymi śladami użytkowania. Cena: 250 zł za zestaw. Więcej informacji pod numerem tel. 727 948 709.

2597931

MIESZKANIA

Sprzedam mieszkanie 37,75 mkw. Kolegialna 26B, III p., Płock. 512-503-934.

2596927

TANKPAL sp. z o.o.

oferuje sprzedaż hurtową paliw:

- olej napędowy
- olej opałowy

EKOTERM PLUS

Zgłoszenia przyjmowane całodobowo

24 264-39-60

Dostawa do klienta gratis!!!!!!

SA-11

Sprzedam mieszkanie o powierzchni 48 m2, 2 pokoje. Mieszkanie znajduje się w pierwszej części osiedla Podolszyce Północne. Blok 4-piętrowy, w idealnej lokalizacji. Tel. 508-160-011.

2463226

ROLNICZE

GIEŁDA ZWIERZĄT

Sprzedam ekologiczne gęsi karmione trawą i swoim zbożem. Gęsi chodzą na wolnym wybiegu, z nieograniczonym dostępem do światła. Pyszne oraz zdrowe, waga 5 kg. Wytrzewione gęsi, w zestawie komplet podrobów oraz świeża krew, idealne na tradycyjną czerninę. Tel. 609-479-469.

2591649

MASZYNY ROLNICZE

AKUMULATORY do pojazdów rolniczych. Najniższe ceny, Płock, Graniczna 20D (dojazd od Otolińskiej). 603-685-664.

2421789

Kupię opony do przyczepy 825,20 czterotonowej lub całe koło. Tel.: 692-617-239.

2574945

Kupię rozsiewacz wapna RCW 3 t, hydrauliczny, łańcuchowy, w bardzo dobrym stanie. Jeśli posiadasz do sprzedania taki typ w oryginale, to dzwoń. Tel. 606-550-489.

2430464

Paletyzer na dwie palety Durwen DPK30C, podwójny paletyzer, widły do palet. Rocznik: 2021. Ładowność: 2 600 kg. Własna masa: 540 kg. Tel. 667 223 396, 883 770 870.

2600322

Wynajem ładowarek teleskopowych - ładowarki teleskopowe Merlo Manitou Dieci. Wynajem, sprzedaż, serwis ładowarek teleskopowych i wózków widłowych do 10 ton. Realizujemy swoje usługi na terenie całego kraju! Tel. 883 770 870.

2600312

SKUP TRZODY I BYDŁA



PŁATNOŚĆ W 3 DNI LUB GOTÓWKA

odbiór z gospodarstwa "AGROL", Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo

kom. 511 492 526
tel. 23 661 20 45

SA-15

Zajmujemy się wynajmem krótko oraz długoterminowym wózków widłowych. W swojej ofercie posiadamy wiele maszyn o różnym udźwigu i wysięgu z opcją pełnego serwisu. Realizujemy swoje usługi na terenie całego kraju! Tel. 883 770 870.

2600327

PRODUKTY ROLNE

Sprzedam jajka wiejskie od kur z wolnego wybiegu, z dowozem do Płocka i okolic. Tel.: 692-617-239.

2574943

USŁUGI I FIRMY

ELEKTRYK

Montaż kamer, monitoringu CCTV. Tel. 510-625-625.

2596082

Systemy alarmowe – przewodowe i bezprzewodowe. Tel. 510 625 625.

2595485

FINANSOWE

Błyskawiczna pożyczka z komornikiem, bez BIK. b.wolski090@gmail.com

2598994

Ile możesz oszczędzić na ubezpieczeniu swojego pojazdu? Sprawdź na https://kalkulatoryubezpieczen.pl/ubezpieczenia-oc/. Porównaj oferty ubezpieczenia i oszczędź nawet 500 zł. Sprawdzić nic nie kosztuje. Na stronie również promocje na ubezp. podróżne i inne.

2327861

Licencjonowane Biuro rachunkowe Twoja Księgowa K. Zielińska oferuje kompleksowe usługi księgowe, kadry, ZUS, pełna księgowość, książka przychodów, ryczałt. Pomagamy założyć działalność, księgowość online. Zapraszamy do współpracy. Tel. 796-820-112.

2478014

Pożyczki prywatne, uczciwe i przejrzyste warunki. E-mail: uslugifinansowe48@gmail.com

2595611

Zapewniamy: konkurencyjne koszty pożyczki, raty dopasujemy do twoich aktualnych możliwości finansowych, decyzja i wypłata środków maksymalnie do 5 dni roboczych, pożyczki do 50% wartości nieruchomości, minimalna kwota pożyczki to od 10.000 zł. Tel. 698-864-698.

2598340

INFORMATYCZNE

Strony internetowe dla firm i instytucji – idealne rozwiązanie dla biznesu, który chce szybko zaistnieć w sieci. Oprócz wykonania nowej strony możemy odświeżyć lub też aktualizować Państwa obecny serwis. Kontakt: strony.promocja@gmail.com.

2327804

POZOSTAŁE

Mobilny serwis sprzętu rehabilitacyjnego: całe Mazowsze, Warszawa, Konstancin, Piaseczno. Tel. 607-715-169.

2600959

Odmień wygląd swojego domu dzięki nowoczesnej wizualizacji elewacji! Marzysz o wyjątkowej fasadzie? Szara elewacja domu z pasami to elegancja i nowoczesność w jednym! Tel. 578-027-738.

2290000

Odnawianie wanien. 600-979-826.

2597142

Serwis sprzętu fitness, siłowni i rehabilitacyjnego - Warszawa, cała Polska. Serwis mobilny - dojazd do klienta. Tel. 607-715-169.

2600515

Szybki i tani światłowód. Zadzwoń i zamów codziennie w godz. 9-21, tel: 538 582 293.

2565182

Wróżenie z kart tarota, klasycznych. Masz problemy miłosne, w pracy, w życiu? Coś Cię nurtuje? Chcesz poznać odpowiedź? Moje karty odpowiedzą i podpowiedzą, co robić dalej. Tel. 697-019-832.

2479229

Zimowa przechowalnia i serwis skuterów inwalidzkich. 607-715-169.

2600922

PRAWNIK / DORADCA

Edoradztwoprawne.pl – zapewnia dostęp do profesjonalnej pomocy prawnej w Warszawie oraz na terenie całego kraju. 22 247-28-55.

2597582

Rozwód kościelny. Dla osób w kraju i za granicą; e-mail: a.bolesta@op.pl, tel. kom.: 693 876 173 (do godz. 19.00).

1741440

REMONTOWO - BUDOWLANE

Oferuję usługi pokryć dachowych z papy termozgrzewalnej oraz membrany PVC. Termoizolacja dachów, gięcie i montaż obróbek blacharskich, prace budowlane. Tel. 515-483-670.

2599970

Prace wykończeniowe, takie jak gładzie, malowanie, zabudowy poddaszy, sufity podwieszane, ścianki działowe murowane i gk, tapetowanie, podłogi i inne prace wykończeniowe. Zapraszam. Tel. 792-806-751.

2116274

Malowanie, gładź, płytki. Tel.: 606-981-926

685/S/2026

SERWISOWE

Autoryzowany serwis ładowarek teleskopowych DIECI ładowarki teleskopowe. Realizujemy swoje usługi na terenie całego kraju! Tel. 883 770 870.

2600314

SPRZĄTANIE

Solidnie i tanio pierzemy meble tapicerowane, tj. kanapy, wersalki, narożniki, pufy, fotele, materace – odświeżymy je skutecznie, bezpiecznie i z dbałością. Czyszczenie tapicerki to nasza specjalność. Kanaper.pl - 512 500 442. Zadzwoń!

2424239

SPA / SOLARIUM

Masaż relaksacyjny, rozluźniający wykonany przez certyfikowanego masażystę (możliwy dojazd). Tanio. 796 881 775.

2589666

ZWIERZĘTA

AKCESORIA DLA ZWIERZĄT

Sprzedam klatkę dla gryzoni. 690-852-289.

2598595

PSY

Reproduktor rasy Gończy Polski, polujący, dzikarz, pasję myśliwską odziedziczył po doskonałych przodkach. Zaprasza suczki na randkę. Tel. 664 175 263.

2364503

Reproduktory użytkowe, rodowodowe ras Gończy Polski zapraszają na randkę. Tel. 502-040-107, woj. podkarpackie.

2537736

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń

eprasa.pl 91804aafbc

e-PRENUMERATA

www.eprasa.pl



E-wydanie Tygodnika Płockiego
prenumerata: miesięczna, półroczna i roczna
Płatność - przelew internetowy

Cena w kiosku 5,90 zł
w prenumeracie już od 3.70 zł

DARMOWE OGŁOSZENIA DROBNE W INTERNECIE

tp.com.pl/ogloszenia

PROMOCJA - JEDNO GRATISOWE OGŁOSZENIE W GAZECIE

Zapraszamy na oficjalny Fan Page Tygodnika Płockiego
https://www.facebook.com/gazeta.tygodnik.plocki



informacje na żywo
zdjęcia z wydarzeń
konkursy

Zakład Pogrzebowy

Stanisław Frydrysiak

Płock, ul. Ostatnia 7,
tel. 24 262-94-63

www.frydrysiak.pl/

35 lat

Rok założenia 4 lutego 1989

Świadczy usługi w zakresie

- kompleksowe usługi pogrzebowe
- duży wybór trumien
- własna kaplica, sala pożegnań
- przechowalnia zwłok
- odzież pogrzebowa
- wyrób wieńców i wiązanek
- nekrologi
- własna sala gastronomiczna
- organizowanie konsolacji po pogrzebie
- ekshumacje zwłok
- międzynarodowy transport zwłok

Czynny całą dobę oraz w niedziele i święta

Własne krematorium

SA-14a

eprasa.pl 91804aafbc



UWAGA BEZROBOTNI

Zamieszczony obok kupon upoważnia do wydrukowania **BEZPŁATNEGO** ogłoszenia drobnego dla absolwentów szkół oraz wszystkich poszukujących pracy.

Wystarczy go czytelnie wypełnić i przesłać na adres redakcji lub przekazać osobiście.

Biuro Ogłoszeń
Płock, ul. Stary Rynek 27

Kupon bezpłatny

.....

.....

.....

kwalifikacje

.....

.....

.....

adres, telefon

"Tygodnik Płocki"
09-400 Płock, Stary Rynek 27
tel/fax 262-77-66

PRACA FIZYCZNA

Altertechnika zatrudni – Płock i okolice! Poszukujemy monterów remontowych oraz pomocników do pracy przy remontach instalacji przemysłowych. Tel. 535 008 271. rekrutacja@altertechnika.pl

2600316

Belgia – pomocnik zbrojarza (bez doświadczenia i bez języka). Szukamy pomocników zbrojarzy do pracy w Belgii. Nie wymagamy doświadczenia — wszystkiego nauczymy na miejscu. Stawka 18,19 €/h brutto na start. Tel.: 662 130 140.

2394650

Firma Tech Export poszukuje osób do pracy na terenie Orlen, praca w Płocku. Atrakcyjne wynagrodzenie, ciągłość pracy. Zainteresowanych prosimy o kontakt: 606 849 137.

2597616

Poszukujemy pracowników do malowania i szlifowania rur oraz zbiorników. Stanowiska: malarz przemysłowy – malowanie rur i zbiorników; szlifierz – szlifowanie i przygotowanie powierzchni do malowania. Miejsce pracy: Kałuszki, tel. 535-008-271.

2597250

Poszukujemy wykwalifikowanych pracowników do realizacji projektów zagranicznych. Niemcy – Hamburg: spawacze TIG 141/111; Belgia - okolice Antwerpii: spawacze 111. Tel. 535 008 271.

2600766

Praca w Belgii – zbrojarze i cieśle szalunkowi poszukiwani. Stawka: 19,40 euro/h. Telefon: 662 130 140.

2382460

PRACA KIEROWCA

Zatrudnię kierowcę kategorii C+E w ruchu krajowym z co najmniej rocznym doświadczeniem, firanka, Scania R 2012 r. + Schmitz 2016 r. Powtarzalne miejsca ładunków. Praca: pn-pt, weekendy wolne, wynagrodzenie 8000 zł do ręki. Baza Płock. Tel. 791-979-176.

2581862

PRACA W NIEMCZECH

Murarz do Niemiec. Osoby zainteresowane proszone są o nadesłanie CV ze zdjęciem na maila: biuro@ruben-bau.eu Biuro rekrutacji czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8-16. Tel. 534-188-717, 576-033-941, 534-570-013.

2600141

Dodaj darmowe ogłoszenie o pracę na www.tp.com.pl/ogloszenia

URZĄD PRACY
Miejski Urząd Pracy w Płocku

- **Kierownik Zespołu Inwentaryzacji Ciągłej (K/M)** - doświadczenie na podobnym stanowisku, bardzo dobra znajomość języka angielskiego, znajomość gospodarki magazynowej oraz procesów logistycznych, bardzo dobra znajomość pakietu MS Office oraz systemów ERP (mile widziana znajomość SAP), umiejętność analizowania danych i przygotowywania raportów, samodzielność, odpowiedzialność oraz nastawienie na realizację celów;
- **Osoba na stanowisku specjalisty ds. księgowości** – wykształcenie wyższe: ekonomia, finanse i rachunkowość lub pokrewne, co najmniej 3-letni staż pracy na podobnym stanowisku, znajomość przepisów Ustawy o rachunkowości oraz praktyczna znajomość przepisów podatkowych, znajomość obsługi komputera w zakresie środowiska Windows, oprogramowania MS Office, Excel, umiejętność analitycznego myślenia;
- **Sprzedawca/Sprzedawczyni** – wykształcenie min. średnie, mile widziane doświadczenie w sklepie zoologicznym, mile widziana znajomość akwarystyki, osoba energiczna, silnie zmotywowana do pracy, łatwość nawiązywania kontaktów, planowanie i organizacja pracy, komunikatywność;
- **Pracownik fizyczny (M/K)** – wykształcenie podstawowe, podstawowa znajomość prac ogólnobudowlanych, obsługi prostych narzędzi budowlanych, wykonywania prac remontowych i pomocniczych, praca w zespole, sumienność, odpowiedzialność, przestrzeganie zasad BHP;
- **Pracownik elewacji (M/K)** – wykształcenie podstawowe, umiejętność wykonywania elewacji;
- **Pracownik administracyjno-biurowy (K/M) NIEPEŁNOSPRAWNI** – wykształcenie średnie, umiejętność obsługi komputera (znajomość programu MS-Office), mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku;
- **Florysta (K/M)** - mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku;
- **Pracownik gospodarczy /NIEPEŁNOSPRAWNI (K/M)** – aktualne orzeczenie o niepełnosprawności, chęci do pracy;
- **Kelner/ka** – mile widziane doświadczenie na stanowisku, mile widziane orzeczenie lekarskie dla celów sanitarno – epidemiologicznych;
- **Pomoc kucharza K/M** – mile widziane doświadczenie na stanowisku, mile widziane orzeczenie lekarskie dla celów sanitarno – epidemiologicznych;
- **Stylistka/stylista paznokci** – mile widziane doświadczenie w zawodzie, umiejętności w zakresie: manicure, pedicure, stylizacji i zdobienia paznokci;
- **Osoba sprzątająca (K/M) z orzeczeniem o niepełnosprawności** – aktualne orzeczenie o niepełnosprawności, mile widziane doświadczenie zawodowe, rzetelność i dokładność;
- **Inżynier utrzymania ruchu/ Specjalista ds. technicznych w Wydziale Produkcji Wody (M/K)** – wykształcenie wyższe techniczne, preferowane: mechanika, elektryka, budowa maszyn lub pokrewne, prawo jazdy kat. B, bardzo dobra znajomość pakietu Office, ogólna znajomość budowy maszyn i urządzeń, umiejętność analizy dokumentacji technicznej, umiejętność analizy i interpretacji schematów elektrycznych i rysunku technicznego, umiejętność dobrej organizacji pracy oraz samodzielnego rozwiązywania problemów, rozwiązywania problemów i współpracy w zespole, znajomość wizualizacji procesów technologicznych -PCS7, znajomość przepisów prawa z zakresu ustaw i norm branży wod-kan, podstawowa znajomość procesów uzdatniania wody i oczyszczania ścieków;
- **Referent/ Inspektor ds. technicznych (M/K)** - wykształcenie średnie zawodowe: techniczne elektryczne, budowlane, ochrona środowiska oraz pokrewne, prawo jazdy kat. B, 2 lata doświadczenia zawodowego, umiejętność czytania ze zrozumieniem dokumentacji technicznej, projektów i schematów branży sanitarnej, wiedza teoretyczna i praktyczna z zakresu branży sanitarnej, samodzielność podczas wykonywania powierzonych prac, sumienność, odpowiedzialność za powierzone zadania, dobra organizacja pracy, umiejętność pracy w zespole, biegła znajomość pakietu Office, znajomość środowiska CAD/GIS, podstawowa umiejętność kosztorysowania robót, pracowitość, komunikatywność, mile widziane wykształcenie wyższe (inżynieria środowiska oraz pokrewne);
- **Aplikant adwokacki/radcowski lub Prawnik/Radca prawny (K/M)** – wykształcenie wyższe prawnicze, doświadczenie w branży prawnej, tytuł adwokata/radcy prawnego lub aplikanta adwokackiego/radcowskiego, obsługa komputera, znajomość i zastosowanie przepisów prawa, komunikacja z klientami, mile widziana znajomość języka angielskiego;
- **Monter rusztowań/Pomocnik montera (K/M)** - chęci do pracy;
- **Zbrojarz (K/M)** – mile widziane prawo jazdy kat. B;
- **Murarz (K/M)** – mile widziane prawo jazdy kat. B;
- **Spawacz (K/M)** - umiejętność spawania (istnieje możliwość uzyskania uprawnień na spawanie w trakcie zatrudnienia).

** Oferty ważne na 6 listopada 2026, godz. 11.00*

Więcej ofert pracy na stronie internetowej Miejskiego Urzędu Pracy w Płocku: www.mup.plock.eu

URZĄD PRACY
Powiatowy Urząd Pracy w Płocku

- **Psycholog (K/M)** – z wykształceniem wyższym kierunkowym, mile widzianym doświadczeniem zawodowym i bardzo dobrą organizacją pracy;
- **Logopeda (K/M)** - z wykształceniem wyższym kierunkowym;
- **Pedagog (K/M)** – z wykształceniem wyższym pedagogicznym, i mile widzianym doświadczeniem zawodowym;
- **Księgowa/y** – z wykształceniem wyższym i 5-letnim doświadczeniem w zawodzie;
- **Instruktor terapii zajęciowej w pracownik ogrodniczej** – kierowca (K/M) – z wykształceniem wyższym pedagogicznym lub terapeuta zajęciowy, prawem jazdy kat.B i mile widzianym prawem jazdy kat. D;
- **Koordynator/ka ds. utrzymania czystości i terenów zielonych** – z wykształceniem średnim, prawem jazdy kat. B, umiejętnością pielęgnacji zieleni i mile widzianym doświadczeniem zawodowym;
- **Operator koparki K/M** - z uprawnieniami na operatora koparki i 2 – miesięcznym doświadczeniem w zawodzie;
- **Frezer (K/M)** – z wykształceniem zawodowym technicznym, umiejętnością obsługi frezarek numerycznych z systemami HEIDENHAIN, SIEMENS, HAAS i czytania rysunku technicznego, mile widzianym 3–letnim doświadczeniem w zawodzie oraz znajomością języka angielskiego na poziomie A2;
- **Elektryk (K/M)** - z min. zawodowym wykształceniem kierunkowym i możliwością uzyskania wymaganych uprawnień w trakcie zatrudnienia;
- **Tokarz (K/M)** - z wykształceniem zawodowym, umiejętność obsługi tokarek z systemami FANUC, SIEMENS, HAAS, mile widziane 3-letnie doświadczenie na stanowisku i mile widzianą znajomością języka angielskiego;
- **Kierowca C+E K/M** – z prawem jazdy kat. C + E i 6-miesięcznym doświadczeniem w zawodzie;
- **Mechanik pojazdów samochodowych do 3,5 ton K/M** – z możliwością przyuczenia;
- **Kierowca (K/M)** – z wykształceniem min. zawodowym i prawem jazdy kat. D;
- **Szwaczka (K/M)** – z rocznym doświadczeniem w zawodzie i umiejętnością obsługi stebnówki i overloka;
- **Prasowaczka (K/M)** - z rocznym doświadczeniem w zawodzie;
- **Pracownik/ca produkcji w piekarni** – z mile widzianym doświadczeniem na podobnym stanowisku, oferta przeznaczona również dla osób z orzeczonym stopniem niepełnosprawności

** Oferty ważne na 5 listopada 2026, godz. 12.00*

Więcej ofert pracy na stronie internetowej Powiatowym Urzędzie Pracy w Płocku: www.pupplock.pl



Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń

eprasa.pl 91804aafbc

Dużo powodów do dumy za wyniki młodzieżowych drużyn Akademii Piłki Ręcznej Wisły Płock

Dobre wyniki i prestiżowe wyróżnienia

Kolejny miesiąc pracy Akademii Piłki Ręcznej Wisły Płock przyniósł cenne ligowe punkty, wymagające sprawdziany szkoleniowe oraz prestiżowe wyróżnienia na arenie ogólnopolskiej dla wychowanków niebiesko-biało-niebieskich.

Dużo powodów do dumy dali młodzi szczypiorniści powołani do reprezentacji narodowych. W kadrze Polski juniorów (rocznik 2008 i młodsi) na mecz ze Słowenią znalazł się Jakub Maciejewski, a w rezerwie Kacper Lendzion. Na zgrupowanie kadry juniorów młodszych (rocznik 2010 i młodsi) oraz mecz ze Szwajcarią powołania otrzymali Szymon Kujawa i Adam Szlom, a Tymon Kędzierski i Karol Świtkiewicz znaleźli na liście rezerwowej.

Sukces ten w samych superlatywach ocenił trener Michał Skórski: - *Mam nadzieję, że jest to dla nich nagroda za ciężką pracę, a dodatkowo jeszcze porcja motywacji do tego, by z tej drogi ciężkiej pracy nie schodzić. Zważywszy na to, że te powołania są dla zawodników, którzy są spoza Szkoły Mistrzostwa Sportowego, to na pewno jest to duże wyróżnienie, że zostali zauważeni przez trenerów reprezentacji i są powoływani na zgrupowania. To znaczy, że wyróżniają się na tle swoich rówieśników w kraju. Mam nadzieję, że koledzy z drużyny zdrowo ich dopingują i może też dla nich to będzie dodatkowa motywacja do tego, że to jest możliwe i że efektem dobrej, sumiennej pracy jest to, że się znajduje na powołaniu reprezentacji narodowej.*

Rozgrywki ligowe juniorów podsumował trener Piotr Masłowski, wskazując na konieczność bezwzględnego utrzymywania koncentracji i dyscypliny taktycznej niezależnie od klasy rywala, co dobitnie pokazały mecze w Ciechanowie oraz rekordowe starcie z Radzyminem.

- *W tym spotkaniu nie mieliśmy żadnych konsekwencji, ale przyjedzie rywal nieco mocniejszy, gdzie zawodnik będzie miał lepszy i silniejszy rzut, i możemy być zaskoczeni. Dlatego cały czas uczulam moich podopiecznych, że musimy skupić się na sobie, a nie na tym, kto stoi naprzeciwko nas. My musimy się trzymać swoich zasad, swoich założeń w obronie* – tłumaczył Piotr Masłowski.

I dodał. - *Mieliśmy wyjazdowy mecz z Jurandem Ciechanów i tam, niestety, potwierdziło się to, na co zwracamy uwagę chłopakom – że do każdego rywala trzeba podejść z szacunkiem i z pewną koncentracją. Chłopcy z Ciechanowa walczyli, my, niestety, przeszliśmy obok tego meczu. To, że tam wygraliśmy, jest sprawą drugorzędną, bo nie wykonaliśmy żadnych założeń ani w obronie, ani w ataku, popełniając bardzo dużo błędów. Z kolei w meczu z Radzyminem zdecydowanie poprawiła się koncentracja. Przy takim wyniku, gdzie wygrywa się 60 bramkami, naprawdę nie jest łatwo o koncentrację, a w porównaniu do Ciechanowa była to diametralna różnica. Byli skoncentrowani przez 60 minut i pogratulowałem im tego podejścia oraz zmiany nastawienia.*

Szkoleniowiec zespołu juniorów młodszych I Leon Sowul zwrócił uwagę na postępy w organizacji gry oraz umiejętność wyciągania wniosków z trudnych momentów, takich jak zacięty bój z Eneą Orlętami Zwoleń, gdzie losy starcia ważyły się niemal do samego końca.

- *Spodziewaliśmy się, że to będzie trudny mecz, bo chłopaki ze Zwolenia potrafią grać w piłkę i rozumieją tę dyscyplinę. Gdzieś tam w 41./42. minucie udało się ich przełamać, z czego się cieszymy. Dla nas takie cięższe mecze też są fajne, bo to są zupełnie inne emocje, które przygotowują nas na dalsze granie. Udało się nam bardzo dużo rzeczy poprawić, a przede wszystkim rozumienie gry, obserwację tego, co się dzieje na boisku i reagowanie na grę kolegów. Gramy coraz bardziej cierpliwie w ataku pozycyjnym i szukamy dogodnych sytuacji do zdobycia bramek. Na pewno udało się wyeliminować błędy techniczne, bo w meczu ze Zwoleniem było ich tylko siedem, podczas gdy wcześniej przytrafiały nam się nawet dwadzieścia cztery. To spora zmiana, która daje dużo pozytywnej energii. Cały czas pracujemy nad elementami w obronie, grą jeden na jeden, powrotem czy współpracą bloku z bramkarzem – jest nad czym pracować, ale idzie to w naprawdę dobrą stronę* – tłumaczył szkoleniowiec.



Archiwum SPR Wisła Płock

Drużyna juniorów młodszych

Trener drużyny juniorów młodszych II Michał Skórski odniósł się do intensywnego mikrocyklu szkoleniowego, badań motorycznych oraz wartościowych gier kontrolnych wypełniających dłuższą przerwę ligową.

- *Mieliśmy czas bez gry, co wynikało z kalendarza naszych rozgrywek, w związku z czym bardzo się cieszę, że udało się pojechać do Tomaszowa na sparing z kadrą wojewódzką Mazowsza, jak i zorganizować mecz z Gwardią Opole w formacie trzy razy 25 minut. Mogliśmy ten czas ponad trzytygodniowej przerwy wypełnić meczami towarzyskimi, które większości zawodników bardzo mocno się przydały, pozwalając pograć w różnych ustawieniach i formacjach w obronie oraz ataku. Ponadto przeprowadziliśmy testy sprawności fizycznej – po trzymiesięcznym okresie chcieliśmy sprawdzić, jak zawodnicy adaptują bodźce treningowe, a po analizie wyników będziemy programować dalszy proces szkolenia* - zapowiedział.

Sponsorami Wisła Handball Academy są: Miasto Płock, ORLEN, ORLEN Asfalt, Naftoremont-Naftobudowa, Lexus Płock, Puma, Restauracja Stadionowa, BP Telecom Norbert Górzyński, Paweł Sołdański.

Jol.

Jeśli kibice tęsknią za Danim Pacheco, to mamy dobrą wiadomość

Już trenuje w Płocku

Mecz z Motorem Lublin, który Wisła rozegrała w piątek, był ostatnim spotkaniem, które odbyło się przed drugą przerwą reprezentacyjną. Do gry Płocczanie wrócą w niedzielę, 22 listopada. Przeciwnikiem podopiecznych Adama Majewskiego będzie Legia Warszawa.

Przerwa na reprezentację to nie tylko okazja do wprowadzenia zmian w grze drużyny, lecz także powrotów zawodników po kontuzjach. Bo – wbrew pozorom – to wcale nie jest takie łatwe, zwłaszcza po bardzo długiej nieobecności na murawie.

A taką długą przerwę w grze miał lider drużyny Dani Pacheco. Przypomnijmy, że niedługo po rozpoczęciu drugiej części spotkania 3. kolejki PKO Bank Polski Ekstraklasy z Wisłą Kraków Dani Pacheco dość niefortunnie starł się z rywalem w walce o piłkę.

Hiszpański zawodnik upadł na murawę na tyle pechowo, że od razu zasygnalizował potrzebę pomocy medycznej. Po interwencji fizjoterapeutów wrócił jeszcze na kilkanaście minut do gry, jednak w 60. minucie niezdolnego do dalszej gry Pacheco zastąpił Kyriakos Savvidis.

Prosto ze stadionu w Krakowie lider płockiej drużyny udał się do szpitala. Po wykonaniu pełnej diagnostyki stwierdzono u niego zwichnięcie barku, a co gorsza, konieczność przeprowadzenia operacji. Taka operacja miała spowodować około trzymiesięczną przerwę w grze.

I tu mamy dobrą wiadomość. Zawodnik zdecydował się na leczenie kontuzji za granicą, w Hiszpanii, ale cały czas pozostawał w kontakcie ze sztabem medycznym Wisły.



D. Ossowski

Dani Pacheco

Pacheco jest już na ostatniej prostej, jeśli chodzi o rehabilitację, i rozpoczął indywidualne treningi. W najbliższym czasie powinien wrócić do zajęć z zespołem, a w konsekwencji wkrótce może się znaleźć w składzie drużyny na mecz.

***

Zdiagnozowany został także uraz Sidneia Tavaresa. Portugalczyk niebawem powinien być znowu do dyspozycji sztabu szkoleniowego.

Trwa diagnozowanie urazu Deniego Juricia. Kontuzjowany pozostaje Jime.

Te dobre wiadomości wskazują, że przed następnymi meczami – pojedynkiem z Legią Warszawa w Płocku, a tydzień później z Górnikiem w Zabrzu – trener Adam Majewski będzie miał do dyspozycji kolejnych zawodników, którzy po dłuższej przerwie wrócą do drużyny.

Oby tylko nie było następnych kontuzji.

Jol.

Zapraszamy na trybuny

Piłka nożna

3. liga, 17. kolejka, 14 listopada godz. 15.00:

KTS Weszło Warszawa - Wisła II Płock.

Pozostałe spotkania: Lechia Tomaszów Mazowiecki - Pelikan Łowicz, ŁKS Łomża - Warta Sieradz, Mławianka Mława - Wigry Suwałki, ŁKS II Łódź - Mazovia Mińsk Mazowiecki, Jagiellonia II Białystok - Widzew II Łódź, KS CK Troszyn - Olimpia Zambrów, Ząbkovia Ząbki - Polonia Lidzbark Warmiński, Świt Nowy Dwór Mazowiecki - Olimpia Elbląg.

5. liga mazowiecka, 15. kolejka, 14 lub 15 listopada:

PAF Płońsk - Kasztelan Sierpc, Huragan Wołomin - Błękitni Gąbin, Znicz II Pruszków - Białe Orły Warszawa, Sokół Serock - Wicher Kobyłka, Naprzód Zielonki - Marcovia Marki, Gladiator Słoszewo - Narew Ostrołęka, Ożarowianka Ożarów Mazowiecki - Drukarz Warszawa, Bug Wyszków - Escola Varsovia Warszawa.

Liga okręgowa, 13. kolejka, 14 lub 15 listopada:

Mazur Gostynin - Start Proboszczewice, Stegny Wyszogród - Szopen Sanniki, Zryw Bielsk - Sparta Mochowo, Amator Maszewo - Stoczniowiec Płock, Wicher Cieszewo - Lwówianka Lwówek, Unia Iłów - Skrwa Łukomie, Delta Słupno - Polonia Radzanowo.

Klasa „A”, 11. kolejka, 14 lub 15 lisstopada:

Unia Czermno - Stoczniowiec II Płock, Błękitni Raciąż - Błyskawica Lucień, Huragan Bodzanów - Wisła Główina-Sobowo, Skra Drobin - Pogoń Słupia, GKS Góra - Orkan Sochaczew, Świt Staroźreby - Zorza Szczawin Kościelny.

Klasa „B”, 11. kolejka, 14 lub 15 listopada:

Orzeł Goleszyn - Orkan II Sochaczew, Sparta II Mochowo - Zjednoczeni Bulkowo, Mazur II Gostynin - Szopen II Sanniki, ULKS Ciółkowo - Sparta Nowe Miszewo, Delta II Słupno - Spójnia Mała Wieś.

2. liga kobiet, 11. kolejka, 14 lub 15 listopada:

Wisła Płock - Loczki Wyszków, LFA Szczecin - Praga Warszawa, Polonia II Środa Wielkopolska - KU-AZS UW Warszawa, TAF Toruń - Legionistki II Warszawa, Medyk II Konin - KKP Warszawa, Słupczanka Słupca - AKS SMS Łódź.

Piłka ręczna

Superliga, 9.seria, 14 listopada godz. 15.00:

ORLEN Wisła - Piotrkowianin Piotrków Trybunalski.

Centralna Liga Kobiet, 9. kolejka, 14 listopada godz. 17.00:

MTS Trendy Top Żory - SMS ZPRP I Płock, SPR Olkusz - Jutrzenka Płock.

Piłka siatkowa

1. liga mężczyzn, 15 listopada:

KPS Płock - ICT Pierrot Czarni Radom.

Jol.

eprasa.pl 91804aafbc

ORLEN Wisła zajmuje 1. miejsce w tabeli Superligi

Będzie jeszcze dużo grania

W 8. kolejce Superligi ORLEN Wisła pokonała na wyjeździe – i to bardzo wysoko, bo wynikiem 44:19 – Gwardię Opole. To był ósmy pojedynek Superligi, który zakończył się zwycięstwem płockiego zespołu na krajowych parkietach. Do końca roku pozostało sześć spotkań. Mamy nadzieję, że układ w tabeli się nie zmieni.

Podopieczni trenera Xaviego Sabate, zgodnie z oczekiwaniami, nie mają sobie równych w rozgrywkach Superligi. O rywalizacji w Lidze Mistrzów będziemy jeszcze pisać, ale ta zostanie wznowiona dopiero za tydzień, czyli 18 listopada. Na razie warto pochylić się nad wynikami osiągniętymi przez płocką drużynę na krajowych parkietach.

Jak wynika z tabeli Superligi, są w polskich rozgrywkach dwie drużyny, które zdobyły komplety punktów, czyli wygrały wszystkie swoje osiem spotkań. Do końca roku pozostało jeszcze sześć meczów, w tym ten najważniejszy, decydujący o układzie tabeli – z Industrią w Kielcach.

Oczywiście do listy spotkań, które ORLEN Wisła ma rozegrać do końca 2026 roku, trzeba dodać mecze Ligi Mistrzów. W terminarzu są tylko cztery pojedynki, ale na każdy z nich trzeba polecieć dzień wcześniej, zmierzyć się z silnym rywalem, a potem grać w Superlidze.

Nie ma czasu na odpoczynek, regenerację, dodatkowe treningi. Trzeba tylko grać i najlepiej wygrywać. Przypomnijmy terminy spotkań, które ORLEN Wisła rozegra w tym roku w najbardziej prestiżowych, europejskich rozgrywkach.

Płoczczanie znaleźli się w grupie I, mają już na koncie 2 pkt, wywalczone w Płocku z MT Melsungen, a do rozegrania jeszcze cztery pojedynki w 6-zespołowej grupie, na której czele – z kompletem punktów – jest One Veszprem.

Pojedynek z tą drużyną rozpocznie zmagania ORLEN Wisły w rozgrywkach. Warto już pomyśleć o zakupie biletów, bo mecz zaplanowano na 18 listopada. Początkowo podawaliśmy, że spotkanie zacznie się o godz. 18.45, ale musimy zweryfikować godzinę meczu. Z One Veszprem ORLEN Wisła zmierzy się przed własną publicznością dopiero o godz. 20.45.

Jeszcze w listopadzie ORLEN Wisła zagra na wyjeździe z PSG. To spotkanie zostało zaplanowane na 26 listopada na godz. 20.45. Również mecz 4. kolejki z mistrzem Danii Aalborgiem Nafciarze zagrają na wyjeździe. Pojedynek został zaplanowany na 2 grudnia, na godz. 20.45.

Ostatni raz w 2026 roku kibice zobaczą w akcji piłkarzy ORLEN Wisły 10 grudnia. Tym razem mecz rozpocznie się o godz. 18.45, a rywalem płockiej drużyny będzie niemieckie Fuechse Berlin.

Pozostałe cztery mecze w fazie zasadniczej ORLEN Wisła rozegra w przyszłym roku. Rundę rewanżową Płoczczanie rozpoczną 10 lutego o godz. 18.45 meczem z Veszprem na wyjeździe.

Kolejne pojedynki zaplanowano na: 17 lutego z PSG, 24 lutego z Fuechse Berlin, a na koniec tej serii – z Aalborgiem w ORLEN Arenie 3 lub 4 marca. Kolejne mecze, już o ćwierćfinał, zostaną rozegrane w marcu i kwietniu.

Warto jeszcze w tym miejscu dodać, że z polską piłką ręczną wcale nie jest aż tak źle, jak powszechnie się o tym mówi. Szanse na dobre występy w mistrzostwach świata i Europy są oceniane nisko, ale w Lidze Mistrzów jest zupełnie inaczej.

Uważny obserwator sytuacji polskiej piłki ręcznej na pewno zauważy, że w fazie zasadniczej Ligi Mistrzów znalazły się aż trzy zespoły niemieckie, dwa z nich są w „płockiej" grupie, dwa polskie i dwa duńskie.

Tylko jednego reprezentanta – co jest wielką niespodzianką – mają: Węgry oraz Francja, także Hiszpania. Pozostałe kraje, czyli Portugalia, Rumunia mają tylko po jednej ekipie.

Wielkich niespodzianek na tej liście nie ma – wszystkie zespoły, z wyjątkiem MT Melsungen, mają na swoim koncie występy w Lidze Mistrzów. O tych ciekawostkach napiszemy jeszcze za tydzień, tuż przed pierwszym spotkaniem fazy zasadniczej z One Veszprem.

Kibice piłki ręcznej mają przed sobą bardzo ciekawy czas, dużo emocji, dużo znakomitych piłkarzy na parkiecie, autorytety trenerskie na ławkach.

Zobaczymy, czy nowa formuła, która teoretycznie ma być realizowana przez najbliższe trzy lata przetrwa, czy po pierwszym sezonie zostaną wyciągnięte pierwsze wnioski i wprowadzone zmiany.

Jola Marciniak



D. Ossowski

Mecz z drużyną MT Melsungen przyniósł sporo emocji

Tabela Superligi po 8. kolejkach

	drużyna	mecze	punkty	bilans bramkowy	
1.	**ORLEN Wisła Płock**	**8**	**24**	**310-196**	**+105**
2.	Industria Kielce	8	24	314-221	+93
3.	SPR Chrobry Głogów	8	15	251-227	+24
4.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	8	14	260-256	+4
5.	MKS Kalisz	8	14	226-229	-3
6.	Wybrzeże Gdańsk	8	12	259-237	+22
7.	MMTS Kwidzyn	8	12	218-241	-23
8.	Zepter Legionowo	8	11	209-230	-21
9.	Gwardia Opole	8	11	232-261	-29
10.	Śląsk Wrocław	8	7	220-264	-44
11.	Handball Stal Mielec	8	0	197-250	-53
12.	Piotrkowianin Piotrków Tryb.	8	0	208-292	-84

ORLEN Wisła ma w planach rozegranie sześciu spotkań w Superlidze do końca 2026 roku:

9. seria 14 listopada g. 15.00	ORLEN Wisła - Piotrkowianin Piotrków Tryb.
10. seria 21 listopada g. 15.00	Netland MKS Kalisz - ORLEN Wisła
11. seria 29 listopada g. 15.00	Industria Kielce - ORLEN Wisła
12. seria 5 grudnia	ORLEN Wisła - Energa MKS Kwidzyn
13. seria 12 grudnia	ORLEN Wisła - Ostrovia Ostrów Wielkopolski
14. seria 19 grudnia	KPR Legionowo - ORLEN Wisła.

Turniej Strzelecki dla uczniów szkolnych kół

W 415. rocznicę Hołdu Ruskiego

Na płockiej Strzelnicy LOK przy ul. Norbertańskiej 6 – przy współpracy z ZSCE im. I. Łukasiewicza w Płocku – odbył się Turniej Strzelecki dla uczniów kół szkolnych upamiętniający „415. rocznicę Hołdu Ruskiego". Zawody zorganizowali: Honoriusz Siarkowski i Grzegorz Byszewski, a sędzią głównym zawodów z ramienia Komendanta Miejskiego Policji w Płocku, był podinsp. Tomasz Wyrembowski – koordynator ds. kontaktów ze szkołami i uczelniami wyższymi.

Udział w zawodach wzięli uczniowie kół strzeleckich działających przy ZR LOK Płock, ze szkół: LO im. Stanisława Małachowskiego, LO im Wł. Jagiełły, I LO CN-B im. Polskich Spadochroniarzy w Płocku, ZSCE im. I. Łukasiewicza w Płocku, I LO PUL w Płocku, ZDZ Oddział w Płocku.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła drużyna z ZDZ Oddział w Płocku w składzie: Zuzanna Badurska, Maria Bielińska, Aleksandra Pacek oraz Wojciech Pacek, która zdobyła 126 pkt.

Na drugim miejscu znalazła się drużyna z ZSCE im. I. Łukasiewicza w Płocku, której składzie strzelali: Maria Kasperek, Piotr Pianowski, Kacper Stanżewski oraz Dominika Dąbrowska. Drużyna zdobyła 125 pkt.

Na najniższym stopniu podium stanęła drużyna z I LO PUL w Płocku w składzie: Bartłomiej Fronczak, Kacper Trusiński, Maja Muszyńska oraz Hubert Rybacki, którzy wystrzelali 121 pkt.

W klasyfikacji indywidualnej 1. miejsce zajął Bartłomiej Fronczak z Płockiego Uniwersytetu Ludowego im Wincentego Witosa w Płocku z wynikiem 47 pkt, 2. miejsce zajęła Aleksandra Pacek z ZDZ oddział Płock z wynikiem 46 pkt, a na 3. pozycji zakończył zawody Wiktor Kopiwoda z LO im. Marszałka St. Małachowskiego w Płocku z wynikiem 45 pkt.

Jol.



Archiwum organizatorów

Uczestnicy zawodów na strzelnicy

Nowy dyrektor sportowy Wisły Płock

Burlikowski za Stupkę

Nie ma oczekiwanego spokoju w pionie sportowym Wisły Płock. Choć do zmian doszło kilka tygodni temu, Wisła Płock opublikowała oświadczenie, że Łukasz Stupka przestał pełnić obowiązki dyrektora sportowego Klubu. Jego miejsce zajął Piotr Burlikowski.

Decyzją zarządu Łukasz Stupka przestał pełnić obowiązki dyrektora sportowego Wisły Płock. Formalnie był dyrektorem sportowym Wisły Płock tylko od 13 lipca 2026 roku. Kontrakt został rozwiązany za porozumieniem stron. Sytuacja nie wpływa na pracę pionu sportowego Klubu i nie zachwiała przygotowaniami do najbliższych meczów ligowych.

Ponieważ Stupka przestał być dyrektorem sportowym, klub musiał znaleźć jego następcę. Wreszcie zarząd Wisły Płock powołał Piotra Burlikowskiego na to stanowisko. Kontrakt nowego dyrektora sportowego obowiązuje do 30 czerwca 2028 roku.

Piotr Burlikowski jest byłym zawodowym piłkarzem. Na boisku reprezentował barwy między innymi: Olimpii Poznań, Pogoni Szczecin czy Polonii Warszawa. Po zakończeniu kariery piłkarskiej rozpoczął pracę w strukturach klubów.



Wisła Płock

Piotr Burlikowski - nowy dyrektor sportowy Wisły Płock

W ostatnich latach pełnił funkcję dyrektora sportowego w Zagłębiu Lubin, doradcy ds. sportu prezesa PZPN, a ostatnio był dyrektorem ds. pionu sportowego w Widzewie Łódź.

- Dziękuję za zaufanie, jakim obdarzył mnie zarząd. Cieszę się, że mogę stać się częścią tego projektu i zabieram się do razu do pracy – powiedział nowy dyrektor sportowy.

Do kompetencji dyrektora sportowego należeć będzie nadzór nad całym pionem sportowym Klubu - I drużyną, II drużyną i akademią.

Jol.

eprasa.pl 91804aafbc

W Lublinie Wisła przegrała z Motorem

98 minut gry

Trudno jednoznacznie ocenić rozpoczynający 14. kolejkę Ekstraklasy mecz Motor Lublin – Wisła Płock. Bez wątpienia dostarczył mnóstwo emocji, nawet po tym, gdy wybrzmiał ostatni gwizdek. A wybrzmiał niemal od razu po tym, jak gospodarze strzelili zwycięskiego gola.

W 14. kolejce PKO Bank Polski Ekstraklasy Wisła Płock przegrała na wyjeździe z Motorem Lublin 2:3. Bramki dla Nafciarzy zdobyli Afonso Silva i Olaf Kobacki. Nie będziemy wymieniać nazwisk tych piłkarzy, którzy nie trafili do siatki, ani tej nieuznanej przez sędziego spotkania.

Emocje w Lublinie zaczęły się od 2. minuty meczu. Z rzutu rożnego dośrodkował Fabio Ronaldo, a piłka dotarła do Bartosza Bereszyńskiego, który głową skierował ją do siatki.

Gospodarze grali bardzo odważnie, stosowali bardzo wysoki pressing. Podopieczni Adama Majewskiego mieli duże problemy z utrzymaniem się przy piłce. Taki obraz gry utrzymywał się przez kilkadziesiąt minut. Defensywa Nafciarzy była w dużych opałach, a blisko podwyższenia wyniku był między innymi Rony Lopes. Piłka trafiła w słupek.

Z czasem Wisła zaczęła dochodzić do głosu i podopieczni Adama Majewskiego wyprowadzili dwa szybkie ciosy. Najpierw w 31. minucie dośrodkowanie Samuela Akere z rzutu rożnego wykorzystał Afonso Silva, a zaledwie 2 minuty później Nigeryjczyk dograł w pole karne do Olafa Kobackiego, który z bliska pokonał Gašpera Tratnika.

Po zmianie stron Motor Lublin szybko wyrównał wynik spotkania. W 54. minucie Rafała Leszczyńskiego pokonał z bliskiej odległości Mbaye Jacques Ndiaye. Taki remis utrzymał się do końca regulaminowego czasu gry. Spotkanie nadal było ciekawe.

Ciekawe, bo swoje sytuacje miały obie drużyny. Piłka nawet wpadła do bramki Motoru, a skierował ją tam Kamil Łukoszek. Sędzia jednak nie uznał tego trafienia. Chwilę wcześniej Said Hamulić nie pokonał Tratnika w dogodnej sytuacji.

W końcówce Nafciarze grali w osłabieniu, bo drugą żółtą kartkę otrzymał Marcus Haglind-Sangre, który musiał opuścić murawę. Nafciarze bronili wyniku, ale mieli też swoje okazje.

W 98. minucie bramkę na 3:2 zdobył Karol Czubak, a chwilę później sędzia Kochanek zakończył spotkanie.

Na mecz 15. kolejki PKO Bank Polski Ekstraklasy kibice będą musieli poczekać do niedzieli, 22 listopada (godz. 17.30). Tego dnia Nafciarze zmierzą się na ORLEN Stadionie z Legią Warszawa.

Motor: Gašper Tratnik - Thomas Santos (63' Kamil Łukoszek), Bartosz Bereszyński (80' Marek Bartos), Tin Plavotić, Filip Luberecki, Yacine Bourhane (63' Alioune Oumar Tall) Christopher Simon (80' Pascal Meyer) Rony Lopes, Mbaye Jacques Ndiaye, Fabio Ronaldo (80' Makana Aiko), Karol Czubak.

Wisła: Rafał Leszczyński, Marcin Flis, Marcus Haglind-Sangré, Olaf Kobacki (71' Fabian Hiszpański), Adam Radwański (83' Krystian Pomorski), Dion Gallapeni, Łukasz Sekulski (63' Said Hamulić), Žan Rogelj, Afonso Silva, Marcin Kamiński, Samuel Akere (71' Jurica Pršir).

Pozostałe wyniki: Wisła Kraków - Cracovia 2:1, Korona Kielce - Radomiak Radom 0:2, Śląsk Wrocław - Piast Gliwice 0:0, Górnik Zabrze - Wieczysta Kraków 2:1, Widzew Łódź - Pogoń Szczecin 3:0, Jagiellonia Białystok - GKS Katowice 1:0, Legia Warszawa - Raków Częstochowa 2:4, Lech Poznań - Zagłębie Lubin 2:2.


Wisła Płock

Po meczu powiedzieli:

Adam Majewski: - *Myślę, że dla kibiców to było dobre spotkanie do obserwacji. Dużo zwrotów akcji, sporo bramek, ale też kilka kluczowych momentów, które, niestety, skończyły się niedobrze. Praktycznie pierwsza minuta – stracony gol. Gdybyśmy po 15 minutach przegrywali 0:3, to nikt nie miałby pretensji. Wydawało się, że się z tego nie podniesiemy. Nagle zwrot akcji, udało nam się w ciągu kilku minut odwrócić losy spotkania. Prowadziliśmy 2:1 do przerwy. Szkoda początku drugiej połowy, bo straciliśmy bramkę na 2:2. Potem doszło do kilku newralgicznych sytuacji, które miały wpływ na końcowy wynik. Pierwsza to bodajże Samuel Akere, który biegł sam na sam, i Filip Luberecki, który go dogonił. Druga to oczywiście strzelony przez nas, ale nieuznany gol. Myślę, że sędzia zawsze się obroni, ale oglądaliśmy to na spokojnie i moim zdaniem gol był prawidłowy. W meczu z Wisłą Kraków straciliśmy identyczną bramkę, którą sędzia uznał. Tutaj szkoda, bo to byłby gol na 3:2. Gra się wyrównała, potem jeszcze druga sytuacja – Saida Hamulicia sam na sam z bramkarzem. Moim zdaniem to był najważniejszy moment w tym spotkaniu. Gdybyśmy strzelili na 3:2, to prawdopodobnie odnieślibyśmy zwycięstwo. Tak Motor walczył do końca. Czerwona kartka naszego zawodnika i w końcówce straciliśmy gola. Bardzo duży niedosyt, jeśli chodzi o końcowy wynik spotkania. Gratuluję Motorowi Lublin.*

Mariusz Misiura: - *Podróżuję po różnych miejscach i kiedy widzę coś ciekawego, to staram się zabrać to ze sobą. Na jednym ze stadionów na schodach jest hasło: „Jeśli kogoś bardzo szanujesz, to przygotuj się najlepiej, jak potrafisz". Wziąłem to sobie bardzo do serca. Powiem szczerze, że jestem dumny z tego, jak sztab i drużyna przygotowały się do tego meczu. Mając ogromny szacunek do przeciwnika, nie chciałbym za dużo o nim mówić. Wydaje mi się, że powinniśmy zamknąć mecz do 20. minuty, prowadząc, myślę, minimum 3:0. To, co się wydarzyło w ciągu trzech minut, jest czymś, nad czym musimy się pochylić. Nie może być tak, że drużyna, która gra kapitalne 25-30 minut i prowadzi 1:0, za chwilę przegrywa 1:2. W przerwie było pierwszy raz może nie nerwowo, ale gorąco. Rozmawialiśmy podniesionym głosem i powiedzieliśmy sobie dosadnie, co byśmy zmienili w drugiej połowie. Cieszę się, że mamy niesamowitą drużynę, charakter i duże osobowości, które nie zwieszają głów, tylko robią wszystko, żeby odwrócić losy meczu do ostatniej minuty. Wynik 3:2 jest w tym sezonie przyjemny dla nas. Jak mówiłem przed meczem, jeśli mamy tracić bramki i później kończyć spotkanie z takim happy endem, to jestem za tym. Sam, szczerze mówiąc, czekam na takie spotkanie, w którym będziemy skuteczni, będziemy zamykać mecze w 20-30 minut i potem je kontrolować.*

Jol.

#	drużyna	punkty	bilans meczowy	bilans bramkowy
1.	Lech Poznań	32	10-2-1	34:13
2.	Górnik Zabrze	31	9-4-1	23:12
3.	Legia Warszawa	24	6-6-2	25:15
4.	Pogoń Szczecin	24	7-3-3	20:15
5.	Wisła Kraków	24	7-3-4	22:19
6.	Zagłębie Lubin	23	6-5-3	18:17
7.	Piast Gliwice	22	6-4-4	24:20
8.	GKS Katowice	21	7-0-7	25:20
9.	Jagiellonia Białystok	21	7-0-6	18:18
10.	Motor Lublin	19	5-4-5	22:24
11.	Korona Kielce	18	5-3-6	14:21
12.	**Wisła Płock**	**15**	4-3-6	14:21
13.	Widzew Łódź	14	2-8-4	20:19
14.	Radomiak Radom	14	4-2-8	17:29
15.	Cracovia	12	3-3-8	16:23
16.	Raków Częstochowa	12	4-0-10	23:31
17.	Śląsk Wrocław	10	2-4-8	17:25
18.	Wieczysta Kraków	8	2-2-10	18:28

Liga Mistrzów UEFA (Kwalifikacje)
Liga Europy UEFA (Kwalifikacje)
Liga Konferencji UEFA (Kwalifikacje)

* O kolejności w tabeli zespołów z tą samą liczbą punktów decyduje bilans ich meczów bezpośrednich

Jutrzenka wygrała spotkanie w Centralnej Lidze Kobiet

Punkty zostały w Płocku

W Blaszak Arenie – w 8. kolejce Centralnej Ligi Kobiet – Jutrzenka pokonała WBS BANK KPR Marcovia Radzymin 22:21 (10:9).

Drużyna Jutrzenki zajmuje 8. miejsce w tabeli z dorobkiem 9 pkt. W meczu rozegranym w Płocku panie pokonały czwartą drużynę w tabeli, faworytki tego pojedynku. Rywalki zgromadziły wcześniej 15 pkt.

Jutrzenka: Kamecka 1, Bartold – Studzińska 7, Mękarska 1, Sikora 3, Warda 2, Agata-Kowalska 3, Rędzińska 1, Łasińska, Laufer 1, Szmigielska-Florczak 3, Biesaga, Korpowska, Kowalewska, Zając, Jaroniec.

Kolejny mecz podopieczne Marcina Krysiaka zagrają na wyjeździe już 14 listopada o godz. 17.00 z SPR Olkusz.

Jol.


Jutrzenka Płock

Działo się w miniony weekend

Piłka nożna

3. liga, 16. kolejka: Wisła II Płock - Świt Nowy Dwór Mazowiecki 1:4, Olimpia Elbląg - Ząbkovia Ząbki 2:0, Polonia Lidzbark Warmiński - KS CK Troszyn 4:2, Olimpia Zambrów - Jagiellonia II Białystok 2:1, Widzew II Łódź - ŁKS II Łódź 0:1, Mazovia Mińsk Mazowiecki - Mławianka Mława 3:1, Wigry Suwałki - ŁKS Łomża 1:0, Warta Sieradz - Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:0, Pelikan Łowicz - KTS Weszło Warszawa 0:1.

5. liga mazowiecka, 14. kolejka: Kasztelan Sierpc - Znicz II Pruszków 1:7, Białe Orły Warszawa - Bug Wyszków 1:2, Drukarz Warszawa - Gladiator Słoszewo 3:0, Narew Ostrołęka - Naprzód Zielonki 2:1, Marcovia Marki - Sokół Serock 0:1, Wicher Kobyłka - Huragan Wołomin 0:3.

Liga okręgowa, 12. kolejka: Start Proboszczewice - Delta Słupno 0:14, Polonia Radzanowo - Unia Iłów 1:1, Skrwa Łukomie - Wicher Cieszewo 5:1, Lwówianka Lwówek - Amator Maszewo 1:5, Stoczniowiec Płock - Zryw Bielsk 2:0, Sparta Mochowo - Stegny Wyszogród 10:1, Szopen Sanniki - Mazur Gostynin 2:4.

Klasa „A", 10. kolejka, 7 lub 8 listopada:

Stoczniowiec II Płock - Świt Staroźreby 3:2, Zorza Szczawin Kościelny - GKS Góra 3:0, Orkan Sochaczew - Skra Drobin 5:1, Pogoń Słupia - Huragan Bodzanów 2:0, Wisła Główina-Sobowo - Błękitni Raciąż 1:4, Błyskawica Lucień - Unia Czermno 0:3.

Klasa „B", 10. kolejka, 7 lub 8 listopada:

Orkan II Sochaczew - Wisła Nowy Duninów 5:0, Zjednoczeni Bulkowo - Orzeł Goleszyn 4:3, Szopen II Sanniki - Sparta II Mochowo 3:2, Sparta Nowe Miszewo - Mazur II Gostynin 2:1, Spójnia Mała Wieś - ULKS Ciółkowo 3:4, Gotard Rybno - Delta II Słupno 8:2.

2. liga kobiet, 10. kolejka, 7 lub 8 listopada:

KU-AZS UW Warszawa - Wisła Płock 5:1, Loczki Wyszków - LFA Szczecin 3:3, Legionistki II Warszawa - Polonia II Środa Wielkopolska 3:2, KKP Warszawa - TAF Toruń 2:1, AKS SMS Łódź - Medyk II Konin 4:0, Praga Warszawa - Słupczanka Słupca 2:7.

Jol.

eprasa.pl 91804aafbc

Świat bez granic

Zamach pod Wawelem to nie jest temat na felieton. Jak w lekkiej formie pisać o śmierci przynajmniej sześciu osób? Tym bardziej, że tak naprawdę nie wiemy, co się stało. Nie potrafimy nic sensownego powiedzieć o motywacji człowieka, który najpierw z zimną krwią morduje swoich najbliższych, zwierzęta domowe, a potem rusza w drogę do miasta najliczniej w naszym kraju nawiedzanego przez gości z zagranicy, by urządzić sobie zabójczy rajd przez najsłynniejszy plac w Polsce. Oczywiście mamy do dyspozycji rutynowe, można powiedzieć, odpowiedzi: Internet, Putin, skrajne ideologie… Nawet minister spraw wewnętrznych wspomniał na konferencji prasowej o możliwej (!) fascynacji zamachowca polądami skrajnie prawicowymi. Mówi się też w tym kontekście o Antifie, czyli skrajnej lewicy. Padają, głównie ze strony dziennikarzy, sugestie udziału w tym zdarzeniu służb rosyjskich. Możemy sobie śmiało darować rozmyślanie nad tymi „wyjaśnieniami".



Faktem jest natomiast, że Internet nie zna granic, a świat realny już dawno stał się globalną wioską, więc było tylko kwestią czasu dołączenie naszego bezpiecznego dotąd kraju do listy państw, w których takie zdarzenia są dobrze znane. Tu niedoścignionym wzorem do naśladowania dla różnego rodzaju dewiantów jest Norwegia z niejakim, na szczęście coraz słabiej pamiętanym, Andersem Breivikiem. Istotne teraz jest, by ludzie odpowiedzialni za bezpieczeństwo Polaków wyciągnęli wnioski na przyszłość z tej tragedii.

Jakie? Przede wszystkim dotyczące działań policji. Dzięki dwójce młodych funkcjonariuszy, którzy nie zawahali się postawić na szali własnego życia, rajd szaleńca po krakowskich ulicach został szybko powstrzymany.

Ale to nie zwalnia nas, a przede wszystkim ludzi odpowiedzialnych za tę formację, od postawienia podstawowego pytania. Dlaczego doszło do sytuacji, w której groźnego i bezwzględnego bandytę, uzbrojonego w broń maszynową i strzelającego na oślep do przypadkowych przechodniów, próbuje powstrzymać dwójka młodych policjantów wyposażonych jedynie w pistolety? Czy po prostu byli akurat w pobliżu i widząc, co się dzieje, samodzielnie podjeli decyzję o pościgu za szaleńcem, czy też ktoś im wydał taki rozkaz? Gdzie znajdowały się w tym momencie pozostałe patrole, skoro wysłano ich do akcji aż trzydzieści? Dlaczego nie włączyły się do pościgu? Czy ktoś koordynował ich działania?

Te wątpliwości będą musiały być rozstrzygnięte, bo wchodzi tu w grę kwestia odpowiedzialności za narażenie dwójki bohaterskich policjantów na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia. Pytań będzie oczywiście dużo więcej, ale zadawanych już przez specjalistów.

Składam wyrazy współczucia bliskim ofiar i powrotu do zdrowia rannym!

Jerzy Ogonowski

FELIETONY
Ogonowski | Kopeć

Druk numer 3003

Po zamachu w Krakowie Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji puścił w eter dezinformację o tym, że morderca należał do skrajnie prawicowej organizacji, co miałoby oznaczać, że był motywowany „skrajnie prawicową ideologią" (tę samą dezinformację można na okrągło oglądać na pewnym kanale, na którym lubią występować byli funkcjonariusze PRL-owskich służb). No cóż, pasowałoby to do z góry przygotowanej „narracji" o prawicowym ekstremizmie, który jest sto razy gorszy od lewicowego ekstremizmu, dla którego jest dużo zrozumienia, choć jest takim samym badziewiem, jak ten pierwszy. Dziennikarze przeszukali internet i kontakty zabójcy i nie znaleźli (przynajmniej na razie) śladu potwierdzającego insynuacje ministra, a wojewoda małopolski nieudolnie tłumaczył potem szefa administracji, że, owszem, zabójca należał do jakiejś organizacji, ale nie pamięta do jakiej. Tak bawi się nami władza. Nienaganna, zawsze prawdomówna, nigdy nie dezinformująca, realizująca tylko cele służące dobru całego społeczeństwa, traktująca to społeczeństwo z najwyższym szacunkiem. Kłamać to mogą tylko prawicowi ekstremiści z PiS-u, Konfederacji i ci od Brauna, których trzeba uciszyć, zdelegalizować, wówczas nastanie w Polsce tysiącletnia idylla demokratyczna z wszystkimi lewicowymi aberracjami podanymi na tacy jako najwyższe dobro. Dla jej osiągnięcia usprawiedliwione są ofiary. Oczywiście będziemy płakać, składać kondolencje, napinać struny emocji do granic, ale dzięki nim postęp pójdzie do przodu. A o to przecież chodzi.



Dlatego dla ustanowienia „praworządności" usprawiedliwione jest siłowe, bezprawne przejęcie Trybunału. Szlachetny cel uświęca naganne środki, jak pouczył o tym przed wiekami mistrz Machiavelli, którego zdolnych naśladowców nie brakuje wśród nas. Są wszędzie, w rządzie, w parlamencie, w mediach. Czasami muszą krzyczeć, straszyć, aby idea dotarła do bezbronnych owieczek, czasami wystarczy, że nie mówią zbyt dużo i zbyt głośno. W taki właśnie wyciszony sposób przeszła przez Sejm miesiąc temu „trudna ustawa" o cenzurze internetu, zwana urzędowo i dostojnie „ustawą o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną oraz niektórych innych ustaw" (rządowy projekt oznaczony numerem UC141, druk sejmowy nr 2693). Choć wcześniej było trudno, wtedy – akurat 8 października wieczorem – przeszła gładko. A dlaczego tak gładko, to przypomnijcie sobie Państwo sami, bo „mówić niebezpiecznie, a wyjść w trakcie opowieści byłoby niegrzecznie", jak podpowiada wieszcz.

Tak samo, rzecz niebywała, udało się przepchnąć przez Sejm 6 listopada (w piątek po południu) tajemniczą „ustawę o środkach ograniczających", wokół której było tyle kontrowersji, tyle sprzeciwów, buntów i wydawało się, że jej przyjęcie jest niemożliwe, a jeśliby jakimś cudem się udało, wówczas powstanie taki bunt, że zatrzęsą się od niego posady państwa. A tu proszę, ustawę przyjęto i zapanowała niespodziewana cisza. Nawet najwięksi krytycy milczą. Oczywiście musiało społeczeństwo piszące, dziennikarskie zająć coś innego, coś ważniejszego, przed czym trzeba głęboko skłonić głowę. Wszyscy Państwo wiedzą, co to było. Nie muszę nawet powoływać się na wieszcza. Tymczasem warto może tylko przypomnieć, że na mocy tej ustawy (słynny druk sejmowy o numerze 3003) minister spraw wewnętrznych i administracji lub inny delegowany urzędnik zyskał uprawnienie do wpisywania osób fizycznych lub firm na tajemniczą listę sankcyjną drogą decyzji administracyjnej (a więc bez sądu) za „wspieranie obcej ingerencji i manipulacji w środowisku informacyjnym". Konsekwencją wpisu na tę listę może być natychmiastowe zablokowanie kont bankowych oraz zamrożenie środków finansowych i aktywów gospodarczych danego podmiotu – osób fizycznych i firm. Chodzi głównie o podmioty medialne, konkretnych dziennikarzy, publicystów, youtuberów, właścicieli kanałów informacyjnych, których w sieci jest dużo i które stanowią realną przeciwwagę dla rządowej „propagandy i dezinformacji". Nie do pomyślenia jest fakt, że zamrożenie majątku lub zablokowanie działalności może nastąpić na podstawie jednostronnej decyzji urzędnika MSWiA bez wcześniejszego wyroku niezawisłego sądu czy przedstawienia aktu oskarżenia. To jest dopiero zapowiedź totalitarnego w istocie zamordyzmu cenzuralnego, który Polacy usiłują zgotować Polakom. Ciekawe czy na podstawie tej ustawy minister spraw wewnętrznych, o którym pisałem na początku, za wymienioną dezinformację ukarałby wpisem na listę sankcyjną samego siebie? Czy też jest to tylko bat na „skrajną prawicę", od której przecież biorą się wszelkie nieszczęścia w naszym przeszczęśliwym kraju?

Wiesław Kopeć

** Informujemy, że redakcja nie musi się utożsamiać z poglądami zawartymi w felietonach. W tym gatunku dziennikarskim ich autorzy wyrażają własne zdanie.*

Przychodnia prawna

Uprawnienia ofiary phishingu

Kobieta wystawiła przedmiot na sprzedaż w internecie. Dostała link rzekomo do potwierdzenia transakcji i trafiła na stronę łudząco podobną do strony swojego banku. Wpisała tam dane do logowania. Oszust przelał z jej konta 3000 zł, zatwierdzając operację wyłudzonym kodem SMS. Następnego dnia kobieta zawiadomiła bank i policję, ale bank odmówił zwrotu, zarzucając jej brak ostrożności.

Phishing często zaczyna się od pozornie zwykłej wiadomości z linkiem do fałszywej strony banku. Przelew wykonany przez przestępcę jest nieautoryzowaną transakcją, czyli płatnością niezleconą przez właściciela konta. Banki często odmawiają zwrotu, zarzucając klientowi rażące niedbalstwo, czyli oczywiste zlekceważenie podstawowych zasad ostrożności.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE), odpowiadając na pytania polskiego sądu rozpoznającego spór kobiety z bankiem, w wyroku z 15 października 2026 r. (C-70/25) wyjaśnił, że bank nie może odmówić zwrotu: najpierw musi oddać pieniądze, a potem może dochodzić od klienta pokrycia straty. Bank nie może wstrzymać zwrotu, uznając, że klient przez rażące niedbalstwo ułatwił oszustwo. Art. 46 ustawy z 19 sierpnia 2011 r. o usługach płatniczych wdraża dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/2366 z 25 listopada 2015 r. w sprawie usług płatniczych w ramach rynku wewnętrznego (PSD2), dlatego banki i sądy w Polsce powinny stosować go zgodnie z tym wyrokiem.

Bank twierdził przed Trybunałem, że może odmówić zwrotu, jeśli sam uzna zachowanie klienta za rażąco niedbałe. Trybunał odrzucił tę wykładnię: poszkodowany musiałby wtedy dochodzić praw przed sądem i ponosić koszty, co byłoby sprzeczne z celem przepisów – ochroną konsumentów.



Zgodnie z art. 45 ustawy o usługach płatniczych to dostawca musi udowodnić autoryzację transakcji. Samo zarejestrowanie użycia instrumentu płatniczego nie wystarcza do wykazania autoryzacji ani rażącego niedbalstwa klienta. Bank musi też udowodnić rażące niedbalstwo lub umyślne naruszenie obowiązków przez klienta.

Praktyczne konsekwencje wyroku

Po zgłoszeniu nieautoryzowanej transakcji bank musi niezwłocznie zwrócić jej kwotę. Najpóźniej następnego dnia roboczego po stwierdzeniu transakcji lub otrzymaniu zgłoszenia konto musi wrócić do stanu sprzed oszustwa. Zwrot następuje z datą obciążenia, więc klient nie traci odsetek.

Bank może wstrzymać zwrot tylko w jednej sytuacji: gdy ma uzasadnione i należycie udokumentowane podstawy, by podejrzewać, że oszustwa dopuścił się sam klient, i pisemnie zawiadomi o tym organy ścigania.

Wyrok nie oznacza, że klient zawsze zatrzyma zwrócone pieniądze. Bank może dochodzić roszczenia w razie umyślnego naruszenia obowiązków przez klienta lub jego rażącego niedbalstwa (art. 46 ust. 3 ustawy o usługach płatniczych). Zwykle najpierw wzywa do zapłaty, a w razie odmowy występuje do sądu, gdzie musi udowodnić rażące niedbalstwo klienta lub umyślne naruszenie obowiązków.

Wyrok dotyczy wyłącznie transakcji nieautoryzowanych, których klient nie zlecił. Nie obejmuje przelewów zleconych przez klienta, choćby pod wpływem oszustwa – np. na rzekomą inwestycję lub konto wskazane przez osobę podszywającą się pod pracownika banku. Taka transakcja jest co do zasady autoryzowana, więc przepisy o natychmiastowym zwrocie nie obowiązują.

Ofiara phishingu w celu ochrony swoich interesów po wykryciu oszustwa powinna podjąć następujące działania:

- należy zablokować dostęp do bankowości elektronicznej, kart i aplikacji oraz zmienić przejęte dane dostępowe. Po zgłoszeniu możliwości użycia bez zgody klienta karty, aplikacji lub dostępu do konta klient co do zasady nie odpowiada za kolejne nieautoryzowane operacje, chyba że działał umyślnie;
- należy niezwłocznie zgłosić bankowi transakcję jako nieautoryzowaną, złożyć reklamację i uzyskać potwierdzenie zgłoszenia. Jeśli klient nie zgłosi jej w ciągu 13 miesięcy od obciążenia konta, roszczenia wygasają (art. 44 ust. 2 ustawy o usługach płatniczych);
- należy zachować dowody oszustwa: wiadomości, linki, zrzuty ekranu, potwierdzenia operacji i całą korespondencję z bankiem;
- należy zawiadomić organy ścigania o oszustwie i zachować potwierdzenie złożenia zawiadomienia.

Jeśli bank nie zwróci pieniędzy, w reklamacji należy powołać się na wyrok TSUE z 15 października 2026 r. w sprawie C-70/25 oraz art. 45 i 46 ustawy o usługach płatniczych. Pomoc oferują Rzecznik Finansowy, Arbiter Bankowy oraz powiatowy (miejski) rzecznik konsumentów.



Wyrok TSUE poprawia sytuację poszkodowanych, lecz najważniejsze jest zapobieganie oszustwom. Bank nigdy nie prosi o logowanie przez link z SMS-a, e-maila ani komunikatora; bezpieczniej użyć aplikacji lub samodzielnie wpisać adres. Należy czytać całą treść SMS-a z kodem i nie wpisywać go, gdy opis operacji się nie zgadza. Kupującemu wystarczy numer konta - „link do odbioru płatności" nie jest potrzebny.

r.pr. Karol Olkuski
www.olkuski.legal
pl. Stary Rynek 2 lok. 1B, Płock

eprasa.pl 91804aafbc